



CENTRUM
WIEDZY
REWITALIZACJA



JAK  REWITALIZOWAĆ  ?

ŁÓDŹ

WNIOSKI Z DZIAŁAŃ PARTYCYPACYJNYCH 2014–2015

JAK  REWITALIZOWAĆ  ?

ŁÓDŹ

Wykonawca: Fundacja Urban Forms



Autorki (kolejność alfabetyczna):

Ewa Jagiełło

Aneta Krzewińska

Marzena Wiśniak

Redakcja

Noemi Modnicka

Korekta

Joanna Więckowska

Autorzy zdjęć i ilustracji (kolejność alfabetyczna):

Aleksandra Adamczuk

Justyna Bienias

Agnieszka Bohdanowicz

Stefan Brajter

Magda Herbst

Katarzyna Luteracka

Piotr Kowalczyk

Kamila Kula

Miasto Tysiąca Kamienic

Andrzej Olejniczak

Aleksandra Pierścińska

Katarzyna Renik

Piotr Romanowski

Hanna Sierakowska

Dagmara Staniszevska

ISBN: 978-83-941411-2-7

Spis treści

1. Wprowadzenie	4
1.1. Rewitalizacja	5
1.2. Obszar zdegradowany	5
1.3. Najważniejsze wymiary rewitalizacji	6
1.4. Rola partycypacji społecznej w procesie rewitalizacji	7
1.5. Człowiek w centrum – rewitalizacja obszarowa śródmieścia Łodzi	9
W skrócie	12
2. Działania społeczne w ramach projektu pilotażowego	13
2.1. Program Partycypacji Społecznej	15
2.2. Program Animacji Społecznej	24
2.3. Program Edukacyjny	28
W skrócie	31
3. Rewitalizacja po łódzku – opinie mieszkańców	32
3.1. Człowiek w rewitalizacji	34
3.2. Budynki	45
3.3. Otoczenie budynków	49
3.4. Placówki użyteczności publicznej	53
3.5. Dostępność sklepów i punktów usługowych	55
3.6. Transport	59
3.7. Bezpieczeństwo	63
3.8. Bezpieczeństwo drogowe	65
3.9. Czystość	66
Podsumowanie	68
W skrócie	69
4. Wnioski i rekomendacje	71
4.1. Zagadnienia merytoryczne	72
4.2. Ocena działań podjętych w ramach Programu Partycypacji Społecznej	75
5. Zamiast zakończenia	89

T

Wprowadzenie

1.1. Rewitalizacja

Zgodnie z definicją przyjętą w Narodowym Planie Rewitalizacji¹, proces ten rozumiany jest jako: „wyprowadzanie ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych poprzez przedsięwzięcia całościowe (integrujące interwencję na rzecz społeczności lokalnej, przestrzeni i lokalnej gospodarki), skoncentrowane terytorialnie i prowadzone we współpracy z lokalną społecznością, w sposób zaplanowany oraz zintegrowany przez określenie i realizację programów rewitalizacji”. Działania podejmowane w ramach rewitalizacji powinny mieć charakter kompleksowy, harmonijnie wpisywać się w istniejącą strukturę miasta oraz uwzględniać potrzeby wszystkich interesariuszy, czyli przede wszystkim: mieszkańców, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, jednostek sektora finansów publicznych (w tym samorządowych), innych podmiotów prowadzących na zdegradowanym obszarze działalność społeczną, kulturalną lub religijną.

Dobrze przeprowadzona rewitalizacja to działanie na rzecz odnowy i rozwoju okolicy/dzielnicy/miasta, czyli pewnej całości obejmującej mieszkańców, lokalne instytucje, przestrzenie publiczne i budynki.

¹ https://www.mir.gov.pl/media/4438/NarodowyPlanRewitalizacji_Zalozenia_062014.pdf.

Rewitalizacja polega zatem na podejmowaniu, na poziomie społecznym, materialnym i ekonomicznym, złożonych interwencji realizowanych w ścisłym powiązaniu i dialogu ze społecznością lokalną, która – w miarę możliwości – powinna mieć na nie wpływ i brać w nich aktywny udział.

W rezultacie skutecznie przeprowadzonego procesu rewitalizacji poprawia się zauważalnie jakość życia osób zamieszkujących objęte nią obszary, które stają się bardziej przyjaznym miejscem do codziennego funkcjonowania, pracy i odpoczynku.

1.2. Obszar zdegradowany

Obszar zdegradowany to taki, na którym występuje koncentracja negatywnych zjawisk o charakterze społecznym. Mogą być one różnorodne i obejmować: bezrobocie, ubóstwo, przestępczość, problemy edukacyjne, niski kapitał społeczny, niski poziom uczestnictwa w kulturze i życiu publicznym.

W projekcie Ustawy o rewitalizacji z dnia 22 kwietnia 2015 roku przyjęto, że obszar uznaje się za zdegradowany, jeśli występują na nim problemy należące do przynajmniej jednej z poniższych kategorii:

II. 1. Pierwszy woonerf w Łodzi, krok w stronę bardziej przyjaznego śródmieścia, źródło: archiwum UME.



1. negatywne zjawiska społeczne, w szczególności bezrobocie, ubóstwo, przestępczość, problemy edukacyjne, niski kapitał społeczny, niski poziom uczestnictwa w kulturze i życiu publicznym;
2. negatywne zjawiska gospodarcze, w szczególności niski stopień przedsiębiorczości, słaba kondycja lokalnych przedsiębiorstw;
3. negatywne zjawiska związane ze środowiskiem, w szczególności degradacja środowiska naturalnego, przekroczenie norm środowiskowych, składowanie odpadów w miejscach na ten cel nieprzeznaczonych;
4. negatywne zjawiska przestrzenno-funkcjonalne, w szczególności niewystarczające wyposażenie w infrastrukturę techniczną i społeczną, brak dostępu do podstawowych usług lub ich niska jakość, niedostosowanie rozwiązań urbanistycznych do zmieniających się funkcji obszaru, niski poziom obsługi komunikacyjnej, deficyt lub niska jakość terenów publicznych;
5. negatywne zjawiska dotyczące stanu technicznego obiektów budowlanych, w szczególności degradacja budynków mieszkalnych oraz brak rozwiązań technicznych, przede wszystkim z zakresu energooszczędności i ochrony środowiska, umożliwiających efektywne korzystanie z obiektów budowlanych.

1.3. Najważniejsze wymiary rewitalizacji

Wymiary rewitalizacji to, w uproszczeniu, różne rodzaje działań interwencyjnych mających na celu likwidację negatywnych zjawisk występujących na obszarze zdegradowanym.

Należy pamiętać, że działania dotyczące wymiaru materialnego, takie jak poprawa infrastruktury, zmiana rozwiązań urbanistycznych w odniesieniu do zmieniających się funkcji danego obszaru czy ulepszenie stanu technicznego budynków – to nie jedyny rodzaj działań podejmowanych w ramach rewitalizacji. Równie istotne są działania wspierające przedsiębiorczość, wzmacniające rozwój społeczny czy aktywizujące lokalne wspólnoty

– to one bowiem stanowią zabezpieczenie trwałości rezultatów osiągniętych w procesie rewitalizacji.

■ Wymiar materialny

Objemuje różnego typu działania interwencyjne mające na celu: wytworzenie lub podwyższenie jakości przestrzeni publicznych, zwiększenie dostępności usług i placówek użyteczności publicznej, optymalizację transportu publicznego, podwyższenie standardu stanowiących własność gminy budynków mieszkalnych i obiektów użytkowych, przy równoczesnej poprawie stanu przestrzeni półprywatnych (np. podwórek). W ten rodzaj działań wpisują się również prace mające na celu niwelowanie negatywnego wpływu działalności człowieka na środowisko poprzez przyjmowanie nowocześniejszych, spełniających normy rozwiązań technicznych w zakresie ochrony środowiska i energooszczędności.



Il. 2. Zdegradowane śródmieście Łodzi – ul. Włókiennicza, źródło: Miasto Tysiąca Kamienic.

Interwencje na poziomie materialnym – tam, gdzie to możliwe – powinny odpowiadać potrzebom i oczekiwaniom społeczności lokalnej. Tylko w tym przypadku uzyskają one społeczną akceptację zapewniającą m.in. możliwość realizacji celów miękkich, czyli kompleksowych działań społecznych wspierających przedsiębiorczość oraz różne formy aktywności lokalnej, jak i pomagających walczyć z wykluczeniem oraz doświadczanymi przez mieszkańców problemami materialno-społecznymi. Dlatego oprócz diagnoz o charakterze technicznym należy stosować narzędzia z zakresu badań społecznych, przynoszące

wiedzę o potrzebach mieszkańców i mieszkanek, ich zwyczajach, aspiracjach, pragnieniach itp. (badania jakościowe, ilościowe, konsultacje społeczne).

■ Wymiar społeczno-kulturowy

Jak wcześniej wspomniano, choć rewitalizacja kojarzy się powszechnie z odnową tkanki materialnej, remonty budynków oraz przestrzeni półprywatnych i publicznych stanowią zaledwie część tego procesu. Bywa tak, że proces odnowy rozpoczyna się na poziomie społecznym – poprzez aktywizację mieszkańców, działalność organizacji pozarządowych czy ruchy nieformalne.

W ramach rewitalizacji powinny być przyjmowane rozwiązania, które:

- wspierają aktywność wspólnot lokalnych, m.in. poprzez uruchamianie programów animacyjnych, tworzenie centrów aktywności obywatelskiej, współpracę z lokalnymi organizacjami pozarządowymi i innymi instytucjami działającymi na danym terenie, prowadzenie kampanii informacyjnych;
- pomagają niwelować nierówności społeczne występujące na rewitalizowanym obszarze, m.in. poprzez aktywizację zawodową oraz inne formy walki z wykluczeniem społecznym i ekonomicznym;
- pozwalają ograniczać zjawisko gentryfikacji, czyli wypierania dawnych, najczęściej uboższych mieszkańców przez nowych, lepiej sytuowanych na obszarze podlegającym rewitalizacji – m.in. poprzez politykę czynszową, system dodatków mieszkaniowych, rzetelną akcję informacyjną, różne formy wspierania rozwoju społecznego grup wykluczonych;
- zmierzają do eliminacji negatywnych stereotypów i wzmocnienia identyfikacji z rewitalizowanym obszarem, m.in. poprzez różnego typu działania edukacyjne i kulturalne.

■ Wymiar ekonomiczny

Niezwykle istotny w procesie rewitalizacji jest wymiar ekonomiczny, który przekłada się bezpośrednio na jakość życia na objętych zmianami obszarach. Dzięki interwencji na tym poziomie możliwa jest ochrona istniejących i stworzenie nowych miejsc pracy, zapewnienie dostępności niezbędnych usług, a pośrednio również zadbanie o trwałość rezultatów.

W ramach procesu rewitalizacji należy podjąć działania, które:

- będą ochraniać interesy i zaspokajać potrzeby przedsiębiorców prowadzących działalność na rewitalizowanych obszarach, m.in. poprzez odpowiednio przeprowadzone akcje wykwaterowań z lokali użytkowych do lokali zastępczych oraz zapewnienie możliwości powrotu do dawnego lokalu po przeprowadzeniu remontu;
- zwiększą atrakcyjność gospodarczą rewitalizowanego obszaru i pozwolą wypełniać luki na mapie lokalnych usług, zgodnie z hierarchią potrzeb społeczności lokalnej, instytucji działających na rewitalizowanym obszarze oraz instytucji samorządowych, m.in. poprzez organizację konkursów celowych;
- będą stymulować lokalną przedsiębiorczość, m.in. poprzez wsparcie rozwoju ekonomii społecznej.

1.4. Rola partycypacji społecznej w procesie rewitalizacji

Zmiany przeprowadzane w ramach procesu rewitalizacji są wielowymiarowe i głębokie. Ich skutki dotyczą mieszkańców danego obszaru. Rzecz jasna, zmianom powinna towarzyszyć rzetelna, solidnie przeprowadzona akcja informacyjna. Jednak samo informowanie nie wystarczy, komunikacja o wektorze zwróconym tylko w jedną stronę – od zarządzających miastem do jego mieszkańców – jest działaniem niepełnym. Wiedza mieszkańców związana z funkcjonowaniem w konkretnej przestrzeni jest bardzo cenna dla tych, którzy podjęli się wprowadzenia zmian. Jednym z najlepszych sposobów pozwalających wymieniać się doświadczeniami i wiedzą jest włączanie

ludzi w proces przemian. Takie włączanie nazywamy właśnie partycypacją.

Partycypacja społeczna realizuje się dzięki dwustronnemu procesowi komunikacji pomiędzy obywatelami, rozumianymi zarówno jako mieszkańcy danego terenu, jak i przedstawiciele organizacji pozarządowych czy podmiotów prowadzących działalność społeczną i gospodarczą – z jednej strony, a administracją publiczną – z drugiej. Ów dialog w założeniu przynosić ma chociażby częściowe wyrównanie nierównowagi sił charakteryzujących relację państwo – obywatel, jak i dawać możliwość włączania mieszkańców w procesy decyzyjne, we wspólne projektowanie zmian oraz w działania zmierzające do ich realizacji.

Choć programy partycypacyjne nie stanowią panaceum na wszelkie problemy i nie zawsze udaje się je realizować

z powodzeniem, w skali całego świata stają się ważnym narzędziem osiągania rozmaitych celów rozwojowych, takich jak rozwiązywanie lokalnych problemów wynikających z ubóstwa, udoskonalanie działania służb publicznych, poprawa infrastruktury czy jakości życia społecznego. Partycypacja to aktywny udział w wydarzeniach dotyczących jej uczestników, daje okazję do zabrania głosu, podzielenia się swoimi opiniami i wątpliwościami, uzyskania ważnych informacji. W rezultacie powinna prowadzić do wspólnego wypracowania decyzji, które zostaną wdrożone. Partycypacja zwiększa poziom wzajemnego zaufania pomiędzy władzą a mieszkańcami, sprzyja integracji lokalnego środowiska, buduje podwaliny społeczeństwa obywateli zainteresowanych sprawami miasta i w nie zaangażowanych.

II. 3. Społeczna strona rewitalizacji, źródło: archiwum UML.



Współuczestniczenie w planowanych zmianach jest warunkiem niezbędnym do tego, aby:

- **zmniejszyć stres związany z wprowadzeniem zmian:** jeśli mieszkańcy będą wiedzieć, co jest planowane, będą rozumieć przydatność i zasadność określonych decyzji, spokojnie podejść do zmian, które ich czekają;
- **uwzględnić rozmaite perspektywy w projektowaniu określonych rozwiązań,** tak by były one najlepsze z możliwych dla wielu różnych grup społecznych. Dzięki partycypacji tworzy się swoisty „bank pomysłów” płynących z codziennego doświadczenia, których wykorzystanie pozwala na zaspokojenie potrzeb różnych grup (np. rodziców małych dzieci, seniorów, przedsiębiorców);
- **zwiększyć poparcie mieszkańców dla zmian,** nawet jeśli ma się to wiązać z wystąpieniem odczuwanych przez nich przejściowo niedogodności;
- **wypracować wraz z mieszkańcami poczucie, że zrewitalizowany obszar jest ich miejscem,** w którym nie tylko wygodnie się żyje, ale które przede wszystkim traktowane jest jako przestrzeń ich wpływu, przestrzeń, którą współtworzyli i za którą są odpowiedzialni.

1.5. Człowiek w centrum – rewitalizacja obszarowa śródmieścia Łodzi

W Łodzi rewitalizacji obszarowej będzie podlegać jej historyczne centrum. W tzw. Rdzeniu Strefy Wielkomiejskiej, czyli na obszarze ograniczonym Placem Kościelnym, ul. Północną, Sterlinga, Targową, Piłsudskiego, Żeromskiego oraz Ogrodową, będą przeprowadzone zarówno działania społeczne, jak i gruntowne remonty należących do miasta, zabytkowych kamienic, podwórek oraz przestrzeni publicznej. Jednak te interwencje będą dotyczyć przede wszystkim mieszkańców miasta, dla których śródmieście powinno być przestrzenią przyjazną dla codziennego życia i pracy, jak również źródłem dumy. Dlatego też podejmowane działania społeczne wykraczają poza Rdzeń i obejmują szersze terytoria, włączone do tzw. Strefy Wielkomiejskiej. Będą one miały na celu przede wszystkim aktywizację mieszkańców, walkę z wykluczeniem społecznym i ekonomicznym oraz wzmacnianie poczucia tożsamości związanej z miejscem, w którym się żyje.

Śródmieście Łodzi dotyka głęboki kryzys, rozpoznawalny na różnych poziomach. Poniżej zostały przedstawione najistotniejsze problemy dotyczące centrum miasta i niektóre działania zaplanowane w ramach rewitalizacji obszarowej, stanowiące narzędzia wychodzenia z kryzysu.

Problem	Narzędzia
Degradacja architektoniczna – bardzo zły stan budynków, niedostateczny rozwój przestrzeni publicznej	■ remont budynków należących do gminy ■ inwestycje na ulicach, placach i w parkach śródmieścia
Zmniejszanie się liczby mieszkańców historycznego centrum, „ucieczka” z centrum	■ podwyższenie standardu mieszkań i przestrzeni publicznych ■ innowacyjne programy mieszkaniowe, m.in. dla studentów i seniorów
Wyprowadzanie działalności gospodarczej z obszaru centralnego	■ konkursy celowe na lokale w śródmieściu

Problem	Narzędzia
Niski poziom aktywności obywatelskiej w obszarze centralnym	- centra obywatelskie - sieć lokalnych animatorów
Problemy ekonomiczne i społeczne dotyczące wielu mieszkańców centrum (bezrobocie, zjawisko „biednych pracujących”, wykluczenie społeczne)	- centrum wsparcia aktywności zawodowej kobiet - ośrodek reintegracji społecznej i zawodowej - baza kompetencji zawodowych - klauzule społeczne w zamówieniach publicznych - certyfikaty dla przedsiębiorców - nowe spółdzielnie socjalne - nowe świetlice środowiskowe i małe domy dziecka
Negatywny wizerunek śródmieścia, uznawanego za miejsce zdegradowane pod względem materialnym i społecznym, brak identyfikacji łożdian z historycznym centrum	- działania kulturalne na terenie śródmieścia - wieloletni program edukacyjny w szkołach

II. 4. Przewidywane skutki procesu rewitalizacji obszarowej, źródło: archiwum UML.

WIZJA OBSZARU PO REWITALIZACJI

przyjazne warunki dla inwestorów

lokalne inicjatywy **więcej mieszkańców**

odnowiona zabytkowa zabudowa

sieć instytucji i publicznych i obywatelskich

odtworzona i wzmocniona spójność społeczna

lepszą jakość życia

przyjazne i zróżnicowane przestrzenie publiczne **kreatywna atmosfera**

odtworzył się patriotyzm łódzki

atrakcyjność obszaru **miejsca spotkań**

żywa kultura

mała przedsiębiorczość **moda na osiedlanie się w Łodzi**

WWW.ŁÓDZ.PL | UML.ŁÓDZ.PL/REWITALIZACJA

Obszar łódzkiego śródmieścia od wielu dekad objęty jest pogłębiającym się kryzysem. Zmiany w historycznym centrum miasta, których konsekwencje odczuwane są do dziś, zapoczątkowane zostały jeszcze w okresie PRL. Ideologia socjalistyczna, w sprzężeniu z popularnymi podówczas w całej Europie założeniami modernizmu, zakładała zburzenie starego porządku i zbudowanie nowego. Dotyczyło to również architektury. Na peryferiach miasta powstały betonowe osiedla, a do dawnych czynszowych mieszkań w centrum wprowadzono rodziny robotnicze. Ubytki w starej zabudowie uzupełniano nowymi budynkami. Projektowanie miasta odbywało się odgórnie. Nikt nie pytał o zdanie ani dawnych właścicieli śródmiejskich kamienic, ani ich nowych lokatorów.

Zakłady przemysłowe odebrano dawnym właścicielom i skupiono w ramach państwowych zjednoczeń przemysłu. Śródmiejskie kamienice – pozostające w tamtym okresie w większości pod kuratelą miasta – zasiedlono przede wszystkim rodzinami robotniczymi. Życie w tych budynkach, przez wiele lat nieremontowanych i stopniowo popadających w ruinę, było bardzo trudne, nic dziwnego zatem, że symbolem awansu dla wielu

mieszkańców śródmieścia była przeprowadzka „do bloków”, gdzie standard mieszkań, jak i okolicznej infrastruktury, był nieporównanie wyższy.

Upadek komunizmu w 1989 roku oznaczał dla Polski konieczność zmierzenia się z realiami współczesnego świata. Kryzys w przemyśle lekkim ujawnił się już w latach 80., doprowadzając m.in. do postępującej redukcji zatrudnienia. Jednak dopiero zmiana ustrojowa oraz towarzyszące jej uwolnienie kursu złotego i urynkowienie gospodarki ujawniły w pełni słabość łódzkich zakładów. Nie mogły one konkurować z nowoczesnymi światowymi firmami. Zbyt szybka prywatyzacja doprowadziła do upadku wielu przedsiębiorstw, z których wcześniej słynęło miasto. Zaledwie kilka z nich zdołało przetrwać.

Rok 1989 przyniósł gwałtowny wzrost bezrobocia. W połowie lat 90. XX wieku liczba zatrudnionych w łódzkim przemyśle zmalała o połowę w stosunku do wartości z końca lat 80. Musiało minąć kilka lat, zanim gospodarka nieco się ożywiła i część tych osób ponownie znalazła stałą pracę. Dla wielu rodzin trwałe bezrobocie skutkowało głębokimi problemami, które

dziedziczone były między pokoleniowo.

W latach 90. XX wieku część mieszkańców wyprowadziła się z centrum. Łodzianie coraz chętniej zamieszkiwali w ogrodzonych osiedlach lub za wysokimi płotami podmiejskich posiadłości. Władze miejskie, które dysponowały większością kamienic w śródmieściu, z powodów ekonomicznych nie mogły zadbać o nie we właściwy sposób. Wiele szkody poczynili też prywatni właściciele odzyskujący kamienice. Koszty remontów przekraczały ich możliwości, a czasem dochodziło nawet do celowych wyburzeń, by w ten sposób pozyskać działki na sprzedaż. Centrum dotykała postępująca degradacja materialna i pogłębiające się problemy społeczne.

Obecnie rewitalizacja śródmieścia wpisuje się w ideę zrównoważonego rozwoju i model rozwoju miasta do wewnątrz, który jest dla Łodzi koniecznością „nie dlatego, że jest on modny, ale dlatego, że jest jedyną szansą przeżycia miasta. A jednym z pierwszych kroków i podstawowych wyznaczników rozpoczęcia realizacji tej idei jest zaprzestanie deprecjonowania historycznego centrum” [Strategia przestrzennego rozwoju Łodzi 2020+].



W skrócie

1. Dobrze przeprowadzona rewitalizacja przynosi poprawę jakości życia wszystkich użytkowników danej przestrzeni: zarówno mieszkańców, jak i tych, którzy korzystają z lokalnych instytucji czy przestrzeni publicznych. Zrewitalizowany obszar staje się miejscem bardziej przyjaznym dla ludzi.
2. Rewitalizacja powinna obejmować obszary zdegradowane, czyli takie, na których występuje m.in. bezrobocie, przestępczość czy problemy edukacyjne. Zamieszkujący je ludzie w niewielkim stopniu uczestniczą w kulturze czy w życiu publicznym.
3. Rewitalizacja to działanie wielowymiarowe: dotyczy zarówno aspektu materialnego, społeczno-kulturowego, jak i ekonomicznego danego terenu.
4. W procesie rewitalizacji ogromną rolę odgrywa partycypacja, czyli wszelkie działania ułatwiające wymianę informacji między mieszkańcami danego terenu, organizacjami pozarządowymi, podmiotami prowadzącymi tam działalność gospodarczą czy społeczną a przedstawicielami administracji publicznej. Wiedza i doświadczenie użytkowników konkretnej przestrzeni ma ogromną wartość dla tych, którzy chcą wprowadzać zmiany. Pozwala zwiększyć poparcie mieszkańców dla tych zmian, daje im poczucie, że mają wpływ na tworzenie przestrzeni, w której żyją lub pracują i zmniejsza ich stres związany z wprowadzeniem planowanych zmian.

A group of approximately ten children and two adults are gathered outdoors in front of a stone wall with a window. They are holding large cardboard tubes and binoculars, suggesting a project related to astronomy or environmental observation. The scene is overlaid with a semi-transparent pink rectangle at the bottom containing text.

2

Działania społeczne
w ramach
projektu pilotażowego

Biuro ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta UMŁ zrealizowało trwający ponad rok projekt pilotażowy przygotowujący Łódź do procesu rewitalizacji. Jego celem było opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji w obszarach miejskich poprzez wypracowanie metodologii oraz sposobu podejścia do działań rewitalizacyjnych zorientowanych na osiągnięcie jak najlepszych efektów dla miasta, z uwzględnieniem jego specyfiki oraz indywidualnych uwarunkowań. Szczególny nacisk położono na rozpoznanie potrzeb oraz problemów mieszkańców obszaru i zbudowanie na tej podstawie propozycji konkretnych rozwiązań rewitalizacyjnych, uruchomienie oddolnych mechanizmów wspierających proces rewitalizacji oraz przygotowanie narzędzi wzmacniających lokalną tożsamość. Aby osiągnąć te ważne cele społeczne, zostały zrealizowane trzy programy:

- **Program Partycypacji Społecznej,**
- **Program Animacji Społecznej,**
- **Program Edukacyjny.**

Poniżej zostały scharakteryzowane najistotniejsze działania podejmowane w ramach wymienionych programów.

2.1. Program Partycypacji Społecznej

Podstawowym założeniem Programu Partycypacji Społecznej, realizowanego na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi przez Fundację Urban Forms, było zorganizowanie pomiędzy mieszkańcami a władzami miasta skutecznej, obustronnej komunikacji, dotyczącej procesu rewitalizacji obszarowej. Do realizacji tego celu służyły m.in. konsultacje społeczne, które przybrały formę spotkań konsultacyjnych, spacerów badawczych i pracy mobilnych punktów konsultacyjnych. Równocześnie podjęto szereg innych działań mających na celu jak najszerze dotarcie z wiadomościami o rewitalizacji do mieszkańców miasta, uzyskanie od nich informacji zwrotnej oraz włączenie do tej dyskusji również tych grup, które są nisko reprezentowane w debacie publicznej.

Najważniejsze zadania w Programie Partycypacji Społecznej:

- uruchomienie Centrum Informacyjno-Konsultacyjnego,
- konsultacje społeczne dotyczące obszarów 9–20,
- kameralne spotkania sąsiedzkie „Fajrant po Łódzku”,
- warsztaty „Miasto w formie”,
- akcja promocyjna „Trambus śródmiejski”,
- gra miejska „Podaj cegłę!”,
- wystawa „Łódź rewitalizuje. Dawny negatyw – nowy pozytyw”,
- kampania medialna.

■ Centrum Informacyjno-Konsultacyjne

Centrum Informacyjno-Konsultacyjne było uruchomione w okresie 15.04–15.08.2015, w dogodnym punkcie centrum Łodzi. W jego ramach funkcjonowało biuro obsługi mieszkańców działające w dni robocze, w godzinach 11.00–19.00. Łodzianki i łodzianie mogli – osobiście lub telefonicznie – zasięgnąć tam informacji oraz zgłosić swoje spostrzeżenia, wnioski i postulaty dotyczące procesu rewitalizacji centrum miasta. Mieszczący się na parterze lokal był dostępny dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Raz w tygodniu oferowano również usługi tłumacza języka migowego.

Pracownik Centrum, przeszkolony w ścisłym porozumieniu z Biurem ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta UMŁ, dysponował wiedzą dotyczącą rewitalizacji, a zwłaszcza: założeń procesu rewitalizacji, dotychczasowego przebiegu działań, działań planowanych na przyszłość (w różnych perspektywach czasowych), procedur związanych z opuszczaniem/ ponownym zasiedlaniem przez dotychczasowych mieszkańców lokali podlegających remontowi w ramach programu rewitalizacji, praw przysługujących mieszkańcom centrum Łodzi (zwłaszcza tym osobom, które będą musiały opuścić dotychczasowe lokum), korzyści, jakie odniosą mieszkańcy Łodzi w związku z procesem rewitalizacji. Kiedy padały pytania, na które pracownik nie znał odpowiedzi, prosił łodzian o zostawienie numeru telefonu lub adresu e-mail i po zasięgnięciu informacji w Urzędzie przekazywał ją zainteresowanym. Pracownik prowadził

również statystykę odwiedzających, którą przedstawiał UMŁ w trybie miesięcznych raportów.

■ Konsultacje społeczne

Pierwsza faza konsultacji społecznych została zrealizowana na długo przed uruchomieniem Programu Partycypacji Społecznej, jeszcze w 2014 roku. Podobnie jak w drugiej turze, zorganizowano wówczas zarówno spotkania konsultacyjne, jak i spacerzy badawcze oraz mobilny punkt konsultacyjny. W poniższej tabeli przedstawiono liczbę poszczególnych działań i uczestniczących w nich osób.

W pierwszej turze najwięcej uczestników pojawiło się na spotkaniach konsultacyjnych. W turze drugiej znacznie więcej osób wypowiedziało swoje zdanie w mobilnych punktach konsultacyjnych, gdzie można było podzielić się

swoją opinią przy okazji przemieszczania się po mieście, a ankieterzy mogli aktywnie zachęcać przechodniów do uczestnictwa. Taką rozbieżność można tłumaczyć następującymi względami:

- podczas konsultacji w 2014 roku rozmawiano o pierwszych 8 obszarach, które podlegają procesowi rewitalizacji w najbliższym czasie. Konsultacje zorganizowane w 2015 roku dotyczyły obszarów 9–20, które rewitalizowane będą dopiero po 2020 roku. Według wielu osób jest to perspektywa zbyt odległa, by móc przewidzieć, jak zmieni się samo miasto i ogólne uwarunkowania stanowiące istotny kontekst rewitalizacji. Wielokrotnie stawiano postulat, aby konsultacje dotyczące obszarów 9–20 zostały ponowione w okresie późniejszym, bliżej terminu realizacji działań rewitalizacyjnych;

Il. 6. Działania partycypacyjne w latach 2014–2015, źródło: archiwum UMŁ.



Tura konsultacji	Liczba uczestników spotkań, którzy wpisali się na listę obecności	Liczba uczestników, którzy wypełnili prawidłowo formularz	Liczba uczestników spacerów badawczych	Łączna liczba uczestników
I tura 2014	378	127	55	560
II tura 2015	157	1119	39	1315
Łącznie	535	1246	94	1875

■ w 2015 roku akcja informacyjna miała znacznie szerszy zasięg – zorganizowano więcej sesji konsultacyjnych (8 spotkań, 24 punkty konsultacyjne, 4 spacery badawcze), podczas „Fajrantów po Łódzku” również dzielono się z zainteresowanymi wiadomościami na temat rewitalizacji. Dodatkowo do znacznej części mieszkańców śródmieścia trafiła gazeta tematyczna (łącznie 100 tysięcy egzemplarzy), poświęcona projektowanym w ramach rewitalizacji zmianom. Mieli więc szansę na uzyskanie informacji z różnych źródeł, jak również na wybór najdogodniejszej dla siebie formy wyrażania opinii.

■ Spotkania konsultacyjne

Zarówno w 2014, jak i w 2015 roku, spotkania organizowane były w rozmaitych miejscach należących do konsultowanych obszarów lub bezpośrednio z nimi sąsiadujących. Przyjęto założenie, że konsultacje powinny odbywać się w przestrzeni dobrze znanej uczestnikom, dlatego zdecydowano się na zorganizowanie ich przede wszystkim w szkołach. Informacja o spotkaniach docierała do zainteresowanych na kilka sposobów:

- Za pośrednictwem plakatów (A3 i A4) rozwieszanych na klatkach schodowych kamienic, tablicach ogłoszeniowych, w środkach transportu publicznego (A3 i wyświetlacze LCD) oraz na słupach ogłoszeniowych (B1);
- za pośrednictwem gazety tematycznej dystrybuowanej do skrzynek pocztowych i w kolportażu ręcznym;
- za pośrednictwem ulotek dystrybuowanych w kolportażu ręcznym;

- za pośrednictwem Internetu (informacje zamieszczone na stronie rewitalizacja.uml.lodz.pl, kampania internetowa, działania social mediowe);
- za pośrednictwem radia (kampania radiowa kierująca do gazety tematycznej i strony rewitalizacja.uml.lodz.pl).

Przebieg spotkań konsultacyjnych

Spotkania dzieliły się na dwie części. Pierwsza miała charakter ogólny i informacyjny, w trakcie drugiej uczestnicy byli zapraszani do pracy w grupach moderowanych przez doświadczonych facylitatorów, którzy dostosowywali się do zmiennej sytuacji badawczej. Zgodnie z przyjętymi założeniami, osoby pracujące w grupie proszone były o określanie mocnych i słabych stron danego obszaru oraz o proponowanie pożądanych zmian i nanoszenie ich na duże mapy. Pomimo istnienia scenariusza, konieczna była duża elastyczność. Zwłaszcza w drugiej turze konsultacji, czyli w 2015 roku, na spotkania przybywali przede wszystkim mieszkańcy kamienic, które w przyszłości będą remontowane. Chcieli oni zasięgnąć informacji lub potwierdzić posiadane już wiadomości dotyczące różnych aspektów procesu rewitalizacji. Mniej zainteresowani byli natomiast wypowiedzaniem opinii dotyczących całego obszaru, czy też wspólnym jego projektowaniem.

W spotkaniach brali udział przedstawiciele UMŁ reprezentujący różne jego wydziały. Rolą urzędników było udzielanie odpowiedzi na rozmaite, nurtujące mieszkańców pytania. Najczęściej zadawane pytania dotyczyły:

- terminu remontu konkretnej kamienicy,
- terminu remontu konkretnej ulicy,

- możliwości wykupu mieszkania w kamienicy zakwalifikowanej do remontu podczas rewitalizacji,
- narzędzi zachęcania wspólnot mieszkaniowych oraz prywatnych właścicieli do przeprowadzenia remontu,
- zasad otrzymywania zastępczych i zamiennych lokali mieszkalnych lub użytkowych,
- procedury wykwaterowania,
- możliwości powrotu do dawnego lokalu mieszkalnego lub użytkowego.

Dopiero po uzyskaniu przez uczestników tych – najważniejszych z ich punktu widzenia – informacji, niektórych udawało się zachęcić do wspólnej pracy i do wyrażania opinii na temat kierunku, w jakim powinien zmieniać się dany obszar. Warto podkreślić, że dla mieszkańców bardzo ważna była możliwość spotkania z przedstawicielami UMŁ, przedstawienia swojej, często trudnej, sytuacji mieszkaniowej, podzielenia się wątpliwościami i obawami oraz uzyskania informacji „z pierwszej ręki”.



Il. 7. Praca warsztatowa podczas spotkań konsultacyjnych,
źródło: Stefan Brajter.

Wypełnianie formularzy konsultacyjnych

W pierwszej turze konsultacji, w 2014 roku, formularze konsultacyjne można było składać za pośrednictwem Internetu oraz w mobilnym punkcie konsultacyjnym. W turze drugiej, czyli w roku 2015, formularze wypełniano przede wszystkim w mobilnych punktach

konsultacyjnych. Zdarzało się, że kwestionariusz był wypełniany w Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym lub podczas spotkania konsultacyjnego. Kwestionariusze stosowane w I i II turze były bardzo zbliżone w formie, co pozwoliło na spójną interpretację pozyskanych danych.

W ramach działań konsultacyjnych zorganizowano łącznie 25 mobilnych punktów, 1 pilotażowy w 2014 roku i 24 – w 2015 roku. Pracowały one przez 6 godzin dziennie w wyznaczonych lokalizacjach (skwerki, szersze chodniki), w określone w Zarządzeniu Prezydenta Miasta dni. Każdy z punktów wyposażony był w namiot, stół, krzesła i materiały informacyjne. Obsługiwało go dwóch badaczy, którzy udzielali najważniejszych informacji na temat planów rewitalizacyjnych i zachęcali do wypełniania formularzy konsultacyjnych. Choć mobilne punkty badawcze dedykowane były konkretnym obszarom, często zdarzało się, że osoby je odwiedzające chciały wyrazić swoją opinię dotyczącą całego podlegającego rewitalizacji śródmieścia. Takie formularze były specjalnie oznakowywane i również podlegały analizie.

Poniższa tabela obrazuje liczbę ważnych formularzy w podziale na lata 2014 i 2015.

2014	2015
127 formularzy	1119 formularzy

Spacery badawcze

Inną formą pozyskiwania opinii na temat rewitalizacji i potrzeb mieszkańców były spacery badawcze. Łącznie zorganizowano ich sześć – dwa w 2014 i cztery w 2015 roku. Łącznie uczestniczyły w nich 94 osoby. W roku 2014 spacery odbywały się jeden po drugim w niedzielę (start o 11.00 i 14.00), w roku 2015 zorganizowano je w trzy następujące po sobie środy i jeden poniedziałek, w godzinach popołudniowych (17–19), aby umożliwić udział osobom pracującym i uczącym się.

Taki typ konsultacji ma niewątpliwe zalety – pozwala bowiem na uważniejsze przyjrzenie się przestrzeniom dobrze znanym z codziennego życia i ich zdiagnozowanie

poprzez bezpośrednie doświadczenie. Niesie jednak ze sobą pewne ryzyko. Terminy spacerów są ustalane odpowiednio wcześniej, ogłaszane w Zarządzeniu Prezydenta Miasta i niezależnie od pogody oraz związanej z nią frekwencji muszą się odbyć. Te czynniki mogą mieć wpływ na obniżoną efektywność tej procedury konsultacyjnej.

Trasa dwugodzinnych spacerów prowadziła przez dwa lub trzy obszary objęte planami rewitalizacyjnymi. W spacerach uczestniczył przewodnik, który opowiadał o historii mijanych miejsc i przekazywał różne dotyczące ich ciekawostki. Dwóch badaczy towarzyszyło uczestnikom, którzy byli proszeni o formułowanie opinii i pomysłów odnoszących się do trasy przechadzek. W spacerach brali również udział przedstawiciele UMŁ, którzy odpowiadali na szczegółowe pytania uczestników. Poniższa tabela obrazuje liczbę osób, które wzięły udział w poszczególnych spacerach.

1.	2.	3.	4.	5.	6.
Obsz. 1+4	Obsz. 7+8	Obsz. 12+14+17	Obsz. 9+15	Obsz. 10+14+20	Obsz. 16+18
30	25	18	12	3	6

■ „Fajranty po łódzku”

Równie istotną formą komunikacji z mieszkańcami były „Fajranty po łódzku”, czyli kameralne spotkania ze wspólnotami sąsiedzkimi, organizowane w podwórkach

II. 8. Dyskusja o łódzkim śródmieściu podczas spaceru badawczego, źródło: Stefan Brajter.



śródmiejskich kamienic i na niewielkich, ulicznych skwerkach. Łącznie zorganizowano 281 „Fajrantów” w 68 różnych lokalizacjach². Każdy z nich obsługiwany był przez dwóch animatorów. Przed rozpoczęciem każdego „Fajrantu” w nowej społeczności sąsiedzkiej zaopatrzeni w niezbędne informacje animatorzy obchodzili mieszkania w kamienicach, przedstawiali się, zapowiadali swoją obecność i zdobywali – w miarę możliwości – społeczne przyzwolenie na to działanie. Na klatkach schodowych wywieszano krótkie listy zapowiednie, informujące o zbliżającej się akcji. W miarę potrzeb i możliwości w „Fajrantach” uczestniczyli koordynatorzy Programu Animacji Społecznej i inni działacze organizacji pozarządowych.

Przebieg „Fajrantu”

Przebieg „Fajrantu” oraz wykorzystywane pomoce nawiązywały do tradycji lokalnych. W tworzeniu koncepcji tych wydarzeń oparto się na sposobach spędzania czasu wolnego przez polskich (każda z grup narodowościowych i warstw społecznych miała odrębne, do pewnego stopnia, tradycje) mieszkańców Łodzi – przede wszystkim przez pracowników fabryk zamieszkujących famuły i kamienice czynszowe. Aktywności podejmowane w czasie wolnym koncentrowały się bowiem właśnie na podwórkach, gdzie toczyło się życie sąsiedzkie. Od wiosny do wczesnej jesieni mieszkańcy wynosili krzesła, „ryczki” i niewielkie stoliki. Mężczyźni grali w karty lub w szachy, kobiety czasami zajmowały się robótkami ręcznymi, ale przede wszystkim rozmawiały ze sobą, dzieliły się ploteczkami, omawiały wyjątkowe zdarzenia i debatowały nad drobnymi, codziennymi problemami. Dzieci z kolei bawiły się, grając w różne gry podwórkowe. Dodatkowe atrakcje zapewniał przybyśże z zewnątrz – wędrowni grajkowie, katarzyniarze, akrobaci, magicy wynagradzani monetami rzuconymi z okien lub podawanymi przez dzieci. Taki sposób spędzania czasu wolnego nie miał swojej nazwy, stąd też w Projekcie Partycypacji Społecznej posłużono się terminem „fajrant”, który oznacza koniec dnia pracy, czas odpoczynku po wypełnieniu codziennych obowiązków.

² Przez 1 Fajrant rozumie się sześciogodzinną pracę dwóch animatorów przez jeden dzień roboczy.



Il. 9. Cele akcji „Fajrant po Łódzku”, źródło: opracowanie własne.

Przygotowane wcześniej narzędzia – gry, rozmaite zabawy oraz pomoce wytworzone specjalnie na użytek tej inicjatywy – wykorzystywano w działaniach z różnymi grupami mieszkańców, w zależności od potrzeb i rozwoju sytuacji podczas każdego z „Fajrantów”. Animatorzy traktowali je jako „toolbox”, którego można używać na różne sposoby.

Il. 10. Postaci znanych łódzian w grze karcianej „Nowy preferek”, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.



Spośród licznych zaprojektowanych i przetestowanych narzędzi przedstawiamy te, które najlepiej sprawdziły się w czasie „fajrantów po łódzku”:

- mapowanie – rysowanie map mentalnych, w których centralnym punktem jest własne podwórko – środek prywatnego świata. Każdy rozbudowuje mapę w dowolnym kierunku, zgodnie z własną wiedzą, doświadczeniem czy upodobaniami. Animator prosi o zaznaczenie ulubionych miejsc lub tras, np. najlepszych do grania w piłkę, spaceru z psem, kupowania warzyw, ciekawych z jakichś innych, prywatnych powodów.
- gra karciana „Nowy preferek” nawiązująca do gry w „Tysiaca”. W małej talii (od dziewiątek do asów) zamiast królów, dam, waletów, asów i dziesiątek pojawiają się postaci znanych łódzian, ginące, miejskie rzemiosła oraz zawody związane z przemysłem włókienniczym.
- gra terenowa „RozDzielnia” – rozgrywająca się w przestrzeni okolicznych kwartałów. Gracze losują kartki z przedstawieniem charakterystycznego detalu architektonicznego, dawnego zdjęcia, fragmentu budynku itp. Następnie rozdzielają się i ruszają na obchód dzielnicy, by na podstawie tych fragmentów znaleźć miejsce w rzeczywistej, współczesnej przestrzeni miasta, sfotografować je, narysować lub w kilku słowach opisać.
- zabawa „Ustawka” – ćwicząca pamięć, zdolności przestrzenne oraz umiejętność pracy w zespole. Celem zabawy jest ustawienie budowli z klocków, możliwie najbardziej podobnej do wzorca. Przy czym wzorec ogląda tylko część drużyny. Co więcej, ci co oglądają wzorec, mają ograniczoną ilość czasu na podgląd (muszą polegać na swojej pamięci) i sami nie mogą budować, mogą tylko instruować resztę drużyny.
- „Poznaj sąsiada” – quiz dla dzieci polegający na uzyskaniu odpowiedzi na pytania dotyczące mieszkańców kamienicy (np. kto mieszka tutaj najdłużej, itp.)
- „Historie od podwórka” – działania mające na celu pobudzenie identyfikacji z miejscem i odtworzenie jego mikrohistorii.
- „Zjedz po łódzku” – zbieranie regionalnych lub wyjątkowo lubianych przepisów kulinarnych.
- Różne gry sprawnościowe i zręcznościowe, dopasowane do możliwości oferowanych przez konkretną przestrzeń (np. wyścigi w workach, przeciąganie liny, konkurs skoków przez skakankę, maraton hula-hop, trambambula czyli łódzkie piłkarzyki, boule i inne).

Il. 11. Tradycyjna zabawa w przeciąganie liny podczas jednego z „Fajrantów”, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

Gry i zabawy były przede wszystkim pretekstem, by przyciągnąć ludzi i zachęcić ich do rozmów oraz pracy nad poważniejszymi zagadnieniami. Podstawową zasadą natomiast było podążanie za społecznością lokalną i zachęcanie jej do aktywnego współtworzenia każdego z „Fajrantów”, bowiem tylko takie działanie dawało jakiegokolwiek szansę, aby w tak krótkim okresie uaktywnić potencjał wspólnot sąsiedzkich.

W efekcie działań animatorów dochodziło do mobilizacji społeczności sąsiedzkich wokół określonych, wspólnych działań. Między innymi wykonywano wspólnie prace, o których wcześniej często rozmawiano, ale nie było odpowiedniej okazji, by wcielić te pomysły w życie (np. tworzenie niewielkich ogródków podwórkowych, organizacja przestrzeni dla dzieci, organizacja pikniku sąsiedzkiego, stworzenie wspólnego miejsca do siedzenia itp.).

■ Warsztaty „Miasto w formie”

Celem warsztatów „Miasto w formie” było zwiększenie kompetencji estetycznych i wiedzy na temat architektury miejskiej, a także zdolności do obserwacji przestrzeni, w której funkcjonuje się na co dzień, i do umiejętnego jej współdzielenia z innymi współużytkownikami. Aktywności podejmowane podczas zajęć polegały na atrakcyjnych i angażujących zadaniach z zakresu obserwowania i współprojektowania przestrzeni miasta oraz negocjowania jej formy i funkcji itp.

Część warsztatów (4 spotkania) zrealizowana została w szkołach podstawowych, w klasach 1–6. Pozostałe (6 spotkań) miały formułę otwartą i odbywały się w miejskim plenerze, w pobliżu organizowanych w ramach Programu „Fajrantów”. Drugie z wymienionych zajęć trwały 4 godziny, zaś uczestnicy w sposób płynny angażowali się w proponowane przez prowadzących aktywności. Do zabawy w projektowanie miasta włączali się przede wszystkim dzieci w wieku szkolnym, znacznie rzadziej osoby starsze. Podczas warsztatów powstawały projekty, z których najciekawsze zostały wystawione w Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym.



Il. 12. Warsztaty „Miasto w formie”, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

■ Gra miejska „Podaj cegłę!”

Gra miejska odbyła się 1 maja 2015 roku w kwartale ulic Jaracza, Wschodnia, Rewolucji 1905 roku, Kilińskiego, czyli w obszarze, który jako pierwszy będzie podlegał procesowi rewitalizacji. Jej celem było nakierowanie uwagi łódzian na ten szczególny rejon śródmieścia, w którym obecnie obserwuje się wysokie natężenie problemów społecznych oraz materialnych, i w którym jednocześnie w najbliższej przyszłości zobaczyć będzie można pierwsze efekty działań rewitalizacyjnych.

Pomimo niekorzystnej pogody do zabawy przystąpiło blisko 80 uczestników, z czego ponad 2/3 ukończyło grę. W wydarzeniu wzięły udział osoby młode, całe rodziny z dziećmi, a także seniorzy. Na starcie stanęli zarówno mieszkańcy kwartału, jak i osoby mieszkające poza nim.

Il. 13. Gra miejska „Podaj Cegłę!”, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.





Il. 14. Otwarcie wystawy „Łódź rewitalizuje. Dawny negatyw – nowy pozytyw”, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

W grze mogły wziąć udział drużyny 2- lub 3-osobowe. Na start należało przynieść cegłę lub kamień, by – w myśl średniowiecznych reguł – razem zbudować miasto. Za cegłę lub kamień uczestnik dostawał kartę gry z wyznaczonymi lokalizacjami poszczególnych punktów. Na każdym stanowisku gracze mieli do wykonania zadanie, za które animator, przebrany za ducha drobnego, lokalnego przedsiębiorcy z przeszłości, przyznawał odpowiednią liczbę punktów. Na zakończenie, po obliczeniu wyników wszystkich graczy, duch architekta miasta „Hilarego M.”, którego obudziła Wielka Rewitalizacja, wręczył graczom nagrody.

■ TramBUS śródmiejski

W pierwszym tygodniu maja na ulice łódzkiego śródmieścia wyruszył tramBUS. Łódzian zaproszono do bezpłatnych przejazdów szlakiem obszarów objętych planami rewitalizacyjnymi. W pojeździe oprócz kierowcy znajdował się przeszkolony przewodnik, zaopatrzony w materiały informacyjne, w tym zaproszenia do udziału w konsultacjach. Przekazywał on informacje i rozmaite ciekawostki dotyczące rewitalizowanych obszarów, opowiadał o samym projekcie rewitalizacyjnym, przedstawiał różne formy uczestnictwa w konsultacjach, a w szczególności zachęcał do udziału w spotkaniach konsultacyjnych. TramBUS jeździł po śródmieściu przez 9 godzin dziennie,

w ciągu 7 dni poprzedzających rozpoczęcie konsultacji. W przejazdach wzięło udział ok. 400 pasażerów.

■ Wystawa „Łódź rewitalizuje. Dawny negatyw – nowy pozytyw”

Ta kameralna wystawa eksponowana była w Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym w okresie 20.04–15.08.2015. W założeniu prowadziła ona oglądających od powszechnie znanej idei odnowy materialnej tkanki miasta do koncepcji rewitalizacji rozumianej jako dążenie do poprawy jakości życia w mieście poprzez angażowanie w proces zmian społeczności lokalnej i wykształcanie w dialogu społecznym narzędzi rozwiązywania problemów. Wystawę zorganizowano w partnerstwie z Muzeum Miasta Łodzi, które udostępniło Fundacji Urban Forms kopie własnych zasobów archiwalnych. Przy tworzeniu wystawy szczególną uwagę zwrócono na mieszkańców Łodzi, zarówno dawnych, jak i obecnych.

W związku z założeniami Programu Partycypacji Społecznej, jak i samej wystawy, do jej współtworzenia zostali zaproszeni mieszkańcy Łodzi. Przygotowany wstępnie zestaw eksponatów stopniowo wzbogacano zdjęciami i materiałami z działalności terenowej, mapami mentalnymi, historiami przekazanymi w namiotach edukacyjnych, projektami stworzonymi przez uczestników warsztatów. Jeśli odwiedzający wyrażali zainteresowanie i potrzebowali przewodnika po wystawie, i pracownicy Centrum pełnili taką rolę, zapraszali gości do podejmowania dyskusji czy wyrażania opinii.

Do odwiedzania Centrum i wystawy zapraszani byli wszyscy mieszkańcy miasta, również za pośrednictwem instytucji takich jak placówki edukacyjne i opiekuńcze. Wystawa została też pokazana podczas balu charytatywnego na rzecz Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.

■ Kampania medialna

W ramach Programu Partycypacji Społecznej zorganizowano również kampanię informacyjną, skierowaną przede wszystkim do mieszkańców śródmieścia Łodzi. Komunikacja koncentrowała się na lokatorach kamienic

tej części centrum, w której planowana jest rewitalizacja (Rdzeń Strefy Wielkowiejskiej) i na osobach zamieszkujących obszary do nich przylegające (obszar Strefy Wielkowiejskiej). Ponieważ jednak śródmieście jest zawsze wizytówką całego miasta, część działań komunikacyjnych docierała także do wszystkich Łódzian.

Celem kampanii było zmierzenie się z niechęcią większości mieszkańców śródmieścia Łodzi (ale także całego miasta) do aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym, wynikającą z przekonania, że i tak nie uzyskają oni żadnego realnego wpływu na zmiany zachodzące w przestrzeni miejskiej (w tym przypadku w centrum Łodzi). Ponadto, działania informacyjne stanowiły próbę przełamania lęku przed zmianami, którego źródłem jest przeświadczenie, że rewitalizacja będzie miała dla nich przede wszystkim niekorzystne skutki. Kampania miała przemienić te obawy w chęć współdecydowania o przyszłym życiu w Łodzi i zajęcia aktywnej postawy na tym polu.

Media wykorzystane w kampanii medialnej

Dwie edycje bezpłatnej gazety. Gazeta o charakterze informacyjnym kierowana do mieszkańców obszarów, w których planowana jest rewitalizacja, rejonów z nimi graniczących, ale także pozostałych części Łodzi. Celem gazety było dostarczenie jak najpełniejszej wiedzy na temat istoty i celów rewitalizacji śródmieścia. Ponadto pełniła ona rolę przewodnika po programie



Il. 15. „Tramibus śródmiejski” na ul. Narutowicza, źródło: Miasto Tysiąca Kamienic.

partycypacyjnym, dostarczając pełnej wiedzy na temat wszystkich działań organizowanych w jego ramach.

Gazeta ukazała się dwukrotnie w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy, z czego 70 tysięcy trafiło do skrzynek mieszkańców Rdzenia Strefy Wielkowiejskiej i przylegających do niego obszarów, a 30 tysięcy zostało rozdyskrebowanych ręcznie. Dostępna była również – w formie elektronicznej – na stronie UML.

Radio. 72 emisje 30-sekundowych spotów w ramach dwutygodniowej kampanii z wykorzystaniem stacji lokalnych.

Reklama była emitowana w rozgłoszeniach „Radio Eska” i „Radio Łódź”. Spot informował o ukazaniu się gazety, przygotowywał mieszkańców śródmieścia na to, że znajdą ją w swoich skrzynkach. Ponadto komunikował fakt, że można ją odebrać w Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym lub pobrać w formie elektronicznej na stronie internetowej UML.

SPOT RADIOWY – GAZECIARZ

W tle odgłosy ulicy. Samochody (silniki, klaksony), dzwonki tramwajów, ludzkie głosy.

LEKTOR (tonem hałaśliwego gazeciara): **Najświeższe wiadomości! Kogo... kogo obchodzi śródmieście Łodzi?**

Pisk hamujących samochodów, ludzkie głosy urwane w pół zdania. Efekt, jakby wszystko się nagle zatrzymało.

LEKTORKA (zwracając się do słuchaczy, ale też w pewnym stopniu do ludzi będących w ruchu, który się nagle zatrzymał): **Chcesz żyć w lepszym mieście? Przyjdź na konsultacje w sprawie śródmieścia Łodzi.**

Spokojna, stonowana muzyka w tle.

Terminy konsultacji i wszystko, co warto wiedzieć o rewitalizacji śródmieścia w bezpłatnej gazetce Łódź Rewitalizuje.

LEKTOR (takim samym tonem, jak lektorka przed nim, kontynuuje tę samą myśl): **Gazet szukaj w skrzynce pocztowej, w Infopunkcie na ulicy Sienkiewicza 61a w Pasażu Schillera lub na rewitalizacja.uml.lodz.pl**

Koniec muzyki.

LEKTORKA (szybko, konkretnie, informacyjnie): Projekt Współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007-2013.

Materiały drukowane. Plakaty **A3** (nakład 20 tysięcy) kolportowane na klatkach schodowych i tablicach ogłoszeniowych w całej Łodzi. Ponadto 100 egzemplarzy umieszczono na nośnikach reklamowych w łódzkich tramwajach. Plakaty **B1** (2 tysiące sztuk) były eksponowane w miejscach publicznych, widocznych, na terenie całego miasta.

Plakaty A3 i B1 zachęcały mieszkańców Łodzi do udziału w konsultacjach społecznych w ramach Programu Partycypacji Społecznej. Ponadto informowały o ich ramowym harmonogramie i odsyłały do źródeł szczegółowych informacji.

Internet – baner na popularnych wśród mieszkańców Łodzi lokalnych portalach (co najmniej 20 tysięcy pojedynczych wyświetleń) zachęcał do udziału w konsultacjach społecznych. Po kliknięciu przekierowywał do strony UMiŁ, gdzie można było uzyskać szczegółowe informacje na temat toczących się i planowanych działań, a także pobrać bezpłatną gazetę w formie elektronicznej.

Internet – post sponsorowany na Facebooku (co najmniej 30 tysięcy pojedynczych wyświetleń) informował o grze miejskiej „Podaj Cegłę!”, zaciekał i zachęcał do udziału mieszkających w Łodzi użytkowników tego medium społecznościowego. Po kliknięciu kierował do strony wydarzenia.

Inne kanały komunikacji. Informacje o poszczególnych spotkaniach konsultacyjnych oraz spacerach badawczych (ich miejscach i terminach) zamieszczane były ponadto na ekranach LCD w autobusach komunikacji miejskiej w Łodzi, w postach na facebookowym profilu Fundacji Urban Forms oraz na specjalnie utworzonej do tego celu stronie (także na Fb) Pozytywna Łódź. Spotkania i spacer w określonych terminach ogłaszano także za pomocą czarno-białych plakatów A4 na klatkach schodowych kamienic znajdujących się w obszarach, których dane wydarzenia dotyczyły.

Reportaż telewizyjny. Jednym z najważniejszych celów Programu Partycypacji Społecznej było poinformowanie mieszkańców łódzkiego śródmieścia o planowanych

w najbliższej przyszłości zmianach. Dzięki podjętym w jego ramach działaniom poziom wiedzy na temat rewitalizacji wśród rozmaitych grup łódzian znacznie się podniósł i wyrównał. Jak się jednak okazało, obawy i plany mieszkańców są tak samo różne, jak różni są oni sami. To właśnie o tej wielości perspektyw, wynikającej z różnych punktów widzenia i odmiennych planów na przyszłość, opowiada reportaż Waldemara Wiśniewskiego „Łódź od nowa”, będący próbą spojrzenia na złożony proces rewitalizacji oczyma mieszkańców śródmieścia.

2.2. Program Animacji Społecznej

Program polegał na zidentyfikowaniu i zorganizowaniu sieci współpracy oraz wsparcia dla różnych podmiotów prowadzących działania w obszarze Rdzenia Strefy Wielkomiejskiej.

Program objął organizacje pozarządowe, animatorów, artystów, instytucje kultury, podmioty ekonomii społecznej itp.

Podczas jego realizacji korzystano z własnych, krajowych, jak i międzynarodowych doświadczeń oraz rezultatów wypracowanych przez organizacje i sieci animatorów społecznych (np. „Decydujemy razem”, „Program rozwoju bibliotek”, „Domy kultury plus”, „Rewitalizacja społeczna”, „Grant na lepszy start”). Przy realizacji projektu pracowały osoby związane z trzema organizacjami pozarządowymi:

- **Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL**, zajmującym się animacją społeczną, dysponujące specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem w zakresie działań modelowych podejmowanych w lokalnych warunkach;
- **Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS**, organizacją obywatelską o dużym doświadczeniu w działaniach partycypacyjnych i edukacyjnych prowadzonych we współpracy z instytucjami publicznymi, innymi organizacjami pozarządowymi i grupami nieformalnymi, posiadającą doświadczenie w rozdzielaniu grantów;

- **Stowarzyszeniem Społecznie Zaangażowani**, mało sformalizowaną organizacją obywatelską działającą bezpośrednio na terenie rewitalizowanym, otwartą na współpracę z innymi podmiotami, o szerokim spektrum zainteresowań, w których centrum znajdują się m.in. animacja społeczna i sieciowanie lokalnej współpracy.

Zadania w Programie Animacji Społecznej:

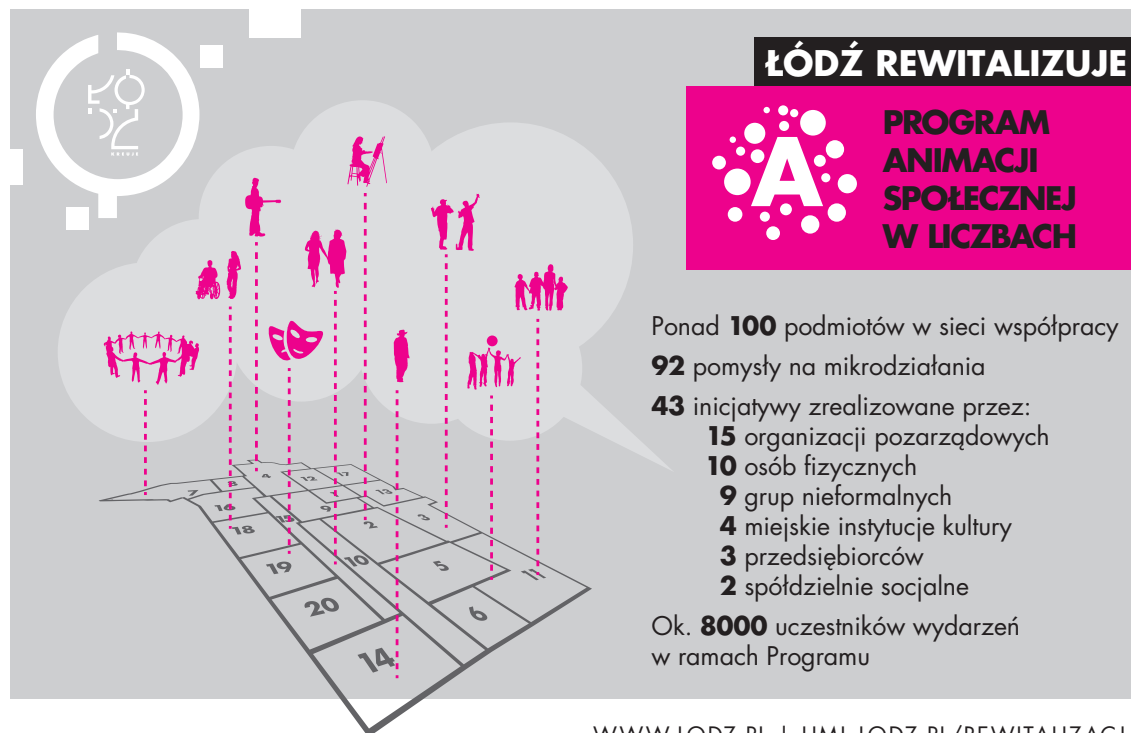
- wyszukanie mieszkańców Łodzi, którzy mają pomysł na wspólne działania zmieniające na lepsze ich najbliższe otoczenie;
- zorganizowanie sieci współpracy umożliwiającej wymianę wiedzy i doświadczeń;
- zaplanowanie mikrodziałań najlepiej odpowiadających zdiagnozowanym potrzebom społecznym;
- przyznanie grantów na wybrane mikrodziałania i piecza nad ich realizacją.

W ramach programu Animacji Społecznej można wyróżnić kilka głównych zadań.

Znalezienie animatorów społecznych

W kwietniu 2015 roku rozpoczęto pozyskiwanie wykonawców, którzy chcieliby podjąć działania z zakresu animacji społecznej. Czworo animatorów wyruszyło w teren w poszukiwaniu aktywnych organizacji, liderów lokalnych, instytucji publicznych, które mogłyby stać się zaczynem do dalszej aktywnej działalności w obszarze Rdzenia Strefy Wielkomejskiej. Działania towarzyszące polegały między innymi na przeszukaniu, analizie oraz weryfikacji zgromadzonych w różnych bazach internetowych i będących w posiadaniu jednostek Urzędu Miasta Łodzi danych dotyczących instytucji kultury, instytucji samorządowych, przedsiębiorców, usługodawców, lokalnych artystów, podmiotów ekonomii społecznej,

Il. 16. Program Animacji Społecznej w liczbach, źródło: archiwum UML.





Il. 17. Praca warsztatowa podczas pierwszego forum,
źródło: materiały Programu Animacji Społecznej.

wnioskodawców i twórców projektów do budżetu obywatelskiego. Efektem tej pracy była wstępna lista potencjalnych wykonawców planowanych działań. Dodatkowo wykorzystano kontakty wszystkich partnerów projektu, a także organizacji realizujących inne moduły działań społecznych (partycypacyjny i edukacyjny).

Wizje lokalne, wywiady i bezpośrednie kontakty z mieszkańcami, liderami lokalnych środowisk, organizacji pozarządowych, z lokalnymi przedsiębiorcami, aktywistami, osobami pracującymi na rzecz lokalnych punktów kultury i „centrów” życia społecznego, klubów sportowych, szkół, instytucji wsparcia społecznego oraz podmiotów ekonomii społecznej dostarczyły cennej wiedzy na temat „zasobów” społecznych, z których można korzystać i problemów, z którymi borykają się mieszkańcy tego obszaru.

Podczas pracy w terenie animatorzy spotykali się z przedstawicielami różnych środowisk, nawiązywali współpracę, pytali o pomysły i diagnozowali potrzeby. Informacje i zaproszenia dla aktywnych łódzian zostały również zamieszczone na portalach: pozarządowym

oraz miejskim, a także w newsletterach, na stronach www partnerów i podmiotów współpracujących z partnerami. Wykorzystano także narzędzia społecznościowe – Facebook (grupa, fanpage) itp.

W rezultacie tych działań ponad 100 potencjalnych wykonawców złożyło listy intencyjne, deklarując chęć współpracy przy realizacji zadań Programu Animacji Społecznej.

W ten sposób powstała – przygotowana zgodnie z obowiązującymi wytycznymi w zakresie ochrony danych osobowych – baza potencjalnych wykonawców działań animacyjnych.

■ **Zorganizowanie sieci współpracy umożliwiającej wymianę wiedzy i doświadczeń**

Sprawne i skuteczne działanie różnych podmiotów społecznych w dużej mierze zależy od tego, w jaki sposób podmioty te się ze sobą komunikują i na ile są w stanie wymieniać się własną wiedzą oraz posiadanymi doświadczeniami.

Działania w tym module związane były z organizacją dwóch forów (na początku i na końcu programu), w trakcie których uczestnicy mogli: poznać się nawzajem (zastosowano do tego takie narzędzia, jak: identyfikacja zasobów na mapie Strefy Wielkomiejskiej, karta identyfikacyjna uczestnika oraz ćwiczenie *nasze łódzkie skarby*), szukać partnerów, dzielić się posiadaną wiedzą i zdobytym doświadczeniem. Podczas pracy warsztatowej metodą *metaplanu* uczestnicy rozpoznawali zasoby w swojej strefie działania, włączając również myślenie o zmianie, którą chcieliby zobaczyć oraz wprowadzić dzięki talentom, umiejętnościom i potencjałom posiadanym przez aktywistów, organizacje i instytucje. W pierwszym forum wzięło udział 91 osób z obszaru Strefy Wielkomiejskiej.

Celem kolejnego forum było podsumowanie programu, podzielenie się doświadczeniami i zaplanowanie pracy na kolejne miesiące.

Zorganizowano również dwa dwudniowe Laboratoria Społeczne, które polegały na prezentowaniu dorobku uczestników i poddawaniu go analizie uwzględniającej spojrzenie na problem z wielu punktów widzenia. W dniach 15–16 kwietnia 2015 odbyło się Laboratorium poświęcone tematyce kreowania w przestrzeni miejskiej. Do udziału zaproszono około 40 lokalnych liderów, społeczników oraz aktywistów, którzy wraz z architektem i urbanistą Pawłem Jaworskim pracowali zgodnie z zasadami warsztatów *open space*. Kolejne Laboratorium, zorganizowane w lipcu, było poświęcone tematyce przedsiębiorczości w procesie rewitalizacji miasta.

■ Zaplanowanie mikrodziałań i przygotowanie Programu Animacji Społecznej

Mikrodziałania odgrywają kluczową rolę w Programie Animacji Społecznej, stanowią przejaw aktywności łódzian i podmiotów pracujących w Strefie Wielkomiejskiej. Angażowanie mieszkańców i współpraca pozwalają optymalnie wykorzystać zasoby lokalne.

Zastosowano koncepcję Grupy Animacji Lokalnej (GAL) polegającą na ustnej umowie wykonawców, którzy chcą razem realizować jakieś zadania. Pierwsze pięć GALi powstało dzięki temu, że wchodzące w nie podmioty chciały skorzystać z mikrowsparcia, a połączenie zasobów pozwoliło efektywniej wykorzystać przyznane im środki.

■ Stworzenie systemu finansowania mikrodziałań i zarządzanie tym systemem

Podczas wykonywania wcześniejszych zadań w projekcie pojawił się szereg pomysłów dotyczących konkretnych działań, na których realizację można było uzyskać finansowanie w wysokości od 1000 do 5000 zł. Formularz i tryb składania wniosków o mikrowsparcie został uproszczony – dopuszczono możliwość składania wersji e-mailowej i/lub papierowej, a nawet przygotowanie projektu wideo (nikt jednak nie wybrał takiej opcji). Dodatkowo podmioty ubiegające się o mikrowsparcie mogły skorzystać z poradnictwa na etapie przygotowania wniosku. Nabór wniosków trwał od 16 kwietnia do 8

II. 18. Rodzaje mikrodziałań zrealizowanych w ramach Programu Animacji Społecznej, źródło: opracowanie własne.



maja 2015. W tym czasie złożono 92 wnioski na łączną kwotę 439 940 zł i 96 gr. W drodze konkursu wybrano 43 projekty, których całkowita wartość wyniosła 199 096 zł. Wśród zwycięskich projektów nie zabrakło jednodniowych pikników czy różnego rodzaju warsztatów. W okolicach Księżego Młyna zorganizowano warsztaty modelarskie i teatralne dla dzieci, a w innej części Łodzi stowarzyszenie Hipokamp przygotowało dla osób powyżej 55. roku życia warsztaty dziennikarskie, których efektem było wydanie gazetki społecznej.

Pojawiły się też projekty dotyczące ważnych problemów społecznych, np. bezdomności. Kilkoro projektodawców w ramach GAL otrzymało dofinansowanie na działania takie jak: pokazanie różnych „twarzy” bezdomności, stworzenie „skrzynki” dla bezdomnych (miejsca, w którym mieszkańcy będą mogli przekazywać osobom bezdomnym potrzebne im rzeczy), wydanie gazety jednodniowej, projekcja filmów poświęconych tej tematyce.

W działania wspierające i monitorujące realizację projektów Centrum OPUS zaangażowało się czterech opiekunów.

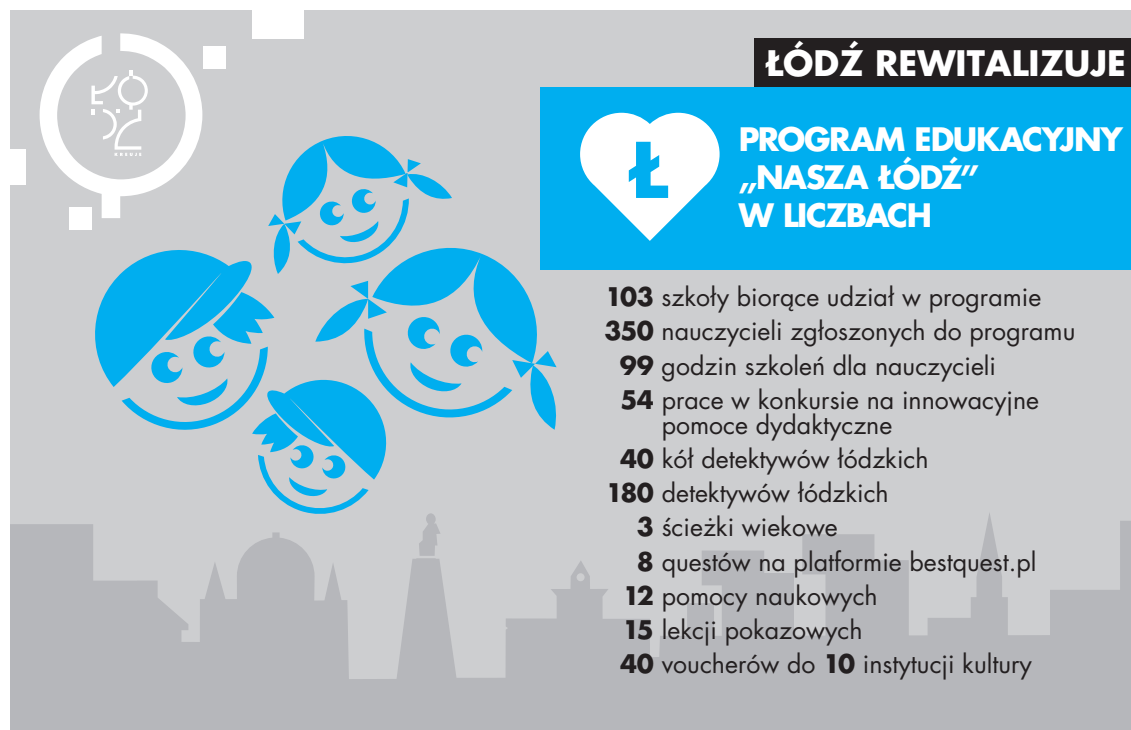
2.3. Program Edukacyjny

Program Edukacyjny „Nasza Łódź”, zrealizowany przez Spółdzielnię VARIA, miał na celu wsparcie procesu rewitalizacji centrum Łodzi poprzez wzmocnienie kapitału społecznego i tożsamości lokalnej, a także promowanie wiedzy o procesie rewitalizacji wśród najmłodszych mieszkańców miasta, czyli dzieci i młodzieży.

Problematyka miejska była omawiana w kilkunastu obszarach tematycznych: Łódź przemysłowa, Łódź – ostatnie nieodkryte miasto, Łódź wielkich postaci, Łódź fabrykancka, folklor łódzki, Łódź bajkowa, Łódź czterech kultur, Łódź awangardowa, Łódź filmowa, Łódź sportowa, Łódź współczesna, Łódź ciekawa, Łódź – historia mojej rodziny, wspomnienia o Łodzi: mamy, taty, babci, dziadka, prababci, pradziadka...

W ramach projektu pilotażowego opracowano: podręcznik, scenariusze zajęć, programy edukacyjne dla Kół Detektywów Łódzkich, innowacyjne pomoce naukowe,

II. 19. Program Edukacyjny „Nasza Łódź” w liczbach, źródło: archiwum UMŁ.



zorganizowano także szkolenia dla nauczycieli i przeprowadzono lekcje modelowe. Ponadto zainicjowano powstanie Kół Detektywów Łódzkich w miejskich placówkach edukacyjnych – jednym z ich głównych działań były odwiedziny w wybranych instytucjach kultury. Zwieńczenie programu stanowiły: Zlot Kół Detektywów Łódzkich, rozdanie nagród w konkursach i przekazanie do szkół podręcznika oraz przygotowanych pomocy naukowych.

Do projektu pilotażowego zgłosiły się 103 placówki edukacyjne i 350 nauczycieli.

Zadania w ramach Programu Edukacyjnego

- opracowanie programu edukacyjnego dla trzech różnych grup wiekowych, wraz ze scenariuszami zajęć;
- rekrutacja i szkolenia dla nauczycieli;
- zorganizowanie dla nauczycieli konkursu na innowacyjne rozwiązania lub pomoce naukowe;
- zaprojektowanie serii pomocy naukowych;
- zainicjowanie powołania Kół Detektywów Łódzkich;
- stworzenie łódzkiej platformy questingowej;
- opracowanie podręcznika dla nauczycieli;
- przeprowadzenie lekcji modelowych;
- przyznanie certyfikatu „Szkoła przyjazna Łodzi” placówkom biorącym udział w Programie.

■ Program Edukacyjny i odpowiadające mu działania

Program składa się z trzech ścieżek kierowanych do uczniów w różnym wieku. **Ścieżka nr 1** adresowana jest do uczniów klas I-III szkół podstawowych i dzieci uczących się w innych placówkach odpowiadających tej grupie wiekowej. W ramach tych działań skoncentrowano się na przygotowaniu atrakcyjnych pomocy naukowych, angażujących uwagę i zdolności manualne dzieci (np. zestawu klocków o tematyce związanej z architekturą XIX wieku, zeszytu ćwiczeń z naklejkami o tematyce rewitalizacji, układanki z postaciami z filmów animowanych), uwzględniając przy tym wprowadzenie najbardziej podstawowych

pojęć z zakresu tożsamości lokalnej i opisu przestrzeni oraz architektury, np.: gwara, łódzkie słówka, dzielnica, osiedle, podwórko, kamienica, oficyna, front, łodzianin, łodzianka itp. **Ścieżkę nr 2** adresowana jest do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych i dzieci uczących się w innych placówkach odpowiadających tej grupie wiekowej. W tej ścieżce szczególny nacisk położono na pobudzanie ciekawości i samodzielne zdobywanie informacji na temat najbliższej okolicy (szkoły lub domu), historii rodzinnej i jej miejsca w szerszym kontekście historii miasta. W przygotowanych treściach i materiałach uwzględniono wiedzę o architekturze i mieście jako przestrzeni wspólnej, z uwzględnieniem elementów planowania partycypacyjnego (np. w postaci pomocy naukowej – kartonowych makiet kamienic, które można złożyć na lekcji, a potem zaprojektować z nich wspólnie miasto, lub gry planszowej pozwalającej zdobywać nowe informacje dotyczące Łodzi). **Ścieżka nr 3** adresowana jest do uczniów gimnazjów i szkół średnich oraz młodzieży uczącej się w innych placówkach odpowiadających tej grupie wiekowej. Dla tej grupy zorganizowano miejskie podchody przy użyciu nowoczesnej technologii – Łódzkiej Platformy Questingowej. Zapoznano młodzież z amatorskimi portalami gromadzącymi wiedzę o tematyce lokalnej, np. „Miastograf” czy „Fabrykancka”, a także zainicjowano fotospacery, których plon można publikować na jednym z łódzkich portali fotoamatorskich.

■ Przeprowadzenie konkursu dla nauczycieli na innowacyjne rozwiązania lub pomoce naukowe

W ramach projektu przeprowadzono konkurs na projekt innowacyjnej pomocy naukowej promującej łódzką tożsamość dla nauczycieli pracujących w miejskich placówkach oświatowych. Na konkurs wpłynęły 54 prace, które w dniach 20 i 22 maja 2015 oceniło sześciuosobowe jury, w którego składzie znaleźli się niezależni eksperci i pracownicy Urzędu Miasta Łodzi. Wyniki konkursu zostały ogłoszone na stronie internetowej UMiŁ, a najlepsze projekty mają szansę na realizację oraz wprowadzenie ich do łódzkich placówek oświatowych.



Il. 20. „Łódź filmowa” – ilustracja jednego z obszarów tematycznych, której autorką jest Virginia García Moreno, źródło: materiały Programu Edukacyjnego „Nasza Łódź”.

■ Zajęcia pozalekcyjne Kół Detektywów Łódzkich

Koła Detektywów Łódzkich są przeznaczone dla uczniów klas IV–VI szkół podstawowych oraz gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, a ich celem jest poszerzanie wiedzy o Łodzi i budowanie prawidłowych postaw społecznych. Koło powinno zrzeszać co najmniej pięcioro uczniów, którzy pod opieką nauczyciela mają wykonywać określone zadania, przeznaczając na to czas pozalekcyjny. Jedno spotkanie trwa przeciętnie trzy godziny lekcyjne (135 minut), a każde koło powinno przeznaczyć na swoją pracę 18 godzin. Zakończono rekrutację nauczycieli gotowych prowadzić w swojej placówce Koła Detektywów Łódzkich, tworząc tym samym 40 grup uczniowskich w łódzkich placówkach edukacyjnych. Nauczyciele-opiekunowie kół otrzymali vouchery, które pozwolą im na bezpłatną wizytę w wybranych łódzkich instytucjach kultury. Dodatkową

pomocą dla nauczycieli było opracowanie dwóch przykładowych scenariuszy spotkań członków koła.

■ Łódzka platforma questingowa

Łódzka Platforma Questingowa ma być współtworzona przez zespoły ze szkół, które mogą zgłaszać swoje questy do organizatora. Questy zostaną – po ich zatwierdzeniu – umieszczone na portalu bestquest.pl, a dodatkowo mają szansę na zdobycie nagrody: spośród nich zostaną wyłonię trzy najlepsze propozycje. Podczas realizacji tych działań nauczyciele otrzymali wsparcie, które polegało na konsultacjach z ekspertem zajmującym się questingiem. Z pomocy ekspertów może również skorzystać sama młodzież, projektując questy.

■ Szkolenia dla nauczycieli

Do projektu zaproszono wszystkie placówki szkolne. Dla nauczycieli z każdej z trzech ścieżek przygotowano i opracowano cykl dwóch 7 i półgodzinnnych szkoleń. Zgłosiły się 103 szkoły i ponad 350 nauczycieli, przy czym w etapie pilotażowym będzie brało udział 156 osób.

■ Przeprowadzenie lekcji modelowych

Opracowano i ustalono harmonogram lekcji modelowych, a następnie rozesłano go do nauczycieli, którzy zgłosili się do projektu, wraz ze szczegółowymi informacjami na temat czasu i miejsca spotkań. Zakończono rekrutację na poszczególne lekcje modelowe (dla każdej ze ścieżek przygotowano osobne zajęcia). Ponadto każdy z nauczycieli biorących udział w projekcie i placówka edukacyjna, w której pracuje, otrzymali:

- podręcznik zawierający: opis projektu, scenariusze, odpowiedzi i wskazówki merytoryczne dotyczące rewitalizacji, które mają ułatwić prowadzenie zajęć, oraz bank kontaktów;
- komplet pomocy naukowych potrzebnych do prowadzenia zajęć;
- certyfikat „Nauczyciel przyjazny Łodzi”;
- certyfikat „Szkoła przyjazna Łodzi”.



W skrócie

1. Trwający ponad rok Projekt Pilotażowy ma na celu stworzenie wzorcowych metod prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich, polegających na odkryciu rzeczywistych potrzeb i problemów wszystkich użytkowników danego obszaru, przedstawieniu dopasowanych do nich rozwiązań, zachęceniu mieszkańców do aktywnego włączenia się w proces rewitalizacji i umocnieniu ich lokalnej tożsamości oraz związków z własnym terytorium.
2. W ramach projektów tego typu należy dużą wagę przypisać tak zwanym działaniom miękkim, służącym wzmacnianiu potencjału społeczności lokalnej, umacniającym istniejące więzi i aktywizującym mieszkańców.
3. Program Pilotażowy realizuje swe cele społeczne między innymi poprzez trzy programy: Program Partycypacji Społecznej, Program Animacji Społecznej oraz Program Edukacyjny.
4. Program Partycypacji Społecznej umożliwił skuteczną komunikację pomiędzy mieszkańcami miasta a władzami przede wszystkim poprzez uruchomienie Centrum Informacyjno-Konsultacyjnego, przeprowadzenie różnych form konsultacji społecznych (mobilne punkty konsultacyjne, spotkania konsultacyjne oraz spacerzy badawcze), zorganizowanie kampanii medialnej oraz akcji promocyjnej „TramBUS śródmiejski”, zrealizowanie warsztatów „Miasto w formie”, gry miejskiej „Podaj cegłę!” oraz ponad 280 kameralnych spotkań sąsiedzkich, tzw. „Fajrantów po Łódzku”.
5. Program Animacji Społecznej pozwolił na wyłonienie różnych podmiotów prowadzących działania animacyjne w obszarze Rdzenia Strefy Wielkomiejskiej, umożliwienie im współpracy i wymiany doświadczeń oraz przyznanie mikro-wsparcia wybranym projektom, odpowiadającym w największym stopniu problemom danego obszaru.
6. Program Edukacyjny zaowocował przygotowaniem innowacyjnych pomocy szkolnych (w tym podręcznika i scenariuszy zajęć) pozwalających na wzbogacenie wiedzy o procesie rewitalizacji wśród uczniów łódzkich szkół, przeprowadzeniem modelowych lekcji oraz organizacją szkolenia dla nauczycieli. W wielu szkołach powstały także Koła Detektywów Łódzkich.

Il. 21. Prezentacja innowacyjnych pomocy dydaktycznych stworzonych przez nauczycieli, źródło: materiały Programu Edukacyjnego „Nasza Łódź”.





3

Rewitalizacja po łódzku – opinie mieszkańców

Przedstawione tu wnioski sformułowano na podstawie analizy różnorodnych źródeł – opinii mieszkańców Łodzi wyrażanych w formie ustnej i pisemnej podczas konsultacji społecznych, wizyt w Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym i „Fajrantów”, jak również bogatych obserwacji dokonanych przez animatorów w trakcie ich działań w społecznościach lokalnych. W rozdziale są prezentowane przede wszystkim pomysły łodzian na to, jak miasto powinno wyglądać i funkcjonować w przyszłości, w wyniku udanego procesu rewitalizacji. Dodatkowo, na marginesie tekstu podstawowego, zamieszczono wybrane opinie dotyczące tego, jak w Łodzi żyje się dziś, co pozwala lepiej zrozumieć intencje mieszkańców uczestniczących w Programie i uwarunkowania stanowiące kontekst dla proponowanych przez nich zmian.

Uwagi uczestników tych działań, prowadzonych w 2014 i 2015 roku, odnosiły się do dwudziestu obszarów, które tworzą Rdzeń Strefy Wielkomiejskiej będący ścisłym centrum Łodzi. Rdzeń ten składa się z 55 w pełni ukształtowanych kwartałów z budynkami pochodzącymi z XIX i XX wieku wraz ze Starym Rynkiem – całkowita powierzchnia wynosi 421 hektarów. Jest to część Łodzi ograniczona od północy placem Kościelnym, od południa aleją Mickiewicza i aleją Piłsudskiego, od zachodu ulicą Żeromskiego, a od wschodu ulicami: Sterlinga i Targową. Tak ogromny teren nie mógłby zostać poddany jednoczesnej rewitalizacji, dlatego podzielono go na dwadzieścia obszarów o następujących granicach:

Numer obszaru	Liczba mieszkańców	Ograniczony ulicami
Obszar 1	1822	Wschodnią, Rewolucji 1905 r., Kilińskiego, Jaracza
Obszar 2	2624	Narutowicza, Kilińskiego, Tuwima, Piotrkowską
Obszar 3	1978	Narutowicza, Targową, Tuwima, Kilińskiego (kwartał nr 36) oraz pierzeja ul. Kilińskiego na odcinku od ul. Narutowicza do ul. Jaracza
Obszar 4	2643	Zachodnią, Podrzeczną, Stary Rynek, Wolborską, Franciszkańską, Północną, Wschodnią, Rewolucji 1905 r., Próchnika
Obszar 5	1406	Piotrkowską, Tuwima, Kilińskiego, Nawrot
Obszar 6	840	Nawrot, Sienkiewicza, Piłsudskiego, Piotrkowską
Obszar 7	2743	Ogrodową, Gdańską, Legionów, Cmentarną
Obszar 8	803	Ogrodową, Zachodnią, Legionów, Gdańską
Obszar 9	3758	Zachodnią, Narutowicza, Kilińskiego, Jaracza, Wschodnią, Rewolucji 1905 r.
Obszar 10	1952	Narutowicza, al. Kościuszki, al. Mickiewicza, al. Piłsudskiego, Piotrkowską
Obszar 11	3139	Sienkiewicza, al. Piłsudskiego, Targową, Nawrot, Kilińskiego, Tuwima
Obszar 12	2458	Północną, Kilińskiego, Rewolucji 1905 r., Wschodnią
Obszar 13	1862	Kilińskiego, Narutowicza, Sterlinga, Rewolucji 1905 r.
Obszar 14	996	Żeromskiego, al. Mickiewicza, al. Kościuszki, Zamenhofa

Numer obszaru	Liczba mieszkańców	Ograniczony ulicami
Obszar 15	1063	Wólczańską, Zamenhofs, al. Kościuszki, Próchnika
Obszar 16	5712	Legionów, Żeromskiego, Więckowskiego, Wólczańską, Próchnika, Zachodnią
Obszar 17	1210	Północną, Kilińskiego, Rewolucji 1905 r., Sterlinga
Obszar 18	2969	Więckowskiego, Żeromskiego, 6 sierpnia, Wólczańską
Obszar 19	2165	Żeromskiego, Struga, Wólczańską, 6 Sierpnia
Obszar 20	1713	Żeromskiego, Zamenhofs, Wólczańską, Struga

Podział na obszary ma charakter „techniczny”, dlatego wnioski płynące z konsultacji – problemy oraz postulaty, które zgłaszali mieszkańcy – podane zostały w ujęciu tematycznym (ale ze wskazaniem, dla których obszarów dane problemy były najbardziej newralgiczne).

3.1. Człowiek w rewitalizacji



Powinno się zmienić wizerunek centrum i zaangażować w to ludzi.

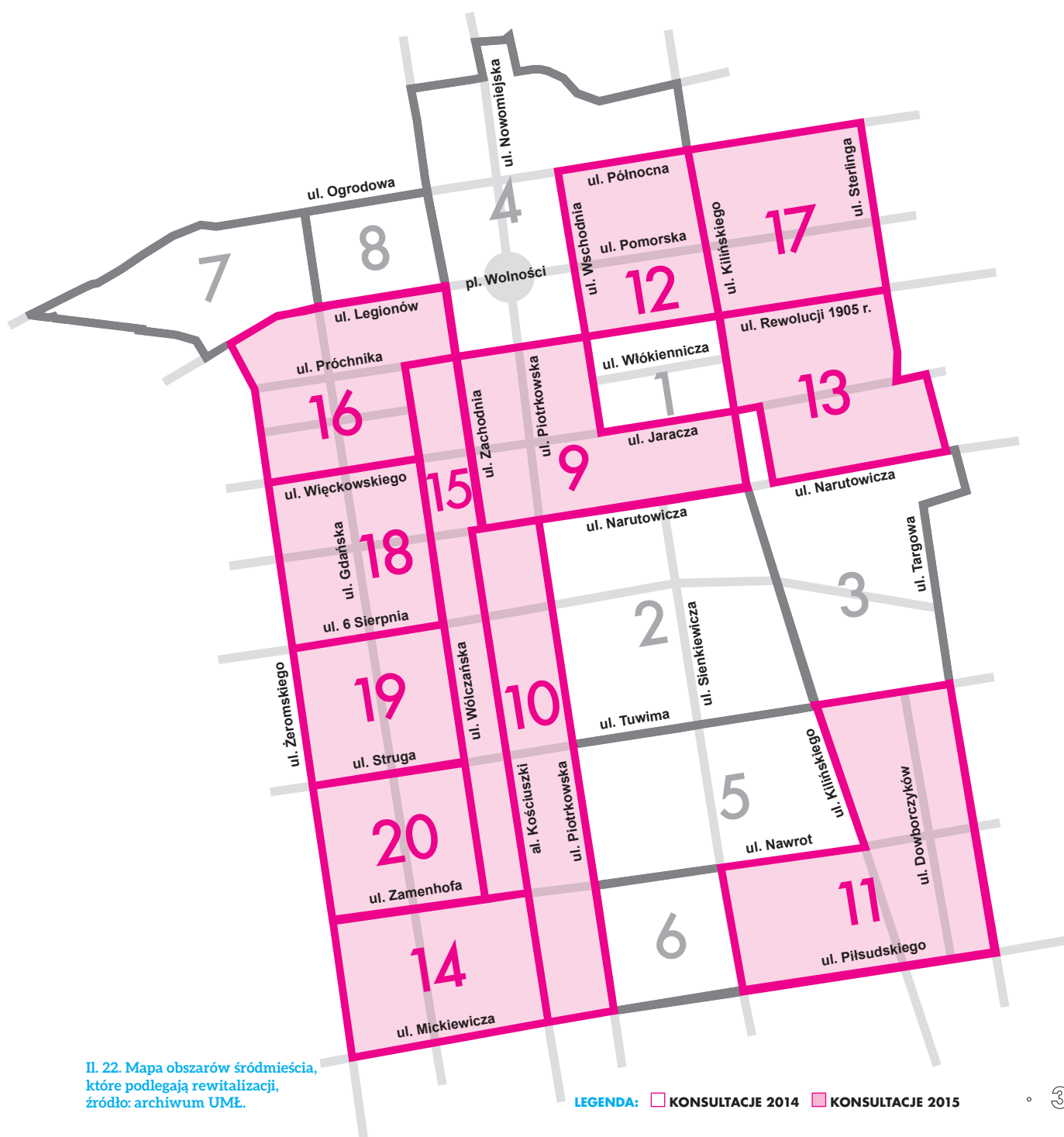
Mieszkańcy Łodzi, którzy wzięli udział w konsultacjach, niezależnie od stopnia znajomości problematyki rewitalizacyjnej, intuicyjnie czuli i wyrażali konieczność uwzględnienia „czynnika ludzkiego” w trakcie planowanej rewitalizacji śródmieścia. Ta troska o aspekt ludzki i szerzej – społeczny, przejawiała się na różne sposoby.

■ Ludzki wymiar rewitalizacji

Mieszkańcy podkreślali, że żadne zmiany infrastrukturalne nie przyniosą trwałych efektów, jeśli nie będzie im towarzyszyła zmiana społeczna. Oto przykładowy głos: *Z mojego punktu widzenia największe znaczenie ma rewitalizacja społeczna – to efektywność działań prowadzonych wobec lokalnych społeczności zdecyduje o faktycznej zmianie.* Inny mieszkaniec sformułował to tak: *Proszę o mądre inwestycje! Ważne jest, by zmieniać ludzi. Wszystko można zrewitalizować, ale szybko zostanie to zniszczone, jeśli nie wpłynie się na ludzi lub nie będzie*

to pilnowane. Należy jednak zauważyć, że społeczny wymiar rewitalizacji był przez uczestników konsultacji bardzo różnie rozumiany.

Dla dużej grupy mieszkańców oznacza on postulat, że należy wyprowadzić ze śródmieścia ludzi niedostosowanych społecznie, którzy zagrażają bezpieczeństwu innych. Ale również brak możliwości powrotu do lokalu osób zadłużających i niszczących mieszkanie. W innym przypadku, zdaniem tych łodzian, inwestycje w infrastrukturę będą nieskuteczne: *jeśli będzie tam mieszkać tzw. margines społeczny, to zmiany będą tylko na chwilę, a później wszystko zdewastowane.* Wyczuwalna jest niechęć wielu mieszkańców do osób borykających się z problemami: alkoholizmem, bezrobociem, niepłaceniem czynszu, nieporadnością życiową. Niechęć ta przejawia się w ostrym, oceniającym słownictwie – w formułach często pojawiają się określenia „żule”, „żulerka”, „patologia”, „wybić”, „element”, „margines”, a nawet neologizmy „żulina” (czyli siedlisko „żulerki”) czy „Patolesie”. Ta grupa mieszkańców domaga się rozwiązań siłowych: kontrolowania, karania, eksmisji. I przede wszystkim wyprowadzania poza śródmieście: *wyprowadzić stąd do innego mieszkania, np. do Rudy czy innych miejsc; wyprowadzić z obszaru ludzi, którzy notorycznie niszczą mienie miejskie, element siedzący całymi dniami na skwerach, które powinny być bezpieczne i dostępne dla dzieci, które nie mają gdzie się bawić.*



Niektórzy przez społeczny wymiar rewitalizacji rozumieją natomiast przyciąganie do śródmieścia nowych grup mieszkańców: młodych rodzin i tych, którzy mają pracę i dobrze zarabiają. A dla młodych rodzin ważna jest odpowiednia struktura społeczna i infrastruktura mieszkaniowa. Dlatego oprócz inwestowania w place zabaw, miejsca dla dzieci, równe chodniki i podobne udogodnienia należy zwracać uwagę, kto zasiedla budynki.

Dla innych mieszkańców społeczny wymiar rewitalizacji oznacza integrowanie i wspieranie tych, którzy już mieszkają w centrum. Postulują tworzenie miejsc spotkań, organizowanie (zwłaszcza dla dzieci i młodzieży) bezpiecznych i rozwojowych sposobów spędzania czasu, edukowanie w zakresie dbania o wspólną przestrzeń, wspieranie powstawania nowych miejsc pracy, a także pomoc w rozwiązywaniu dotkliwych problemów społecznych: *Na tym obszarze mieszka bardzo dużo osób, które nadużywają alkoholu, dlatego też myślę, że pomoc społeczna powinna się tymi osobami zająć, pomóc im walczyć z nałogiem; Edukacja (resocjalizacja) ludzi z nizin społecznych, praca z młodzieżą, program dla ludzi wykluczonych z problemami alkoholowymi; Sensowny i masowy program rewitalizacji społecznej dla dzieci i młodzieży z rodzin biednych, dysfunkcyjnych, pieniądze na kapitał ludzki – to najlepsza inwestycja, integrować ich z resztą społeczeństwa. Zdaniem innych osób najistotniejsza jest w procesie rewitalizacji zmiana mentalności mieszkańców tego terenu, tak, by sami dbali, żeby to inaczej wyglądało. Postulują zatem edukację mieszkańców na temat wspólnoty mieszkaniowej, przestrzeni wspólnej, dbania o czystość, gdyż poczucie odpowiedzialności za wspólną przestrzeń i wydarzenia mające w niej miejsce jest kluczowe. Proponują również bardzo konkretne rozwiązania: Do szkół powinien być wprowadzony przedmiot: „Estetyka i piękno”, ponieważ ludzie, którzy wychowali się w brudnym, chaotycznie założonym urbanistycznie mieście nie wyobrażają sobie innych standardów i nie wiedzą, w jaki sposób tworzyć się piękno miejsc.*

Część mieszkańców zdaje sobie sprawę z tego, jak trudne jest przeprowadzenie rewitalizacji, że nie ma tu gotowych, prostych i zawsze skutecznych recept. Dobrym podsumowaniem wyzwań i wątpliwości związanych z tym procesem może być wpis z jednego z formularzy konsultacyjnych: *Wizytówką Łódzkiego Śródmieścia są brudni, pijani i wulgarni mieszkańcy, aby to zmienić należałoby: dać ludziom pracę (niemożliwe), zaprowadzić trwałe działania zapobiegające dalszej degradacji społecznej – terapia przeciw uzależnieniom, darmowe zajęcia sportowe, plastyczne, muzyczne (nieskuteczne); wyprowadzić zdegradowane jednostki społeczne poza reprezentacyjny obszar miasta (moralnie wątpliwe).*

■ **Społeczność lokalna i włączanie ludzi w projektowane zmiany**

Wielu mieszkańców podkreślało wagę tworzenia, integrowania i włączania lokalnych wspólnot w proces rewitalizacji. Stąd bardzo liczne postulaty, by odnawianą przestrzeń wyposażać w obiekty małej architektury sprzyjające nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów międzysąsiedzkich. Zarówno na podwórkach: *na każdym podwórku ławki, drzewa, żeby integrować społeczność kamienicy (teraz nie ma ich wcale!)*, jak i w przestrzeni ulicznej: *moja propozycja jest taka, żeby przed Muzeum Tradycji i Niepodległości wprowadzili teren do spędzenia czasu z sąsiadami: nieznajomymi poznanymi na ulicy. Mieszkańcy chcą ławek, skwerków, miniparków, placów zabaw. Ale postulują również, by tworzyć świetlice społeczne, miejsca spotkań seniorów, kluby, przestrzeń przyjazną dzieciom i młodzieży itp. Przy czym podkreślają, że chodzi o miejsca i inicjatywy, które mogliby współkształtować, a nie takie z „gotową” ofertą: stworzenie świetlicy, w której mogą różne inicjatywy organizować mieszkańcy; organizować inicjatywy angażujące ludzi, gdyż im więcej ludzi na zewnątrz razem, tym bezpieczniej, zwłaszcza, jeśli są sobie znajomi; powstanie ośrodków kultury, miejsc integrujących lokalną społeczność, budujących więzi i oddanie ich w ręce organizacji pozarządowych i grup nieformalnych.*

Nieco głębiej w kwestię dbałości i odpowiedzialności za wspólną przestrzeń udało się wniknąć podczas „Fajrantów”. W odwiedzanych społecznościach zainteresowanie nią zaczynało się tuż za drzwiami własnego mieszkania, dotyczyło najczęściej klatki schodowej, podwórka, własnoręcznie zasadzonej rabatki, lecz nie wykraczało poza granicę posesji. Jak stwierdził jeden z mieszkańców: *nas*

tu obchodzi to, co do bramy. Wydaje się, że to jednak dobry początek, o który należy starannie zadbać.

Jednym z podstawowych warunków zaangażowania i dbałości o wspólną przestrzeń jest **poczucie, że jest się „u siebie” i ma się rzeczywisty, trwały wpływ na najbliższe otoczenie**.

Na większości podwórek, gdzie zorganizowano „Fajranty”, mieszkańcy

wykazywali silną potrzebę współkształtowania tej przestrzeni oraz jej współdzielenia z sąsiadami (np. **sadzili rośliny, starali się o nie dbać, przystosowywali sposób zagospodarowania podwórza do potrzeb społeczności itp.**). Udało się zaobserwować, że są czynniki, które wpływają na rozwój odpowiedzialności za najbliższą przestrzeń i takie, które sprzyjają przyjmowaniu biernych postaw.

Potencjały	Barьеры
Rozwojowi dbałości o przestrzeń sprzyjają silne więzi sąsiedzkie (nawet wśród niewielkiej części mieszkańców kamienicy), poczucie zakorzenienia, zamieszkiwanie w tej samej kamienicy od dwóch, a nawet trzech pokoleń, wreszcie duma z własnego miejsca i przekonanie o jego wyjątkowości. Bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na aktywną postawę mieszkańców, a nawet poziom ich zaufania wobec działań ogólnych, jest dobra relacja z administratorem. Jeden z wzorcowych przypadków takiej współpracy między społecznością lokalną a administratorką został zaobserwowany w kamienicy wyremontowanej w ramach programu Mia100 kamienic. Administratorka zna mieszkańców, dopytuje o ich potrzeby, monitoruje przebieg ewentualnych interwencji, sprawdza, czy nastąpiła poprawa. To sprawia, że lokatorzy wystawiają jej znakomite oceny: <i>przecudny administrator (...), dba jak o swoje i wskazują, że trudności na poziomie instytucjonalnym mogą zostać przezwyciężone przez pozytywną i aktywną postawę osoby opiekującej się daną nieruchomością</i>.	Na obojętne i bierne postawy wpływają: konflikty sąsiedzkie, negatywne relacje z administratorem i otwarta brama podwórka. Wszystkie te czynniki obniżają trwałość podejmowanych działań, a tym samym podkopują wiarę w sens aktywności. Konflikt sąsiedzki może powodować zamykanie się we własnych czterech ścianach z przekonaniem, że w takiej społeczności nie ma sensu podejmować jakichkolwiek działań. Zły kontakt z administratorem czy administracją owocuje złością i zaniechaniem jakichkolwiek wspólnych aktywności. Mieszkańcy stosunkowo często przytaczali przykłady sytuacji, w których chcieli własnymi siłami wprowadzić zmiany w obrębie najbliższego otoczenia, spotkali się jednak z kategoryczną odmową ze strony administracji. I choć istniało prawne uzasadnienie takiej odmowy, z perspektywy mieszkańców był to rodzaj ubezwłasnowolnienia, skazującego na życie w brzydkim, zaniedbanym i nieodpowiadającym potrzebom otoczeniu. Jedna z mieszkanki tak podsumowała tę kwestię w kontekście zbliżających się działań rewitalizacyjnych: <i>jeżeli praca administracji będzie wyglądała tak, jak teraz w nowych budynkach, za chwilę będą wyglądać tak samo [źle jak teraz – przyp. aut]. Czy planuje się rewitalizację administracji?</i> Kolejną barierą okazały się otwarte podwórka, których mieszkańcy borykali się z licznymi problemami, takimi jak: nagminne parkowanie obcych samochodów; niepożądane wizyty osób z zewnątrz, które załatwiają na miejscu swoje potrzeby fizjologiczne, piją alkohol, rozrzucają śmieci, przyjmują narkotyki lub dewastują i kradną (np. tzw. „ziomiarze”); wreszcie praktyki właścicieli psów, którzy na takim podwórku wyprowadzają swoje czworonogi. To powoduje zobojętnienie lokatorów i zwątpienie w celowość jakichkolwiek działań, których rezultaty są regularnie niweczone.

Kilkoro łódzian postulowało również włączenie mieszkańców kamienic objętych rewitalizacją w podejmowanie decyzji dotyczących tego, jak po odnowieniu będzie wyglądała ich przestrzeń: udział mieszkańców kamienic w procesie renowacji – nawet, jeśli okaże się, że mała architektura nie będzie „designerska”, chodzi o to, aby mieszkańcy wykonywali część pracy własnoręcznie, po to, aby poczuli, że przestrzeń podwórka należy do nich i że są jej pełnoprawnymi użytkownikami. Mieszkańcom można powierzyć wybór i sadzenie roślin, planowanie rozkładu podwórka, tworzenie obszaru do zabaw dla dzieci. Zdaniem uczestników konsultacji sprawi to, że mieszkańcy, w tym dzieci i młodzież, będą później bardziej dbać o odnowioną przestrzeń, bo będą postrzegać ją jako własną: angażowanie mieszkańców w działania remontowe i inne rewitalizacyjne w przypadku każdej inwestycji, to stworzy w nich silniejsze poczucie związku z miejscem i dbałości o nie. Pojawił się też pomysł połączenia rewitalizacji budynków z aktywizacją zawodową mieszkańców: sądzę, że byłoby roztropnie podjąć wysiłek organizacji obecnych mieszkańców famuł, którzy pragną po remoncie wrócić na stare śmieci, w grupy, z których mogłyby zostać utworzone takie małe społeczne biznesy, jak klubokawiarnie, czy lokalne punkty gastronomiczne (w rodzaju kótek gospodyń). Gdyby udało się powołać kilka takich podmiotów i poprowadzić je przez chwilę za rękę, to wydaje się, że korzystna lokalizacja mogłaby pomóc im w odniesieniu sukcesu rynkowego.

Potrzeba rzetelnej informacji

Jedną z istotnych potrzeb mieszkańców rewitalizowanych obszarów, wyrażaną na wiele sposobów podczas konsultacji

i „Fajrantów”, jest dostęp do rzetelnej informacji. Zbliżające się działania wzbudzają niepewność i obawy dotyczące najistotniejszych obszarów życia – miejsca zamieszkania, dachu nad głową czy sytuacji bytowej rodziny. Tymczasem wielu łódzian miało negatywne doświadczenia związane z uzyskiwaniem rzetelnych informacji w Urzędzie Miasta. Często przywoływanym przez mieszkańców przykładem chaosu informacyjnego był program „Mia100 kamienic”. Zgodnie z zebranymi relacjami, lokatorów długi czas trzymano w niepewności, z różnych stron płynęły do nich sprzeczne informacje, a czasem zmuszani byli do podejmowania działań niemal z dnia na dzień (np. opróżnienie komórki z węgla). Budziło to słuszne oburzenie i wywoływało takie pytania, jak: *proszę pana, czy ja jestem podmiotem, czy przedmiotem?* Na skutek braku wystarczającej, oficjalnej informacji, w różnych społecznościach sąsiedzkich powstał ich nieformalny obieg, który przyczynił się do pojawienia się napięć i obaw dotyczących procesu rewitalizacji. Podczas konsultacji i „Fajrantów” lęki związane z niepewną przyszłością dawały silnie o sobie znać przede wszystkim wówczas, gdy dowiadywano się, że termin działań remontowych i towarzyszących im wykwaterowań na danym obszarze jest trudny do określenia, a perspektywa czasowa bardzo odległa.

Uczestnicy konsultacji i „Fajrantów” wielokrotnie podkreślali, że lokatorów należy traktować podmiotowo, co oznacza przede wszystkim stworzenie sprawnie działającego systemu rzetelnej i zrozumiałej dla wszystkich informacji, dzięki której można zaplanować najbliższą przyszłość i przygotować się na nadchodzące zmiany.

II. 23. Podczas konsultacji społecznych mieszkańcy domagali się jak najpełniejszej informacji o planowanych zmianach, źródło: Stefan Brajter.



Mieszkańcy śródmieścia wielokrotnie przywoływali swoje złe doświadczenia związane z kontaktami z Urzędem Miasta, podczas których zostali potraktowani w sposób lekceważący: *logika Urzędu jest taka, że tu jest sama patologia (...)* Pewnie myślą, że jesteśmy zaplącaną hołotą. Szczególnie często **narzekano na kontakty z Administracją Zasobów Komunalnych**. Zgodnie z odczuciami mieszkańców, **bywają oni traktowani w administracji jak zło konieczne, przedmiot, dodatek do budynku. Brakuje ludzkiego podejścia, zrozumienia potrzeb** i wykazania dobrej woli, aby działać w interesie lokatorów. Ważnym dla mieszkańców, dolegliwym kłopotem jest **mała skuteczność** w rozwiązywaniu bieżących problemów zgłaszanych zarządom nieruchomości. To istotne źródła niskich ocen pracy AZK i opinii takich jak: *niestety na administrację liczyć nie można, nic się załatwić nie da, co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie.*

W wielu wypowiedziach łódzian dało się odczuć wrażenie niekompetencji urzędników kontaktujących się z mieszkańcami. Ci ostatni nierzadko czują się jak niepożądani „petenci”, **odsyłani od jednego pracownika do innego, od jednej jednostki organizacyjnej do drugiej**. Częstym wytłumaczeniem niemożności udzielenia informacji, które padało również podczas spotkań konsultacyjnych ze strony przedstawicieli różnych wydziałów, było stwierdzenie „ja się tym nie zajmuję”.

Mieszkanka. A np. pl. Dąbrowskiego. Jak są przycięte te drzewy? Widziała pani? Urzędniczka: Za to nie odpowiadamy, to już nie nasz dział.

Mieszkanka: Czyli każdy sobie rzepkę skrobie...

Urzędniczka: Łódź jest rozczłonkowana, każdy zajmuje się swoim terenem. Nie ma jednej instytucji, która by to wszystko spinała.

Mieszkanka: Myślałam, że w procesie rewitalizacji jakoś to się razem zepnie.

Mieszkańcy podkreślali, że **informacje udzielane w Urzędzie często bywają fragmentaryczne, niezrozumiałe i nie pomagają w podejmowaniu sprawnych, efektywnych działań**: *każdy element procedury ponownego załatwienia mieszkania był (...)* zdradzany osobno – zamiast od razu powiedzieć, gdzie i jakie podpisy i dokumenty ma zebrać, mówiono (...) zawsze tylko o jednym, a później okazywało się, że są potrzebne kolejne.

Pochodną opisanych wyżej skryptów działań urzędniczych bywa **zniechęcenie nawet aktywnych mieszkańców, którzy chcą mieć wpływ na swoje otoczenie**: *cały czas ktoś mnie gdzieś odsyła. Ja przecież nie wiem, gdzie i co... Muszę wykonywać 3-4 telefony. A powinienem móc wykonać 1 telefon, zgłosić problem i koniec. I powinienem dostać odpowiedź. A wy odsyłacie mnie od Kowalskiego do Malinowskiego.*



■ Uwzględnienie potrzeb różnych grup mieszkańców

Zarówno w trakcie konsultacji, jak i podczas „Fajrantów”, bardzo często podkreślano konieczność szczególnej troski o wybrane grupy społeczne. Wypowiadali się zarówno sami przedstawiciele tych grup, jak i inni mieszkańcy, przyjmujący rolę rzeczników osób, których interesy powinny być uwzględnione w procesie rewitalizacji.

Osoby starsze

Przed wszystkim zwracano uwagę, że w śródmieściu mieszka bardzo dużo osób starszych, a ich liczba – w związku ze starzeniem się społeczeństwa – będzie się powiększać, dlatego podczas rewitalizacji nie można zapomnieć o potrzebach i ograniczeniach tej grupy.

Udogodnienia dla osób starszych powinny dotyczyć zarówno mieszkań, jak i przestrzeni publicznej. Autorzy wypowiedzi typu: *zapewnić starszym ludziom godziwe warunki mieszkaniowe – brak wygód podstawowych w większości mieszkań*, mieli na myśli zwłaszcza podłączenie wszystkich mediów i wyposażenie mieszkań w łazienki

oraz toalety. Zdaniem mieszkańców tam, gdzie się da, powinno się też montować windy – tak, by osoby starsze, ale też niepełnosprawne, nie były uwiecznione w swoich mieszkaniach.

W przestrzeni publicznej należy pamiętać o usuwaniu barier w poruszaniu się – krzywych chodników, wysokich lub nierównych krawężników, schodów do placówek użyteczności publicznej. Obecnie dla niektórych, cierpiących z powodu chorób nóg, utrapieniem jest nawet nowa, lecz niewygodna w użytkowaniu, nierówna kostka brukowa układana na niektórych ulicach (np. podjazdy do bram na ul. Narutowicza, na odcinku Kilińskiego – Wschodnia), która wzmacnia dolegliwości. Wszelkim schodom czy pochyłościom nawierzchni powinny towarzyszyć barierki, pozwalające bezpiecznie poruszać się osobom starszym – uwaga ta dotyczy również remontowanych kamienic. Podczas „Fajrantów” odnotowano przykłady schodów bez poręczy przy wejściach do kamienic, co uznawano za niedogodność. Starsze osoby i dzieci musiały opierać się o ścianę, co skutkowało zabrudzeniami, miejscowym ścieraniem farby etc.

II. 24. Spotkania przy szachach w Parku Staromiejskim, źródło: archiwum UMi.



Potrzebą często formułowaną przez osoby starsze (choć nie tylko) była większa dostępność ławek i toalet publicznych w śródmieściu. Ich brak znacznie obniża komfort życia seniorów, którzy często nie są w stanie przemierzać dłuższych tras bez odpoczynku i możliwości skorzystania z toalety. Ławki pojawiały się zresztą w życzeniach osób starszych nie tylko jako miejsce odpoczynku, ale też nieformalnych kontaktów sąsiedzkich, czy też jako niezbędny element przystanku autobusowego.

Osoby starsze wskazywały też na konieczność zmian w organizacji transportu zbiorowego – *więcej autobusów niskopodłogowych, przystanki autobusowe i tramwajowe powinny być wspólne i powinny zostać wyniesione, aby ułatwić wsiadanie i wysiadanie z pojazdu.*

Tego rodzaju udogodnienia to jednak pewnego rodzaju „minimum” – mieszkańcy podczas konsultacji i „Fajrantów” podkreślali, że to wstyd dla miasta, że trzeba się upominać o coś, co już dawno powinno być standardem cywilizacyjnym. Pojawiły się jednak postulaty wykraczające poza ten nieobecny „standard”. Wiele mieszkańców dopominało się o *utworzenie miejsc spotkań dla seniorów*. Niektórzy rozumieli przez to skwery z zielenią i ławkami, inni placówki typu świetlice czy kluby seniora, czyli miejsca, gdzie można by np. uczestniczyć w potańcówkach, uczyć się obsługi komputera, dowiadywać więcej o zdrowym stylu życia, czy po prostu prowadzić bardziej ożywione życie towarzyskie.

Odnotowano też propozycje zwiększenia liczby miejsc, w których zapewniano by profesjonalną opiekę nad tymi seniorami, którzy nie mogą już funkcjonować samodzielnie. Dla wielu osób starszych bardzo ważnym problemem jest brak poczucia bezpieczeństwa i brud panujący w ich najbliższym otoczeniu – i choć są to kwestie wskazywane również przez inne grupy wiekowe, to wydaje się, że starszym osobom szczególnie trudno pogodzić się z brakiem interwencji ze strony odpowiednich służb (administracji, służb porządkowych, dozorców itp.), pamiętają bowiem, że nie zawsze ich otoczenie tak wyglądało.

Potrzeby osób starszych:

- wyposażenie mieszkania we wszystkie media oraz łazienkę, montaż wind;
- niezawodny transport publiczny, łatwość wsiadania i wysiadania z pojazdów komunikacji miejskiej (wyniesione przystanki, obniżone podłogi, wspólne przystanki tramwajów i autobusów);
- równe, gładkie nawierzchnie chodników;
- schody w przestrzeni publicznej wyposażone w barierki;
- większa liczba ławek i miejsc spoczynkowych;
- dostępność toalet publicznych;
- dostępność w pobliżu miejsca zamieszkania świetlic, klubów seniora, skwerków z ławkami itp.;
- udoskonalenie systemu opieki nad seniorami.

Dzieci i młodzież

Drugą grupą, o którą bardzo często upominano się w konsultacjach, są dzieci i młodzież, *które w tej chwili, zwłaszcza na podwórkach, nie mają żadnego kąta dla siebie*. Niemal w każdym formularzu konsultacyjnym i w każdej wypowiedzi podczas spotkań konsultacyjnych postulowano *więcej placów zabaw, więcej miejsc spędzania czasu przez dzieci i młodzież; więcej działań na rzecz dzieci i młodzieży*. Pojawiły się głosy: *wybudować dzieciom boiska, bo młodzież wałęsa się bez celu, bo nie ma dokąd pójść; zagospodarowanie niezabudowanych terenów na skwery z miejscami do siedzenia oraz place zabaw z urządzeniami dla małych dzieci; utworzenie świetlic z kółkami zainteresowań dla dzieci i młodzieży; więcej boisk oraz miejsc dla dzieci i młodzieży, gdzie mogłyby trenować i rozwijać się bezpłatnie*. Podobne postulaty były formułowane również przez dzieci uczestniczące w „Fajrantach”, które zgłaszały potrzebę lepszej dostępności przestrzeni umożliwiających rekreację i bezpłatną rozrywkę w pobliżu miejsca zamieszkania.

Niektórzy postulowali również pojawienie się w śródmieściu animatorów, którzy byłiby przygotowani do pracy z lokalnymi społecznościami, w tym z dziećmi. Oto przykładowe głosy: *poszukać lokalnych liderów, którzy organizowaliby na podwórkach np. akcje plenerowe, spotkania, konkursy rysunkowe dla dzieci. Zajęcia, warsztaty pozalekcyjne dla dzieci i młodzieży, pieniądze dla animatorów kultury*

– aby te dzieciaki wyrwać z enklaw biedy i nie generować patologii. To bardzo ważne.

Wspominano także o konieczności utworzenia świetlic środowiskowych. Mieszkańcy podkreślali związek niepożądanych zachowań wśród dzieci i młodzieży z brakiem odpowiedniej, bezpiecznej i rozwijającej oferty: aktywizować młodzież (koła, zajęcia pozalekcyjne, świetlice), żeby nie stała po bramach i żeby potem w tych bramach nie zostawali – wtedy będzie bezpieczniej może. Patrole nic nie dadzą.

Ale podczas konsultacji wspominano również o innych zagrożeniach: dla zwiększenia bezpieczeństwa dzieci uczęszczających do szkół na śródmiejskich ulicach należy stosować wyniesione przejścia dla pieszych oraz zwężenia jezdni przy przejściach. Wskazywano również na konieczność spowolnienia ruchu w okolicach przedszkoli, szkół.

Potrzeby dzieci i młodzieży:

- Większa dostępność placów zabaw, boisk, bezpłatnych miejsc rekreacyjnych;
- wsparcie animatorów i lokalnych liderów w obszarze organizowania mądrej i pożytecznej rozrywki;
- aktywizacja dzieci i młodzieży poprzez tworzenie świetlic środowiskowych, kół zainteresowań itp.;
- wyniesione przejścia dla pieszych w okolicach szkół.

Osoby niepełnosprawne

W czasie konsultacji słyszalny był również głos mieszkańców zabiegających o uwzględnienie potrzeb osób niepełnosprawnych. Najczęściej postulaty dotyczyły udogodnień infrastrukturalnych – podobnych do tych, o których była już mowa w przypadku ludzi starszych (windy, zlikwidowanie barier architektonicznych w placówkach miejskich, na ulicach i chodnikach, odpowiednio zorganizowane i wyposażone przystanki oraz pojazdy komunikacji miejskiej). Podkreślano, że te same udogodnienia posłużą zarówno niepełnosprawnym, starszym, jak i rodzicom z małymi dziećmi (w wózkach).

Ponadto postulowano: zapewnić tłumacza w muzeach, a w kinach napisy dla niesłyszących; zainstalować sygnalizatory świetlne alarmowe dla głuchych; wszelkie komunikaty głosowe przetworzyć na napisy dla niesłyszących, np. na przystankach tramwajowych; za dużo słupów świetlnych na chodnikach; w urzędach, szkołach, placówkach usługowych powinny działać pętle indukcyjne dla osób słabo słyszących.

Wyrażano również obawy związane z samym procesem wykwaterowań podczas zaplanowanych remontów. Rodziny opiekujące się niepełnosprawnym bliskim przystosowują mieszkania do jego potrzeb. Obawiano się, że w mieszkaniu zastępczym będzie trzeba wykonać od nowa takie adaptacje, zaś po powrocie do dawnego miejsca zamieszkania raz jeszcze powtórzyć cały proces. Dodatkowo wskazywano też, że lekka zabudowa ścian działowych, stosowana podczas remontów kamienic, utrudnia montaż sprzętu dla osób niepełnosprawnych.

Potrzeby osób niepełnosprawnych:

- zniesienie barier architektonicznych w przestrzeni publicznej (nierówne, zbyt wąskie chodniki, nawierzchnia utrudniająca poruszanie się na wózku/ o kulach, schody, wysokie krawężniki);
- wprowadzenie większej liczby pojazdów komunikacji miejskiej dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych;
- konsekwentne dostosowanie systemu informacji publicznej do potrzeb osób niewidomych i niesłyszących;
- dostosowanie – w miarę możliwości – przestrzeni wspólnych w wyremontowanych kamienicach do potrzeb niepełnosprawnych mieszkańców;
- wsparcie osób niepełnosprawnych w zakresie odpowiedniego wyposażenia mieszkań zastępczych oraz lokali w wyremontowanych kamienicach.

Lokalni przedsiębiorcy

Grupą osób, która może ponieść bardzo wysokie koszty w związku z procesem rewitalizacji, są drobni przedsiębiorcy prowadzący swoją działalność na terenie objętym zmianami. Przede wszystkim remonty często



Il. 25. Łodźianie domagają się liczniejszych działań na rzecz dzieci i młodzieży, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

wiążą się ze zmniejszonym ruchem i odpływem klientów, co zwłaszcza dla właścicieli małych, rodzinnych firm może oznaczać poważne finansowe tarapaty: *przedsiębiorcy mają same utrudnienia. Zamykają ulice i nie pytają, jak zapłacimy podatki i wysoki czynsz. Istotne problemy może też stwarzać generalny remont kamienicy, w której mieści się siedziba przedsiębiorstwa. Obecnie osobom wynajmującym lokal użytkowy w remontowanym budynku oferuje się lokal zastępczy i możliwość powrotu na dawne miejsce po zakończeniu prac. Opinie przedsiębiorców zebrane podczas konsultacji społecznych wskazują, że wsparcie takie w wielu przypadkach nie wystarcza. Przede wszystkim niewielka firma o lokalnym zasięgu, świadcząca usługi przede wszystkim na rzecz mieszkańców konkretnego obszaru, musi wiele zainwestować w zdobycie i utrzymanie zaufania klientów. W momencie przeprowadzki w inne miejsce traci swój dotychczasowy dorobek i – w pewnym sensie – rozpoczyna działalność od początku, w nowej społeczności lokalnej: *pracuje się na renomę długo w okolicy, dopiero teraz firma przynosi jakiś zysk, a przy wyprowadzce znowu wszystko od początku (...) potrzebuję z roku, żeby zrobić akcję informacyjną. (...) Jak szybko informujecie państwo o wyprowadzce?**

Przedsiębiorcy prowadzący taki typ działalności zgłosili dwa ważne postulaty, które należy wziąć pod rozważę podczas działań rewitalizacyjnych: oferowane przez gminę lokale zastępcze powinny mieścić się w bezpośredniej bliskości dawnej siedziby, aby nie rozrywać więzi łączącej firmy z jej klientelą, a informacje o przeprowadzce i nowej lokalizacji należy przekazywać właścicielom przedsiębiorstw możliwie jak najwcześniej, aby pozostawić czas na skuteczną akcję informacyjną w środowisku lokalnym. Dotyczy to zwłaszcza tych firm, z których usług nie korzysta się codziennie, a raz na jakiś czas, co wydłuża okres docierania informacji o zmianie siedziby.

Jeszcze inny problem wiąże się z przeniesieniem do lokalu zastępczego działalności wymagającej koncesji, takiej jak apteka. Koncesja przypisana jest do miejsca. Jej zdobycie bywa trudne, kosztowne i wymaga różnych działań organizacyjnych, takich jak zwolnienie i ponowne zatrudnienie pracowników. Przy dwukrotnych przenosinach za każdym razem należy powtarzać całą procedurę. Zgodnie z opiniami wyrażonymi przez przedsiębiorców, wsparcie oferowane przez Miasto jest niewystarczające, gdyż pomimo pokrycia wydatków związanych z przeprowadzką przez gminę, koszty drogiej koncesji spoczywają na właścicielach przedsiębiorstwa. Dla niewielkiej firmy może to być zbyt duży wysiłek finansowy, prowadzący do konieczności zaniechania działalności. Zgłoszono również obawę co do tego, czy we wszystkich przypadkach będzie możliwe otrzymanie lokalu zastępczego przystosowanego do prowadzenia określonego typu działalności i spełniającego normy niezbędne do uzyskania koncesji.

Generalnie, oprócz najbardziej ogólnych stwierdzeń dotyczących konieczności zadbania o potrzeby lokalnych przedsiębiorców, wciąż brakuje konkretnych rozwiązań i narzędzi umożliwiających udzielenia realnego wsparcia, które pomogłoby przetrwać okres zmian. Za zdecydowanie niewystarczający uznano obieg informacji w obrębie tej grupy mieszkańców, którzy pełni są obaw co do dalszych losów firmy stanowiącej często podstawowe źródło utrzymania całej rodziny.

W tej sytuacji całkiem prawdopodobnym zagrożeniem jest popadnięcie tych osób w poważne finansowe kłopoty, a nawet zniknięcie z mapy śródmieścia wielu lokalnych, niewielkich przedsiębiorstw, które czasami są prowadzone od kilku pokoleń w tym samym miejscu i stanowią dużą wartość dla okolicznych mieszkańców.

Potrzeby lokalnych przedsiębiorców:

- jak najwcześniejsze poinformowanie przedsiębiorcy o planach związanych z zajmowanym przez niego lokalem użytkowym;
- dostępność lokalu zastępczego, który będzie spełniał warunki prowadzenia określonej działalności;
- dostępność lokalu zastępczego w tej samej okolicy, ze względu na dotychczasowych klientów;
- finansowe wsparcie dla firm, które – w związku z wykwaterowaniem – ponoszą koszty uzyskania nowej koncesji.

■ Lokale socjalne, czyli kto ma prawo do śródmieścia

Jak już wspomniano wcześniej, większość mieszkańców opowiada się za zdecydowanymi działaniami wobec osób i grup społecznych, które w ich opinii nie zasługują na prawo mieszkania w śródmieściu. Dlatego, zdaniem mieszkańców, należy wyprowadzać osoby niedbające o mieszkania i części wspólne, niepłacące czynszu i nieprzestrzegające norm społecznych. Pojawiły się głosy, by zmienić zasady przyznawania lokali miejskich, żeby były bardziej dostępne dla ludzi pracujących i zarabiających, a nie tylko dla najbiedniejszych, bo oni nie są przedsiębiorczy. Mieszkańcy postulują również, by w śródmieściu, a zwłaszcza w wyremontowanych kamienicach, nie tworzyć mieszkań socjalnych: *Mieszkania socjalne powinny być lokowane tylko poza strefą wielkomiejską, a z historycznego centrum muszą zniknąć wreszcie środowiska patologiczne, które poprzez znaczącą tutaj obecność wpływają na fatalny wizerunek całego miasta na arenie ogólnopolskiej. Wielu mieszkańców z tej okolicy ma zaległości w czynszach wynikające z niskich dochodów z pracy, rent czy emerytur, czy dużej*

liczebności rodzin. Powinni być przeprowadzeni do mieszkań socjalnych lub komunalnych o mniejszej powierzchni, ale przyzwoicie wyposażonych, gdzie będą w stanie regularnie opłacać czynsz. Można więc wysnuć wnioszek, że wielu mieszkańców domaga się od miasta zdecydowanych działań związanych z kształtowaniem struktury społecznej śródmieścia. Taki obraz przyniosła analiza formularzy konsultacyjnych.

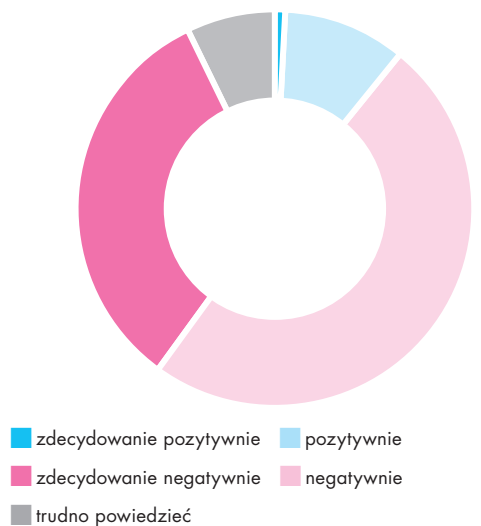
Nieco inaczej obraz ten kształtował się podczas spotkań konsultacyjnych, w których brali udział przede wszystkim mieszkańcy budynków wytypowanych do remontu. Oni w mniejszym stopniu widzą historyczną i wizerunkową wartość okolicy, w której mieszkają, za to mocno odczuwają fatalne warunki mieszkaniowe: *Jako mieszkanka tego obszaru bardzo bym chciała tu dalej mieszkać, ale godnie. Płacąc bardzo wysoki czynsz, tylko dlatego, że jest to strefa „O”, chciałabym mieszkać w kamienicy bez grzyba, z centralnym ogrzewaniem, mieć czystą klatkę schodową, domofon, aby „niepożądani” nie wchodzili i nie niszczyli. Ci mieszkańcy uważają zajmowane przez siebie mieszkania za „własne” i z takiej perspektywy oceniają plany rewitalizacyjne miasta. Konsekwencją takiego założenia są m.in. oczekiwania, że zakres remontu poszczególnych mieszkań będzie z nimi konsultowany, że zostaną zachowane zmiany, które wprowadzili w trakcie własnych remontów, że wrócą do swoich mieszkań i że będą one jedynie odremontowane (a nie zmniejszone, zwiększone, pozbawione wcześniej posiadanego balkonu itd.). W niektórych przypadkach pojawia się wręcz niezadowolenie z przewidywanego przez mieszkańców sposobu prowadzenia remontu (ja wiem, jak takie remonty wyglądają, kiedy jest przetarg – wszystko robi się z najtańszych materiałów, jak najszybciej, według sztancy, dlatego ja bym sobie wolała sam taki remont zrobić), niezgoda na podniesienie czynszu (to jeszcze mam płacić więcej, że mi zrobią nie po mojemu i zniszczą to, co sobie sam wyremontowałem i że potem będę jeszcze musiał wszystko przerabiać, bo mi wykafelkują na biało?). Większość mieszkańców tego obszaru, którzy wzięli udział w konsultacjach, deklaruje chęć powrotu do swoich mieszkań, wskazując na sentyment związany z wieloletnim miejscem zamieszkania, przywiązanie do sąsiadów, wielopokoleniowe*

związki rodziny z okolicą. Natomiast osoby starsze bardzo często podkreślały, że one już nie doczekają tej rewitalizacji (w obszarach 9–20) i nie będzie im dane spędzić końcówki życia w godnych warunkach. Nieco inaczej ocenia się w tej grupie również założenie, że do rewitalizowanych kamienic nie będą mogli wrócić lokatorzy mieszkań socjalnych. Wprawdzie i tu wiele osób nie jest zadowolonych z takiego sąsiedztwa, ale zdarzały się też przypadki, kiedy na konsultacje przychodziły duże grupy z jednej kamienicy i byli wśród nich lokatorzy mieszkań socjalnych, zintegrowani ze wspólnotą sąsiedzką – w takich sytuacjach mieszkańcy uważali za niesprawiedliwe, że te osoby nie będą mogły wrócić do wyremontowanej kamienicy, że nie doczekają się tego, by ich małe dzieci miały wreszcie dobre warunki mieszkaniowe.

3.2. Budynki



Najprostszy jest remont elewacji, ale zależy nam na remontach kompleksowych i przemyślanych.



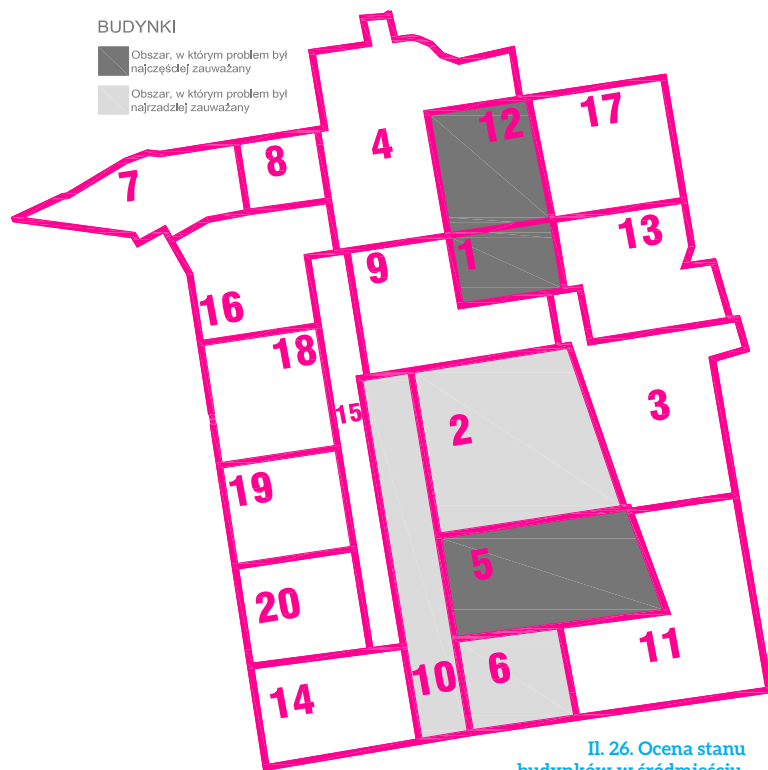
Wykres 1. Ocena stanu technicznego budynków znajdujących się na terenie obszaru, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

Analiza odpowiedzi zawartych w formularzach konsultacyjnych pokazuje, że zdecydowana większość uczestników konsultacji oceniła stan budynków znajdujących się na terenie Rdzenia Strefy Wielkomiejskiej jako zły (odpowiedzi **zdecydowanie zły** udzieliło 33%, a **zły** – 49%). Tylko 11% mieszkańców stwierdziło, że stan budynków jest zadowalający, z czego 1% stanowią osoby zdecydowanie zadowolone z kondycji zabudowy tego obszaru.

Uwagi dotyczące stanu budynków znajdujących się w Rdzeniu Strefy Wielkomiejskiej były jednym z głównych, palących tematów – zarówno w pisemnych, jak i ustnych wypowiedziach osób biorących udział w konsultacjach. Zwracali oni uwagę na dwie zasadnicze kwestie: **standard i stan techniczny** budynków oraz ich **estetykę** w powiązaniu z dbałością o całościowy układ miasta, charakter tej przestrzeni. Podczas gdy jedni widzieli tylko swoje własne mieszkanie, klatkę schodową, ewentualnie budynek, w którym mieszkają, inni mieli szersze spojrzenie na ciąg kamienic przy danej ulicy i charakter poszczególnych kwartałów.

■ Zakres remontów

Łodzianie wielokrotnie podkreślali, że budynki w ścisłym centrum miasta są w bardzo złym stanie technicznym, grożącym zawaleniem lub nieszczęśliwymi wypadkami, gdy ich część spadnie na chodnik. *Odnówić elewacje, by gzymsy nie spadały na głowę. Wyburzenie budynków zagrażających bezpieczeństwu; Wyburzyć ruiny.* Z tego powodu jeden z mieszkańców zaproponował wstępną ocenę stanu wszystkich budynków, która pozwoliłaby na stworzenie trzech osobnych list dla kamienic: do wyburzenia, do generalnego remontu i do pozostawienia bez zmian. Po dokonaniu *analizy stanu technicznego należałoby budynki podzielić na 3 kategorie* – do wyburzenia (zagrażające życiu i zdrowiu), do rewitalizacji (modernizacja elewacji i oficyn), budynki w stanie dobrym, niewymagające zmian. W podobnym tonie wypowiadali się również inni uczestnicy konsultacji stwierdzając, że nie wszystkie kamienice powinny być remontowane. Przy czym kryteria kwalifikujące do odnowienia były różnorodne.



Czasami wystarczyło to, że kamienica jest zabytkowa (renowacja budynków zabytkowych), reprezentacyjna (skupienie na rewitalizacji najbardziej reprezentacyjnych budynków), innym razem musiała być zamieszkana, gdyż nie warto odnawiać pustostanów, o które nikt potem nie będzie dbał. Ale pojawiały się też propozycje cesury czasowej – aby nie remontować budynków, które przekroczyły określony wiek (proponuję wyburzenie kamienic 100-letnich i remonty młodszych kamienic i budynków lub odmienny głos: remont budynków, w tym remont konserwatorski bezwzględnie wszystkich kamienic frontowych zbudowanych przed 1945 oraz estetyczny remont kamienic powojennych), albo po prostu tych w złym stanie technicznym (Budynki nadmiernie wyeksploatowane bezwzględnie wyburzyć, a na ich miejsce wybudować nowe „plomby”. Większość starych budynków nie nadaje się do odbudowy).

Niektórzy uczestnicy konsultacji proponowali nie tyle generalne remonty, co raczej pewne prace porządkowe związane z niewielkim pomalowaniem, a może tylko umyciem elewacji: *niektóre budynki wystarczyłoby dobrze umyć, lekko podmalować, a ogólny stan wizualny znacząco by się poprawił*. Odmiennego zdania byli ci, którzy chcieliby renowacji wszystkich kamienic, obejmującej nie tylko elewacje, ale również generalny remont mieszkań, klatek schodowych. *Aby kamienice były w lepszym stanie technicznym należy je gruntownie wyremontować nie skupiając się jedynie na elewacjach*. Postulowano również podłączenie budynków do miejskich sieci: centralnego ogrzewania, ciepłej wody, gazu. *Podnieść stan techniczny budynków, zapewniając podstawowe media: woda, gaz, CO*. Zastąpienie węglowego ogrzewania budynków ogrzewaniem z sieci miejskiej ma nie tylko podnieść komfort mieszkańców, ale również wpłynąć korzystnie na jakość powietrza i spowodować, że odrestaurowane kamienice nie będą się brudzić: *mniej brudu na budynkach i CO₂ w powietrzu*. Mieszkańcy zauważali, że mieszkania w rewitalizowanym obszarze powinny mieć wszystkie przyłącza, co oznacza, że nie mogą już istnieć lokale bez łazienki lub toalety. *By wszystkie mieszkania w każdej kamienicy miały toalety i łazienki (obecnie część mieszkań nadal korzysta ze wspólnych toalet w korytarzu, a za łazienkę służy umywalka i miska z wodą)*. Niektórzy właściwie do tego – czyli wewnętrznych modernizacji – chcieliby ograniczać całą akcję remontową: *Mieszkam tu całe życie i po rewitalizacji chciałbym wrócić. Wystarczy mi poprawa standardów mieszkaniowych (w tym toaleta, brak wilgoci, odnowiona klatka schodowa i tynki)*. Mieszkańcy Łodzi zauważają także, że w starych kamienicach wiele mieszkań jest zbyt dużych, a co za tym idzie trudnych w utrzymaniu z uwagi na wysokie czynsze, dlatego zmiany powinny uwzględniać podział części dużych mieszkań na kilka mniejszych i stworzenie w nich osobnych kuchni, łazienek i toalet: *podział dużych mieszkań, dodanie łazienek*.

■ Kompleksowe podejście

Jednak zdecydowanie częstsze były postulaty odnośnie do kompleksowej renowacji wraz z odtworzeniem detali

architektonicznych, wyburzeniami budynków, które nie nadają się już do zamieszkania: Wyremontować dachy, ocieplić stare kamienice, odrestaurować chociaż fasady budynków; Generalne remonty – bez tego ani rusz. Malowanie, tynkowanie, wszystko; Wyremontować je generalnie, ocieplić, odgrzybić, poprawić piękne, zabytkowe elewacje. Mieszkańcy, którzy proponowali, aby prowadzić gruntowne remonty kamienic niejednokrotnie zwracali uwagę, by zadbać o spójność koncepcji rewitalizacyjnej. Taka strategia powinna zakładać nie tylko dbanie o poszczególne detale w obrębie jednego budynku, ale również pewną spójność pomiędzy poszczególnymi kamienicami na danej ulicy, czy nawet w danym kwartale lub obszarze: by ujednolicić wizerunek obszaru (podobny wygląd, charakter kamienic, przywrócenie ich pierwotnego wyglądu, odbudowanie balkonów, frontów, oficyn – tam, gdzie ich brakuje, nadbudowy wyrównujące wysokość itp.). Niektórzy z konsultujących chcieliby, aby w całym budynku były jednakowe okna, drzwi wejściowe do poszczególnych klatek schodowych, czy też elementy dekoracyjne, np. remonty kamienic gruntowne, jednolicie wymieniane okna, tynki; spójność architektoniczna np. jeden rodzaj okien dla całej fasady. Łodzianie chcą przywrócenia starego, historycznego charakteru budynków (zakładać pełne odtworzenie stanu pierwotnego, ze sztukateriami itp.), uwypuklenia secesyjnych elementów (powrót do secesyjnego stylu – odnowić wiernie), zabudowania wyburzonych pierzei (Uzupełnianie luk w pierzejach – zabudowa każdej działki narożnej oraz każdej działki w pierzei. Jedyne sytuację, w której można pozostawić pusty plac dla celów przestrzeni publicznej lub stworzyć pasaż jest taka, w której boczne ściany sąsiednich kamienic można zabudować nowymi pierzejami takiego placu lub pasażu; przywrócenie zabudowy na ul. Narutowicza sprzed 1939 roku), stworzenia jednolitych ciągów budynków z wzorowaniem się na ulicach już odnowionych i zadbanych: Budynki należy kompleksowo remontować i rewitalizować. Styl powinien być nawiązany do Piotrkowskiej, Kopernika i tego rodzaju remontów.



Il. 27. Powrót do historycznego wyglądu budynków w śródmieściu, źródło: Miasto Tysiąca Kamienic.

Jeden z mieszkańców zasugerował, że w kompleksowym podejściu do rewitalizacji należy również pamiętać o zapewnieniu miejsca na gniazdowanie ptakom chronionym np. jerzykom. W wielu kamienicach pozostawia się otwarte wloty na szczytach budynków, aby umożliwić tym ptakom gniazdowanie. Zostało tak np. zrobione w kamienicy przy ul. Cmentarnej 3 i ptaki te tam corocznie przylatują, a trzeba dodać, że są pożyteczne, żywią się różnego rodzaju owadami. Można by również pomyśleć o umiejscawianiu pod dachami od strony podwórzy budek dla innych gatunków ptaków, które nie potrzebują dużych wysokości tak, jak jerzyki.

■ Strategia estetyczna

Mieszkańcy pisali i mówili również o wprowadzeniu kolorowych elewacji. Pojawiło się kilka pomysłów konkretnych rozwiązań. Budynki wzdłuż ulic jednolitego koloru – każda ulica inny kolor. Wszystkie kamienice, sklepy i ulice pomalować w jednolitej koloryzacji. Więcej kolorów (kolorowych budynków), więcej wstawek szklanych nowoczesnych. Rewitalizacja (odmalowywanie) budynków powinna się odbywać według strategii estetycznej – żeby budynki imponowały

kolorystycznie. Ta jednorodność kolorystyczna lub nadzór nad kolorystyką nie zawsze były postulowane wprost, bowiem wielokrotnie uczestnicy konsultacji opowiadali o tym, że przeszkadza im samowolne malowanie elewacji, które zamiast zdobić, szpeci. Proponowali ograniczenie takich działań:



Il. 28. Odtwarzanie detali architektonicznych podczas kompleksowych remontów kamienic, źródło: Miasto Tysiąca Kamienic.

zakaz indywidualnego malowania ścian budynków i ewentualne zamalowywanie; stworzyć dla innych ulic, nie tylko Piotrkowskiej, opis nakazów i zakazów, ustalić zasady estetyczne dla wszystkich instytucji i sklepów, żeby nie szpeciłyby ulic i kamienic, a tworzyłyby spójną całość. Poprawienie estetyki w mieście można też osiągnąć poprzez zdjęcie większości (niektórzy proponują – wszystkich) reklam, ujednolicenie stylu szyldów i tablic informacyjnych, czy nawet wprowadzenie zasad obowiązujących dla parków kulturowych. Usunąć kolorowe i jaskrawe szyldy ze sklepów; Wyrzucić szyldy, zbędne oznaczenia, posprzątać przestrzeń wizualną (!!!); Ujednolicić styl prezentowanych reklam i szyldów, aby pasowały do klimatu tego obszaru; Wprowadzenie standardów estetyki reklam itd., rozważenie wprowadzenia parku kulturowego na wybranych obszarach;

Mniej (najlepiej zero) reklam na kamienicach i wokół. Budynki szpeci natłok wielkoformatowych reklam. Taka dbałość o wygląd kamienic powinna obowiązywać nie tylko zaraz po generalnym remoncie, ale zdecydowanie dłużej, dlatego mieszkańcy proponują zabezpieczać budynki przed

działaniem „grafficiarzy” (pomalować elewacje środkiem antysprayowym; wyłożyć parter do I piętra kamieniem, aby trudno było mazać po budynkach), a osoby, które zniszczą elewację, powinny zostać pociągnięte do odpowiedzialności (wprowadzić wysokie kary dla osób malujących wulgarne napisy i różne bohomazy na budynkach). Innym pomysłem jest kontrolowanie powstawania sztuki ulicznej poprzez udostępnianie miejsc (ścian), na których mogłyby się pojawiać prace plastyczne: *warto zadbać o zwalczanie dzikich graffiti, poprzez np. akcje, w których graffitiarzom udostępniałoby się budynki, które pomalują.* Łodzianie chcą też więcej murali: *obsadzić ściany roślinami pnącymi lub umożliwić powstanie na nich murali (choć, jak wiadomo z innych konsultacji społecznych, pragną przede wszystkim murali kolorowych, ożywiających miejską przestrzeń).*

P

Dobry remont – doświadczenia mieszkańców

Część „Fajrantów” zorganizowano w społecznościach zamieszkujących kamienice wyremontowane w ramach programu „Mia100 kamienic”. Mieszkańcy wyrażali zarówno pozytywne, jak i negatywne opinie dotyczące standardu mieszkań i jakości życia. Najbardziej **chwalono powrót do historycznego wyglądu budynków, ich ogólną estetykę,**

ciekawy układ wnętrza niektórych lokali, zadbane podwórko. Narzekano natomiast na: liczne usterki techniczne (pękanie ścian, zawilgocenie, problemy z instalacją czy podłogami), **niską jakość materiałów wykończeniowych,** zbyt cienkie ściany i niedostatecznie izolowane stropy powodujące nadmierną **akustyczność mieszkań** (*słyszę wszystko, co się dzieje*

u sąsiadów, jak ktoś chodzi, co ogląda w telewizji, jak komuś coś upadnie) oraz **niezadawalający układ niektórych mieszkań o średnim metrażu,** w których jest zbyt mało pomieszczeń. Problemy te stają się szczególnie dolegliwe w związku z niemożnością samodzielnego dostosowywania mieszkań do potrzeb lokatorów, wynikającą z pięcioletniej karencji.

■ Wsparcie dla wspólnot i prywatnych właścicieli

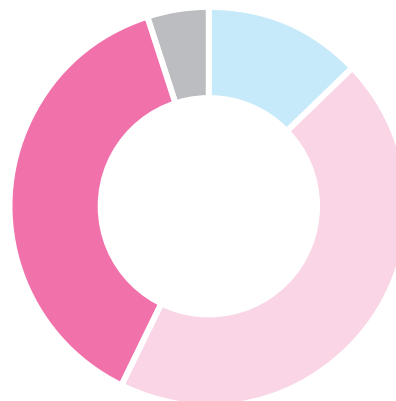
Wszystkie te zmiany nie mają szansy powodzenia bez włączenia w proces rewitalizacji mieszkańców, właścicieli kamienic i mieszkań, lokatorów, jak również odwiedzających te miejsca. Konsultujący podkreślali, że należy przede wszystkim rozbudzać w ludziach przeświadczenie, że przestrzeń publiczna i znajdujące się w niej budynki należą do wszystkich i tylko wspólna troska pozwoli na polepszenie jakości tej przestrzeni: *zwiększanie świadomości ludzi – to nasza wspólna własność i musimy o nią dbać*. Należy również stymulować do wprowadzenia zmian właścicieli kamienic, którym powinno się w jakiś sposób pomóc w znalezieniu źródeł finansowania remontów, namówić do rewitalizacji właścicieli prywatnych nieruchomości i pomóc im znaleźć źródła finansowania, nagradzać zwalnianiem z pewnych opłat dbających o nieruchomości: *Fronty kamienic, które należą do wspólnot mieszkańców powinny być dofinansowane przez miasto*. Takie np. zwolnienie z opłat za użytkowanie wieczyste dla mieszkańców kamienic, którzy dbają o stan podwórek – *takie rozwiązanie jest w Gdańsku*. Znalazienie sposobów pomocy wspólnotom mieszkaniowym bardzo często postulowali uczestnicy spotkań warsztatowych, którzy dowiadawali się, że budynek, w którym mieszkają, nie może być wyremontowany przy użyciu środków unijnych, bowiem miasto nie może inwestować w nie swoją własność, nawet w sytuacji, gdy osoby wchodzące w skład wspólnoty stanowią zdecydowaną mniejszość. Łodzianom trudno się pogodzić z brakiem jakichkolwiek mechanizmów realnego wsparcia dla prywatnych właścicieli, którzy chcieliby podjąć się działań remontowych. Uczestnicy konsultacji podkreślali, że ludzie mogli wykupić mieszkania za kilka tysięcy, a teraz wspólnoty nie są w stanie dźwignąć kwestii remontów i całe kamienice są skazane na niszczenie i degradację.

A kiedy remonty zakończą się powodzeniem, należałoby wieczorami – zdaniem jednej z uczestniczek konsultacji – podświetlić odnowione kamienice, aby ich piękne fasady nie ginęły w ciemności.

3.3. Otoczenie budynków



Dużo zieleni, podwórza łódzkie są piękne, chyba najpiękniejsze w Polsce. Nie umywają się do nich wrocławskie czy warszawskie. Trzeba je tylko wyremontować w konsultacji z mieszkańcami budynków wokół.



■ zdecydowanie pozytywnie ■ pozytywnie
■ zdecydowanie negatywnie ■ negatywnie
■ trudno powiedzieć

Wykres 2. Ocena otoczenia budynków (podwórzy, chodników, zieleni, małej architektury) znajdujących się na terenie, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

Najgorzej łodzianie ocenili jakość przestrzeni wspólnych w Rdzeniu Strefy Wielkomiejskiej. Nikt spośród osób wypełniających formularze nie wyraził opinii, że podwórza, chodniki, skwery, zieleni, mała architektura są zdecydowanie dobre, a tylko 13% uczestników wybrało ocenę „pozytywna”. Przytłaczająca większość odpowiedzi – 82%, to odpowiedzi *negatywne*, z czego aż 38% *zdecydowanie negatywne*. Wydaje się zatem, że to problem, który dotyczy wszystkich fragmentów śródmieścia – choć oczywiście można wskazać rejon, w których mieszkańcy borykają się z innymi, nawet bardziej palącymi kwestiami wymagającymi interwencji.

Otoczenie budynków znajdujących się na terenie Rdzenia Strefy Wielkomiejskiej było często przedmiotem uwag,

które zgłaszali uczestnicy konsultacji. Należy jednak oddzielić wyraźnie dwie osobne przestrzenie: podwórka wewnętrzne kamienic oraz to, co znajduje się poza nimi, czyli ulice, skwery, chodniki, pasaże.

■ Podwórka

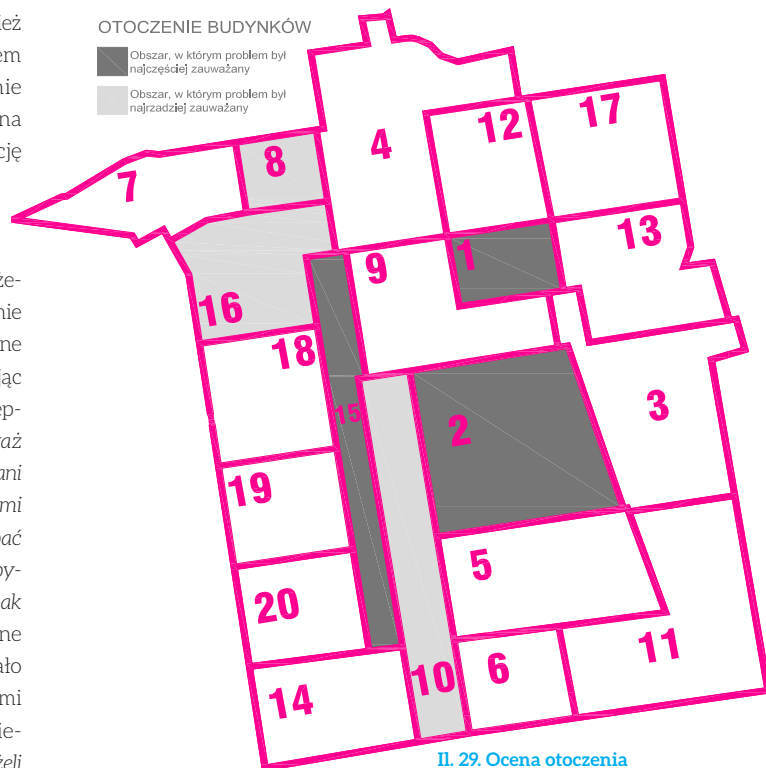
Mieszkańcy badanych obszarów narzekali na podwórka, których stan pozostawia wiele do życzenia, gdyż pełnią najczęściej funkcje parkingów, nie sprzyjają integracji sąsiedzkiej, nie są też bezpieczną i zadbaną przestrzenią dla dzieci: *podwórka okropne, bez możliwości spokojnej zabawy, jakiegokolwiek zabawy*. Z tego powodu bardzo często pojawiły się propozycje, aby *nie robić parkingów z podwórek*, a odzyskaną w ten sposób przestrzeń „podarować” jej mieszkańcom: *Chciałabym, aby podwórka były nowoczesne, chodniki, ławki i plac zabaw dla dzieci*. Należałoby się również zająć tzw. komórkami, chociaż nie zawsze rozwiązaniem będzie wyburzenie. Niektóre z łódzkich kamienic nie mają żadnych piwnic, dlatego też mieszkańcom potrzebna jest zadaszona, zamykana przestrzeń pełniąca funkcję schowka. Można zatem wyremontować dotychczasowe albo wybudować nowe, estetycznie wyglądające komórki i przypisać je do wyremontowanych mieszkań w kamienicach. Łódzianie proponowali również odświeżenie nawierzchni podwórek, zasadzenie zieleni, postawienie ławek, zrobienie małych placów zabaw. Tak przekształcone podwórka zyskałyby nową, integrującą przestrzeń dającą tym samym możliwość wspólnego jej kreowania i ulepszania oraz dbania o nią. *Jest to bardzo ważne, ponieważ jeśli zarówno dzieci, jak i dorośli poczuć się bardziej związani ze swoim podwórkiem, będą dokładnie wiedzieli, co sami w nim zmienili to będą je również szanować i bardziej dbać o jego wygląd*. Poza tym to oni będą go używać i warto zapytać, gdzie chcieliby mieć kawałek zieleni, a gdzie np. trzepak czy ławkę. Znany mieszkańcom Łodzi program „Zielone podwórka” zdaniem uczestników konsultacji będzie mało skuteczny, jeśli mieszkańcy nie poczuć się współtwórcami i współodpowiedzialnymi opiekunami swoich kamienicznych podwórek: *zmiana wyglądu nic nie zmieni, jeżeli mieszkańcy nie będą czuli się związani z tym miejscem*. Ale z drugiej strony chcą, by istniały programy wspomagania

zazieleniania podwórz dofinansowane ze środków Urzędu Miasta. Padły też propozycje, aby ujednolicić elementy małej architektury, które można zamontować wewnątrz kamienic – takie same ławki, zabawki na placach, kosze na śmieci, pergole zdecydowanie podniosłyby walory estetyczne tej przestrzeni. Mieszkańcy opowiadają się też zdecydowanie za oddzielaniem podwórek od ogólnodostępnej przestrzeni ulicznej (montowanie bram i domofonów).

Oczywiście nie wszystkie głosy mieszkańców są tak radykalne – niektórzy z uczestników konsultacji pozostawiliby w podwórkach miejsca parkingowe dla samochodów, ale zawsze proponowali, by parkingi nie dominowały, a współwystępowały z innymi funkcjami, np. *poprawić ogólny stan nawierzchni podwórek z zachowaniem*

OTOCZENIE BUDYNKÓW

- Obszar, w którym problem był najczęściej zauważany
- Obszar, w którym problem był najrzadziej zauważany



II. 29. Ocena otoczenia budynków w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

parkingów i skwerów; skwery plus plac zabaw pamiętając o mieszkańcach posiadających samochody, aby mieli gdzie zaparkować, biorąc pod uwagę strefę płatnego parkingu. Wiele łódzkich podwórek jest na tyle duża, że zmieści się na nich niewielki parking, plac zabaw i zielony zakątek

z ławkami. Byli też tacy konsultujący, którzy proponowali łączyć podwórka i tworzyć wspólną przestrzeń dla kilku kamienic – wtedy powierzchnia placu zabaw czy trawnika byłaby zdecydowanie większa, a mieszkania lepiej doświetlone.

P

Na kłopoty... dozorca

Uczestnicy „Fajrantów” narzekali na panujący na terenie posesji brud, nieporządek i liczne usterki, które można by usunąć poprzez drobne, bieżące naprawy. Wskazywali, że **osoby odpowiedzialne za sprzątanie przestrzeni wspólnych** mają zbyt wiele nieruchomości pod swoją opieką, a dodatkowo często nie są związane z okolicą, w której działają. **Są najemnymi pracownikami, a nie ludźmi działającymi na rzecz**

własnej społeczności (a więc i we własnym interesie). Stąd liczne postulaty powrotu do dawnych zwyczajów: *powinno być tak jak kiedyś – dozorca powinien mieszkać w kamienicy i o nią dbać.* Jedna ze społeczności zgłosiła pomysł powołania „komitetów mieszkańców”, którzy współzarządzaliby nieruchomością należącą do gminy. Z takiego komitetu wyłaniany byłby dozorca, który np. mógłby w ten sposób odpracować

zaległości w czynszu. W innej taki rodzaj wspólnoty działa już nieformalnie: mieszkańcy sami regularnie odśnieżają, obcinają gałęzie drzew zasłaniające okna, dbają o możliwość segregowania śmieci, sadzą kwiaty. Jeden z mieszkańców dobrowolnie pełni funkcję „społecznego” dozorca – np. w częściach wspólnych nieruchomości wymienia zużyte żarówki na otrzymane od administratora na zapas.

■ Zieleń i przestrzeń miejska

Uwag dotyczących zewnętrznego otoczenia budynków było zdecydowanie więcej, bowiem zgłaszali je nie tylko mieszkańcy tego obszaru, ale również pozostali użytkownicy tej przestrzeni. Łodzianie postulowali dalsze remonty chodników, ich wyrównywanie, obniżanie krawężników, lub budowę odpowiednich podjazdów, aby chodniki były przyjazne dla osób mających problemy z poruszaniem się, a także rodziców z wózkami dziecięcymi. Postulowali również odgradzanie chodników np. łańcuchami na słupkach (oddzielenie ulicy od chodników oraz pieszych) i postawienie większej liczby koszy na odpady. W wersji maksymalistycznej wyglądałoby to tak: *Wszystkie bezwzględnie trotuary muszą być zamienione w takim stylu, jak robi się to np. na Kopernika. Wszędzie należy dołożyć małej architektury, ławek, przystanków retro, kwietników. Wszystkie przecznice Piotrkowskiej od minimum*

Wólczańskiej do Sienkiewicza – może poza jedną, dwiema trasami przejezdnymi – należy przekształcić w woonerfy, co pozwoli ożyć pięknym kamienicom, lokalom, zmieni sposób funkcjonowania centrum.

Zdaniem mieszkańców wolną, niezabudowaną przestrzeń można wykorzystać na aranżację kolejnych skwerów, trawników, klombów, a nawet parków kieszonkowych, ponieważ łodzianom bardzo doskwiera brak zieleni w centrum: *zagospodarowanie nawet niewielkich terenów wolnych od zabudowy nasadzeniami (drzewa, trawniki, krzewy) i ławkami; żeby było przestrzennie, zielono, kolorowo, przyjaźnie dla ludzi; dużo zieleni, krzewy, drzewa, kwiaty, fontanny na skwerkach; tworzenie parków kieszonkowych na terenie pustych działek.* Na temat drzew, trawy, krzewów i kwiatów pojawiło się wiele wypowiedzi zarówno podczas warsztatów, jak i w samych formularzach. Wskazywano miejsca,

które można byłoby wykorzystać na skwery, miniparki, zieleńce. Sugerowano, w jaki sposób je zagospodarować – idealne „zielone miejsce” to takie, w którym oprócz zadbanej roślinności znajdzie się kilka ławeczek, kącik do zabawy z dzieckiem, kosze na śmieci, oświetlenie. Ważne, by było regularnie sprzątane i zabezpieczone – w tym przed psimi odchodami: *więcej skwerów, ławek, wybudować place zabaw, ale i je ogrodzić, żeby psy nie miały wstępu; więcej zieleni – ogrodzić i dbać o czystość i pilnować, żeby to nie zostało zdewastowane; dbać o trawniki, kontrolować ich stan, regularnie dosadzać, gdzie*



Il. 30. Starania mieszkańców o poprawę wyglądu budynków i podwórek, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

brakuje. Wybiegi dla psów powinny być oddzielone od miejsc, w których odpoczywają ludzie, a zwłaszcza bawią się dzieci. Jeśli nowo powstająca zieleń nie będzie odpowiednio zabezpieczona przed psami, działania mające na celu zazielenienie śródmieścia będą pieniędzmi utopionymi w ... psiej kupie. Na większych zazielenianych terenach łodzianie widzieliby ponadto place zabaw (zamykane na noc), siłownię na wolnym powietrzu i publicznie dostępne boiska. Mieszkańcom nie podobają się przestrzenie, które nie są stworzone z myślą o ich potrzebach:

usunąć fontannę z placu Dąbrowskiego, bo zajmuje dużo miejsca i zasłania elewację głównego wejścia do teatru. Plac jest bezużyteczny – nie ma ławek ani zieleni. Mieszkańcy mówili również, jakie chcieliby mieć w mieście rośliny: Sadzenie drzew z sensem (nie wyszukanych gatunków, które schną) – sadzić lipy, klony, kasztanowce. Sadzić kwitnące krzewy! Potem je podlewać i pielęgnować; Posadzić drzewa (duże, a nie kikuty 1-metrowe); Porządne, zdrowe

*drzewa, a nie te poprzycinane, owinięte światłkami i wyra-
stające z betonu miotły!; duże drzewa w zieleńcach, zieleń
na ścianach szczytowych (pnącza typu dzikie wino).
Ważne, aby były to gatunki drzew i innych roślin, odporne
na wysokie zasolenie (w kontekście zimowego solenia dróg).
I niech to nie będą tuje! Były też głosy przypominające, że
pewne gatunki drzew są szczególnie inwazyjne dla aler-
gików, więc powinno się ich unikać w związku z coraz
powszechniejszym występowaniem tego typu schorzeń
w naszym społeczeństwie. Odnotowano także apel
o odpowiednie zabezpieczenie drzew na czas remontów
ulic. Być może, aby zrealizować to marzenie o zieleni
w centrum, konieczny będzie plan miejscowy, który
reguluje małą architekturę i zwolnienie częściowe z podat-
ków od nieruchomości w zamian za inwestycje w zieleń.*

Zieleń to absolutny must have tych konsultacji, ale pojawiły się propozycje dalej idące: Skwery zadbanej zieleni są dobrym pomysłem, ale także przydałyby się stawy. Woda ma działanie uspokajające, a odpowiednio oświetlone miejsce będzie miało charakter romantyczny. Ludzie zaczęliby chodzić w te miejsca na spacer, zamiast do Manufaktury. Niestety Łódź nie ma dostępu do rzeki w centrum miasta, dlatego sztuczne zbiorniki wodne są jak najbardziej pożądane. Zieleń nie musi rosnąć tylko na ziemi lub w donicach: przy okazji remontów budynków wprowadzić wymóg zielonych dachów – ogrodów na dachach, organizować tam np. kawiarnie. Obok wizji „z rozmachem” stosunkowo często pojawiało się pragmatyczne oczekiwanie dbałości o zieleń już istniejącą; częściej żeby były koszone trawniki, częstsza dbałość o skwerki. Czasem wyrażone z oburzeniem: Czy można pozwalać na dalszą degradację pięknego parku Poniatowskiego? Moja propozycja to wymiana wody w stawie w parku Poniatowskiego, przywrócenie wysepki oraz domków dla kaczek (kiedyś pływały tu łabędzie i miały domek na wysepce blisko „świątyni dumania”). Staw tak brudny, że aż żal serce ścisnąć, a UMŁ przekłada papierki i pije herbatkę!

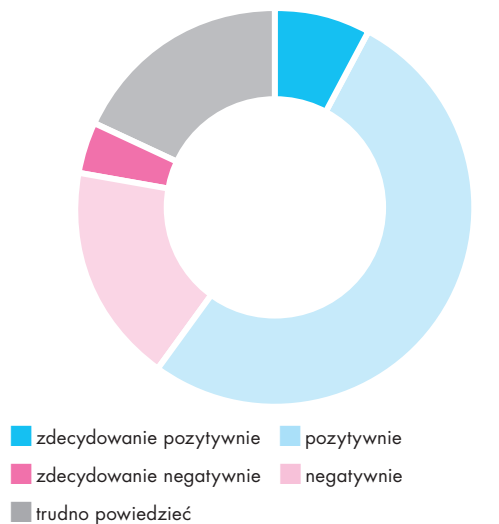
Gdyby chcieć krótko podsumować, jak zdaniem łodzian biorących udział w konsultacjach wygląda idealne

otoczenie budynków w strefie wielkomiejskiej, można by posłużyć się cytatem z wypowiedzi jednego z mieszkańców: *woonerfy, więcej zieleni, ograniczenie liczby zaparkowanych aut na chodniku, węższe jezdnie, szersze chodniki, parkingi rowerowe przy szkołach, granitowe chodniki, mniej słupów oświetleniowych – oświetlenie wiszące, pasy rowerowe, śluzы rowerowe, dodając do tego place zabaw i ławki. Oczywiście musiałyby to być przestrzenie regularnie sprzątane, zadbane i bezpieczna.*

3.4. Placówki użyteczności publicznej



Placówki te są dość łatwo dostępne, więc w tym temacie możemy się wstrzymać i skupić na innych rzeczach.



Wykres 3. Ocena dostępności placówek użyteczności publicznej (szkół, przedszkoli, żłobków, przychodni lekarskich) dla mieszkańców obszaru, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

Stosunkowo wysoko oceniano dostęp do placówek użyteczności publicznej znajdujących się na terenie obszarów 1-20. Większość, bo 60% uczestników konsultacji, wybrała odpowiedzi pozytywne, przy czym 8% spośród



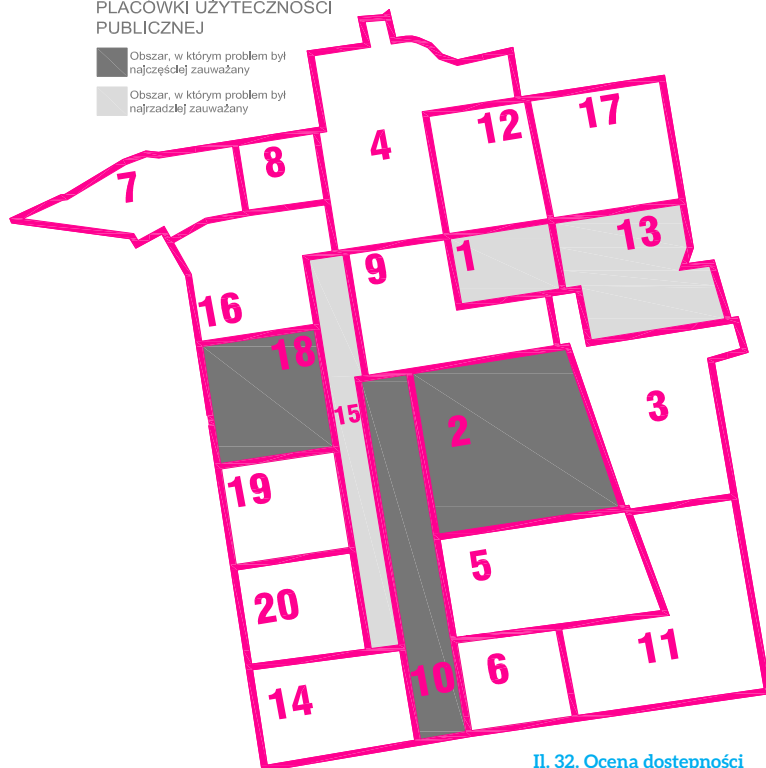
Il. 31. „Więcej zieleni i miejsc do siedzenia w śródmieściu” to jeden z najczęstszych postulatów zgłaszanych podczas konsultacji, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

nich zaznaczyło punkt na skali podpisany zdecydowanie pozytywnie. Tylko 22% wypełniających formularze wybrało ocenę negatywną, a dość duża grupa (18%) miała kłopoty z jednoznaczną oceną sytuacji. Zapewne dlatego, że stosunkowo rzadko osoby te muszą korzystać ze szkół, przedszkoli, żłobków, przychodni lekarskich czy bibliotek znajdujących się na tym terenie.

Wprawdzie mieszkańcy Łodzi w miarę dobrze oceniają dostępność placówek publicznych na terenie śródmieścia, ale w konsultacjach pojawiły się głosy: *utworzenie przedszkoli, żłobków, szkoły, bibliotek; zwiększyć ich ilość, szczególnie przychodni lekarskich; kluczowe jest istnienie obiektów kulturalnych (teatry, kina offowe, księgarnie itp.); umieszczenie centrów kultury i sztuki w odnowionych budynkach, estetyczna biblioteka, w której jest przestrzeń do czytania, wraz z dostępem do Internetu, nowoczesny ośrodek kultury.* Ale częściej postulowano konieczność zmian w funkcjonowaniu już istniejących instytucji. Po pierwsze sugerowano, żeby placówki publiczne lepiej oznakować, opracować czytelny i widoczny system łatwo rozpoznawalnych znaków dla poszczególnych typów placówek: *oznakować te instytucje, bo kompletnie nie widać, żeby istniały w tej przestrzeni; lepsze oznaczenia, bardziej*

PLACÓWKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

- Obszar, w którym problem był najczęściej zauważany
- Obszar, w którym problem był najrzadziej zauważany



Il. 32. Ocena dostępności placówek użyteczności publicznej w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

wizualne, oraz skuteczniej informować o ich istnieniu: oznaczenie, jak dotrzeć do placówki i większa informacja na ich temat; prowadzić akcje zachęcające do odwiedzania bibliotek. Po drugie wskazywano na konieczność ich dostosowania do osób niepełnosprawnych (likwidacja barier architektonicznych, zadbanie o specjalne rozwiązania dla osób niewidomych i głuchoniemych) oraz odnowienia: wyremontować te placówki, by zachęcały do odwiedzania. Po trzecie wnoszono o wprowadzenie zmian w sposobie funkcjonowania instytucji, ponieważ placówki są dostępne, lecz słabo pełnią rolę integrującą społeczność, nie organizują żadnych inicjatyw dla mieszkańców, a przecież mogłyby to robić. Zdaniem mieszkańców należy otworzyć działalność tych placówek na działania środowiskowe, obejmujące właśnie mieszkańców, przyciągać ich do współpracy, a także np. rozpropagować możliwość korzystania z bibliotek (na Andrzej

Struga, im. Piłsudskiego i innych). Jeśli miałyby powstawać nowe placówki kulturalne lub pełniące rolę centrów lokalnej aktywności, to powinny być „nowoczesne”. A tę nowoczesność mieszkańcy rozumieją jako otwarcie na ludzi, aktywne angażowanie odbiorców we współtworzenie oferty takich miejsc, umiejscowienie w estetycznej przestrzeni, wyposażenie w dostęp do Internetu, dobre skomunikowanie (bezproblemowa możliwość dotarcia do tych miejsc rowerem i transportem publicznym). Oto głos mieszkańca obszaru 7: Zdecydowanie przydałby się w tej okolicy nowoczesny dom kultury, w którym odbywałaby się spotkania, warsztaty, wykłady itp. Miejsce, w którym okoliczni mieszkańcy mieliby okazję wspólnie uczestniczyć w jakichś ciekawych wydarzeniach. Dobrze, aby takie miejsce było prowadzone przez organizację pozarządową i aby włączało mieszkańców w organizację bieżących imprez. Takie miejsce mogłoby z powodzeniem zintegrować okoliczną ludność, wytworzyć tutaj jakąś wspólnotę. W tej chwili bardzo tego brakuje. Jedyne wspólnoty, jakie tworzą się w okolicy, to wspólnoty pijących w bramach. Ludzie, prezentujący nieco wyższe aspiracje wobec życia, nie mają gdzie się spotkać i poznać, żyją osobno, nie mają szansy stworzyć tutaj silnej, zaprzyjaźnionej społeczności, która miałaby moc wprowadzania w okolicy pozytywnych zmian.

Ponadto mieszkańcy postulowali skrócenie kolejek (prawdopodobnie chodziło o przychodnie lekarskie) oraz dłuższe godziny pracy placówek publicznych. Padła też propozycja instalacji nadajników bezpłatnego dostępu do Internetu w parkach i na skwerach. Często pojawiały się też głosy

Il. 33. Łódzianie pragną większej aktywności placówek użyteczności publicznej, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

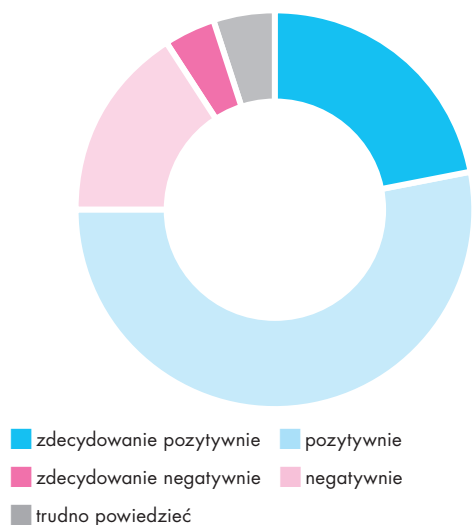


dotyczące konieczności tworzenia miejsc przyjaznych dla starszych osób oraz dla dzieci i młodzieży (opisane we wcześniejszej części raportu). Podczas spotkań konsultacyjnych wskazywano również na brak miejsc opieki nad osobami starszymi, które nie potrafią już samodzielnie funkcjonować, a rodzina nie ma możliwości sprawowania opieki nad nimi w sposób ciągły.

3.5. Dostępność sklepów i punktów usługowych



Nie ma problemu z ogólną dostępnością tego typu punktów.



Wykres 4. Ocena dostępności usług (sklepów, punktów gastronomicznych, rzemieślniczych) na terenie obszaru, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

Tylko co piąty uczestnik konsultacji nie był zadowolony z dostępności usług, przy czym jedynie 4% oceniło ją zdecydowanie negatywnie. Zdaniem 3% uczestników konsultacji dostęp do sklepów, punktów gastronomicznych, rzemieślniczych jest zadowalający lub zdecydowanie zadowalający. Można zatem uznać, że jest to aspekt, który nie musi być gruntownie zmieniany.

■ Handel – małe sklepy czy hipermarkety?

Mieszkańcy Łodzi raczej nie narzekają na dostępność punktów handlowych. Niektórzy z nich mają oczekiwania lub zastrzeżenia co do ich zróżnicowania i lokalizacji: *żeby było lepsze rozmieszczenie sklepów, a nie: trzy sklepy na jednej ulicy, a na niektórych żadnego*. Wielu mieszkańców postuluje, by było więcej małych sklepików – spożywczych, warzywniaków, ze zdrową żywnością, z artykułami przemysłowymi. Ale też sklepów specjalistycznych, tzn. specjalizujących się w produktach homogenicznych, na przykład sklep z przyprawami, sklep z herbatami z całego świata, i – nad brakiem którego ubolewam najbardziej – sklep z odzieżą do tańca towarzyskiego. Mieszkańcy zdają

DOSTĘPNOŚĆ SKLEPÓW I PUNKTÓW USŁUGOWYCH

- Obszar, w którym problem był najczęściej zauważany
- Obszar, w którym problem był najrzadziej zauważany



Il. 34. Ocena dostępności usług w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

sobie jednak sprawę, że małe sklepy nie wytrzymują konkurencji cenowej ze sklepami sieciowymi, dlatego postulują wprowadzenie w miejskich lokalach usługowych polityki czynszowej, która wspierałaby drobną, lokalną przedsiębiorczość. Albo postulują ograniczenie liczby lub usunięcie sklepów wielkopowierzchniowych: *nieotwieranie sklepów wielkopowierzchniowych, by mogły rozwijać się małe sklepiki. Oto przykładowe głosy mieszkańców: za dużo marketów – usunąć, wyburzyć; więcej małych sklepików i punktów rzemieślniczych – rozwój małej przedsiębiorczości; wprowadzić korzystne bonifikaty dla najemców sklepów bądź punktów usługowych. Ale nie zabrakło też głosów przeciwnych, według których w pewnych obszarach brakuje dyskontów i/lub hipermarketów: brak hipermarketu, pustynie handlowe między Kilińskiego, Północną, POW, Zachodnią; zlikwidować małe sklepiki i postawić supermarkety. Pojawiła się również sugestia, by nie tyle całkiem wyeliminować dyskonty, co wprowadzić zachęty dla sieci dyskontów do wyboru lokalizacji w poziomach -1, 0 i 1 śródmiejskich kamienic zamiast wolno stojących pawilonów. Byli też zwolennicy rozwiązań pośrednich: niedużych centrów handlowych skupiających różne punkty usługowe w jednym miejscu. Proponowano, by takie lokalne centra handlowe powstały w pasażach – w jednym miejscu zapewniony byłby dostęp do zróżnicowanej oferty handlowej i usługowej.*

O ile w przypadku hipermarketów i małych sklepików zdarzały się rozbieżne zdania, to w przypadku **sklepów monopolowych** mieszkańcy przejawiają absolutną zgodność. Na kilkaset wypowiedzi w tej sprawie zdarzył się tylko jeden głos: zwiększyć ilość sklepów monopolowych (być może był to ironiczny wpis?). W większości ankiet i na wszystkich spotkaniach konsultacyjnych łódzianie powtarzali: *zmniejszyć liczbę sklepów z alkoholem i skrócić godziny ich działania. Zdaniem mieszkańców nie powinno być sklepów monopolowych czynnych całą dobę. Mówili: mniej sklepów z alkoholem, bo to potęguje pijanństwo, więcej miejsc by ludzie mogli wyjść z kamienic i spędzić miło czas. Podkreślano, że śródmieście to wizytówka miasta, a sklepy monopolowe i to, co się wokół*

nich dzieje, psuje wizerunek tej części Łodzi. Zajmują też one lokale, które można byłoby przeznaczyć na *bardziej pożyteczną działalność*, co prowadzi do sytuacji, kiedy jest dużo sklepów monopolowych i *ani jednego warzywniaka*. Zwracano także uwagę na konieczność zwiększenia liczby patroli w okolicy miejsc sprzedaży alkoholu (*straż miejska powinna zwracać uwagę na to, co się dzieje w okolicy sklepów alkoholowych*) i wymuszenie na właścicielach większej odpowiedzialności za zachowanie ich klientów (np. zaśmiecanie ulicy, głośnie zachowania). Nie brak było głosów, że likwidacja nadmiaru sklepów monopolowych to najprostsza droga do poprawy jakości życia w śródmieściu. Pojawiła się też propozycja: *miasto powinno prowadzić politykę najmu na preferencyjnych warunkach dla sklepów, w których nie sprzedaje się alkoholu*.

Mieszkańcy obszarów zlokalizowanych w pobliżu Placu Barlickiego doceniali bliskość Zielonego Rynku: *wszędzie blisko (Zielony Rynek!)*. Jednak zdaniem jednego z mieszkańców to miejsce, choć lubiane i chętnie odwiedzane przez łódzian, nie jest najlepszym urbanistycznym rozwiązaniem: *Zamiast zajmowania przez wielkie targowiska miejskich placów takich jak pl. Barlickiego – więcej zadbanych*

II. 35. Łódzianie domagają się zmniejszenia liczby sklepów monopolowych, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.



placów miejskich z obwoźnymi ryneczkami w wybrane dni tygodnia. Na co dzień takie place powinny stanowić wysokiej jakości przestrzeń publiczną. Tworzenie takich placów nie może jednak odbywać się kosztem porządku urbanistycznego.

■ Punkty usługowe

Mieszkańcy również w tym przypadku postulują większe zróżnicowanie dostępnych lokalnie usług. Byłoby dobrze wzorem Francji wprowadzić system strategicznego przydziału lokali na potrzebne usługi, aby nie było w okolicy 30 aptek i tyluż sklepów monopolowych, a nie było żadnego szewca czy serwisu naprawy komputerów itp. Podkreślano, że w niektórych częściach śródmieścia właściwie nie ma już punktów usługowych, a z pejzażu miasta nieodwracalnie znikają rzemieślnicy. Czasem wymieniano konkretnych usługodawców, których brakuje: szewc, krawiec, punkty napraw telewizorów i komputerów. Ale oprócz tradycyjnych usług rzemieślniczych mieszkańcy wskazują również i takie, które związane są z nowymi miejskimi trendami. Brakuje wypożyczalni rowerów – kilku punktów w całym mieście, gdzie można by za niewielką cenę wypożyczyć rower. W mieście brakuje lokali na prowadzenie małej działalności usługowej (te, które są, są często zbyt duże na pewną działalność i mają zbyt wysoki czynsz). Czy w każdym remontowanym obszarze mógłby powstać niewielki ciąg małych lokali, w których można byłoby otwierać małe punkty usługowo-rzemieślnicze? Wiele młodych osób (malarze, fotografowie, artyści itp.) nie chciałoby wyjeżdżać z Łodzi, ale ze względu na niemożność znalezienia lokalu na swoją działalność, wyjeżdżają do Warszawy; rozwiązaniem byłoby stworzenie takich właśnie stref strategicznych (dużych przestrzeni do zagospodarowania) i wynajmowanie w nich małych lokali zainteresowanym. Zdaniem mieszkańców należy natomiast eliminować działalność gospodarczą uciążliwą dla otoczenia – np. skupy złomu, które powodują ogromny hałas, czy zakłady wulkanizacyjne.

Osobną kategorię lokali usługowych stanowią **punkty gastronomiczne**. Mieszkańcy uważają, że mogłoby ich być więcej, chętnie takich z ogródkami letnimi – żeby było gdzie wyjść i posiedzieć, napić się kawy i zjeść na przykład

pierogów. Podkreślano, że poza Piotrkowską i jej najbliższym sąsiedztwem jest mało lokali gastronomicznych czy miejsc do posiedzenia; brak miejsc o charakterze rozrywkowo-gastronomicznym, mogących pełnić funkcję miejsca spotkań zarówno towarzyskich, jak i np. biznesowych. Jeden z mieszkańców tak to opisał: Centrum poza Piotrkowską działa odstrasza; na Piotrkowskiej nie ma lokali, w których można byłoby posiedzieć w ciszy, bez serwowanego alkoholu; nie ma też takich miejsc poza Piotrkowską, powinny powstać takie miejsca, na przykład w obszarze 20.

Podczas spotkań konsultacyjnych, w których brali udział studenci, pojawiły się głosy, że w kamienicach usytuowanych w pobliżu uczelni (np. Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego) powinny znaleźć się po rewitalizacji lokale gastronomiczne z ofertą dostosowaną do społeczności akademickiej. Zgłoszono też pomysł, by klubokawiarnie i punkty gastronomiczne powstały na parterach remontowanych famułów przy Ogrodowej – jako podmioty ekonomii społecznej mogłoby je prowadzić, z odpowiednim początkowym wsparciem, mieszkańcy tych domów. Odnotowano również głosy mieszkańców, którzy chcieliby utworzenia tanich jadalni oraz barów z domowym jedzeniem.

■ Działania wobec lokalnych przedsiębiorców: przywileje i obowiązki

Wielu uczestników konsultacji wskazywało na konieczność wspierania lokalnej przedsiębiorczości: małych sklepików, punktów rzemieślniczych, usług kreatywnych.



Il. 36. Drobne rzemiosło w centrum Łodzi, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

Proponowali głównie dwie formy wsparcia: preferencyjne czynsze w zrewitalizowanych przestrzeniach (lub po prostu obniżenie czynszu w lokalach usługowych należących do miasta) i politykę podatkową wspierającą lokalnych przedsiębiorców. Ale ktoś zaproponował również pomoc w adaptacji/remontie nieużytkowanych lokali parterowych, głównie dla inicjatyw lokalnych – inicjatyw mieszkańców, a nie dużych sieci i banków. I w tym obszarze pojawił się postulat preferencyjnego traktowania sklepów oraz lokali niesprzedających alkoholu. Wnioskowano jednocześnie o ograniczenie ekspansji sklepów wielkopowierzchniowych, aby ograniczyć szkodliwy wpływ galerii handlowych (stymulowanie dużego ruchu samochodowego w centrum, niszczenie lokalnego biznesu itp.).

Kilkoro mieszkańców sugerowało, że miasto powinno prowadzić przemyślaną politykę przydzielania lokali

i wydawania pozwoleń na prowadzenie sklepów i punktów usługowych – tak, by dbać o zróżnicowane i zrównoważone rozmieszczenie poszczególnych typów działalności. Pozwoli to na lepszy dostęp mieszkańców do najpotrzebniejszych towarów i usług oraz zwiększy szanse powodzenia lokalnych biznesów. Padło jednak również stwierdzenie, że rynek sam to wyreguluje, byle czynsze były adekwatne.

Mieszkańcy chcą nie tylko wspierania lokalnych przedsiębiorców, ale także nałożenia na nich pewnych obowiązków i ograniczeń. Zmusić właścicieli okolicznych sklepów, punktów usługowych, prywatnych klinik by zaangażowali się w troskę o tę przestrzeń. Zlikwidować chaotyczne i pozbawione sensu, indywidualne malowanie i ozdabianie wejść do sklepów, ustalić zasady estetyczne dla wszystkich instytucji i sklepów, żeby nie speczyłyby ulic i kamienic, a tworzyłyby spójną całość.

P

Więcej niż usługi

Podczas „Fajrantów” mieszkańcy, którzy od wielu lat żyją na danym terenie, z dużą życzliwością i ciepłem wypowiadali się o lokalnych, rodzinnych przedsiębiorstwach, funkcjonujących w tym samym miejscu od wielu lat i stanowiących ważną część jego społecznego krajobrazu. Mieszkańcy identyfikują

się ze sklepikami znajdującymi się w pobliżu, szczególnie ze sklepem „U Ewki”, zwanym też „Pod parasolką”, prowadzonym od 23 lat przez tę samą osobę. (...) Wielu mieszkańców chodzi tam do sklepu nie po zakupy, ale żeby się wygadać i zapytać o radę. Pani Ewa zna wszystkich klientów tak dobrze, że nie muszą oni nic mówić,

a ona już podaje żądany towar. Sama przyznała, że wielu swoich klientów zna od maleńkości (...). Podobnie (...) z kwaciarnią Baba Jaga (...) chodziło się tam pogadać, wypić herbatę, szło się po jednego kwiatka, a wracało z całym bukietem. Właścicielka śmiała się, że powinna otworzyć kwaciarnio-kawiarnię (...).

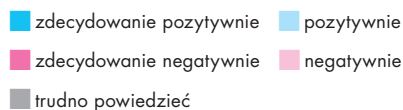
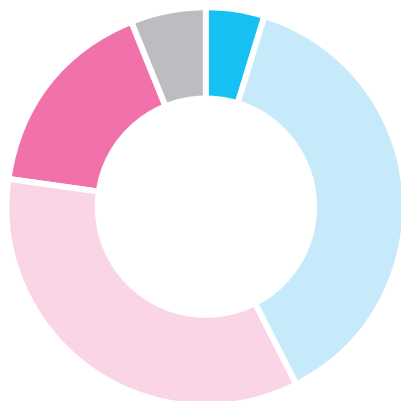
II. 37. Łódzianie postulują wspieranie drobnego rzemiosła i lokalnych przedsiębiorców, źródło: archiwum UMiŁ.



3.6. Transport



*Bezproblemowy dojazd
do innych części miasta.*



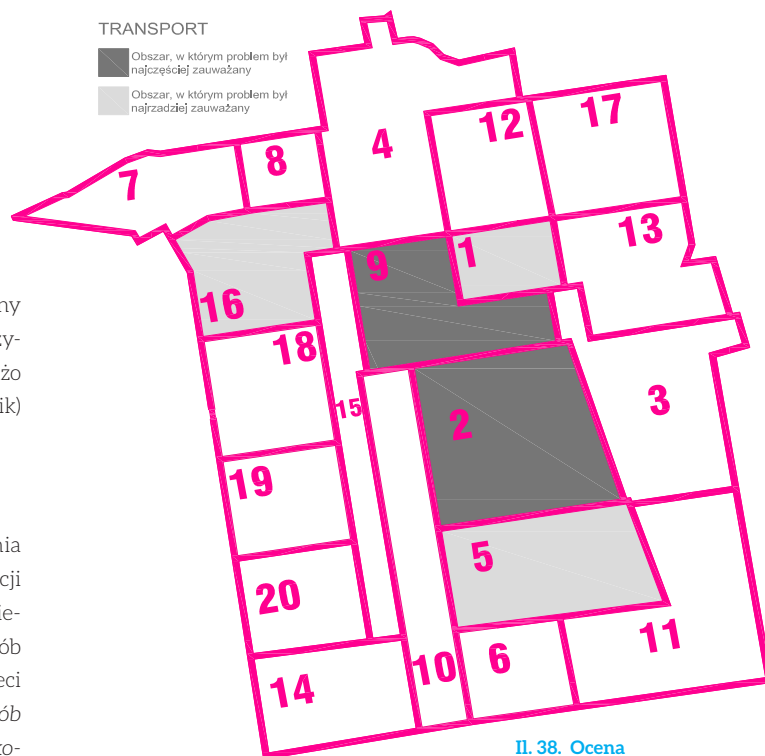
Wykres 5. Ocena dostępności transportu publicznego dla mieszkańców i osób odwiedzających obszar, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

Transport na terenie obszaru, który ma zostać poddany rewitalizacji oceniany jest stosunkowo dobrze: oceny pozytywne (74%) przeważają nad negatywnymi (21%). Dość dużo osób biorących udział w konsultacjach (co piąty uczestnik) uznało ten wymiar za zdecydowanie pozytywny.

■ Bezpieczeństwo, komfort i estetyka

Mieszkańcy śródmieścia jako jeden z atutów mieszkania w centrum wymieniają dobry dostęp do komunikacji miejskiej. Sugerują natomiast większą troskę o bezpieczeństwo pasażerów i wprowadzenie ułatwień dla osób starszych, niepełnosprawnych i rodziców małych dzieci (w wózkach): *dostosowanie transportu do potrzeb osób mających problemy z poruszaniem się i wsiadaniem (nisko- podłogowe, podniesione przystanki); przystanki autobusowe i tramwajowe powinny być wspólne i powinny zostać*

wyniesione, aby ułatwić wsiadanie i wysiadanie z pojazdu; uważam, że powinno być w większości więcej podjazdów dla wózków i miejsc przystosowanych dla matek z małymi dziećmi. Z tego samego powodu postulowano, by przy wszystkich przystankach były miejsca do siedzenia, żeby osoby starsze lub schorowane mogły komfortowo poczekać na autobus czy tramwaj. Zdaniem mieszkańców przystanki powinny być również zadaszone, oświetlone, utrzymywane w czystości, ujednolicone estetycznie i dostosowane do innych obiektów małej architektury. Szczególnie ważne jest to w miejscach kluczowych dla organizacji transportu zbiorowego i jednocześnie dla wizerunku miasta: uporządkować pod względem estetycznym i logistycznym przystanki znajdujące się przy



Il. 38. Ocena dostępności transportu publicznego w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

Placu Dąbrowskiego oraz zamontować na nich elektroniczne rozkłady jazdy, a także uporządkować okoliczne przestrzenie. Ponadto mieszkańcy uważają, że złym pomysłem są przystanki za skrzyżowaniami. Często formułowali również oczekiwania, że odległości pomiędzy przystankami tramwajowymi i autobusowymi będą znacznie mniejsze lub będą tworzone przystanki wspólne.

■ Sieć połączeń i organizacja ruchu

Podczas spotkań konsultacyjnych mieszkańcy wskazywali konieczność niewielkich zmian w rozkładzie przystanków, ale zasadniczo z nasycenia śródmieścia komunikacją miejską są zadowoleni. Narzekają jednak na wszechobecne, długotrwałe remonty i związane z nimi zmiany w sieci połączeń. Dopominają się np. jak najszybszego powrotu tramwajów na Kilińskiego albo przywrócenia zastępczej linii autobusowej (Z5). Liczą jednak, że po remoncie dróg i przystanków komunikacja będzie ułatwiona. Więcej postulatów dotyczyło lepszego skomunikowania centrum z innymi obszarami miasta: utworzyć nowe linie, które ułatwią dostęp do różnych części miasta; pracuję w centrum, a mieszkam poza, więc potrzebuję lepszego transportu zbiorowego; więcej linii autobusowych niepokrywających się z liniami tramwajowymi, w centrum tylko tramwaje, a dookoła i na peryferiach – autobusy, które dowoziłyby do tych tramwajów, tak by nie pokrywały się linie autobusów i tramwajów; linie przyspieszone i przystanki na żądanie poza terenem ścisłego centrum miasta.

Natomiast w odniesieniu do centrum mieszkańcy postulowali przede wszystkim zmianę filozofii organizacji ruchu i transportu publicznego. Kwintesencją tych postulatów mógłby być ten głos: *dobry i częsty transport publiczny, wyciszony ruch samochodowy, przestrzeń przyjazna rowerom*. Łódzianom doskwiera coraz intensywniejszy ruch samochodowy w śródmieściu: „szalony” ruch na ulicach Wólczańskiej, Więckowskiego – ludzie mieszkający od frontu nie są w stanie otwierać okien z powodu ruchu; przede wszystkim wyciszałabym lub zamknęła ruch samochodowy, zyskujemy wtedy sprawny, szybki, punktualny transport publiczny, który nie stoi w korkach, a piesi bezpiecznie mogą



Il. 39. Przestrzeń podwórek często jest wykorzystywana jako parking dla samochodów, czasem również tych niesprawnych, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

dojść do przystanku; ograniczyć jak najbardziej ruch zmotoryzowany, fizyczne ograniczenia prędkości na ulicach, pasy rowerowe. W konsultacjach słychać było wyraźne poparcie dla uprzywilejowania transportu zbiorowego: Wydzielone pasy lub ulice dla transportu publicznego. Bezpieczne, komfortowe dojście do przystanków od każdej strony. Priorytet dla transportu publicznego w sygnalizacji świetlnej. Niektórzy mieli na myśli rozwiązania systemowe, inni takie, które dotyczyły ich najbliższej okolicy: na ulicach wąskich i po których jeżdżą tramwaje powinien być zakazany ruch samochodowy (samochodów osobowych nie dostawczych); wprowadzić absolutny priorytet dla autobusów w ciągu Wólczańska–Zamenhofa (obecnie ruch korkuje się).

W związku z oczekiwaniami fundamentalnych zmian w organizacji ruchu w śródmieściu bardzo wiele osób podkreślało również konieczność rozbudowy infrastruktury rowerowej, która pozwoliłaby na rozwój tej formy transportu: więcej dróg rowerowych; parkingi rowerowe; pasy rowerowe; ścieżki rowerowe na wyremontowanych ulicach; parkingi dla rowerów przy placówkach użyteczności publicznej; poprawa warunków do poruszania się na rowerze (obecnie brak ścieżek, brak stojaków); rower miejski na stałe, a nie tylko na rok w ramach inicjatywy

obywatelskiej; rozbudowa infrastruktury rowerowej obejmującej śluzę rowerową na skrzyżowaniach, tworzenie pasów, kontrapasów rowerowych, większa liczba stojaków wpłynęła na zmniejszenie korków i hałasu w mieście oraz poprawiła bezpieczeństwo; infrastruktura rowerowa – pasy rowerowe, a nie DDR³. Pojawił się też postulat większej integracji transportu rowerowego ze zbiorowym: zamykanie przechodniów rowerów przy ważniejszych przystankach. Wskazywano zarówno na konieczność przystosowania całego śródmieścia dla ruchu rowerowego, jak i na konkretne ulice, na których powinny znaleźć się ścieżki lub pasy rowerowe (np. ul. Sterlinga, Rewolucji, POW, Narutowicza, Gdańska, Legionów, Tuwima). Co ciekawe, rozwój infrastruktury rowerowej coraz częściej popierają również osoby starsze, w tym emeryci – bardzo podobają im się ścieżki, które w ostatnich latach zbudowano, bo pozwalają bezpiecznie poruszać się rowerem po mieście i dają możliwość aktywnego spędzania czasu wolnego. Orędownikami inwestycji rowerowych są też piesi: chciałabym, aby auta nie parkowały na chodniku, aby były ścieżki rowerowe, a rowerzyści nie jeździli po chodnikach. Rowerzyści, z braku odpowiedniej infrastruktury, nie zawsze bowiem wiedzą, jak bezpiecznie uczestniczyć w ruchu drogowym: ponowne wprowadzenie pasów rowerowych i śluz rowerowych na ul. Sterlinga i zwiększenie udogodnień dla rowerzystów i odpowiednia ich edukacja, co do korzystania z takich udogodnień. Jednak obok głosów

w rodzaju: drogi rowerowe wszędzie znalazła się jedna sceptyczna wobec ruchu rowerowego opinia: nie wydaje mi się rozsądne wydzielanie na wszystkich ulicach śródmieścia ścieżek rowerowych, one też powinny być ciągami rekreacyjnymi. Łódź to nie Amsterdam.

Mieszkańcy wnioskowali też o taką organizację ruchu, która umożliwiłaby komfortowe przemieszczanie się pieszo po śródmieściu: wyrównanie nawierzchni chodników, likwidacja barier, krótszy czas oczekiwania na zmianę świateł przy przechodzeniu przez jezdnię, przebijanie kwaterałów i tworzenie pasaży.

■ Parkowanie w centrum

Zdania mieszkańców w sprawie parkingów są podzielone, a postulaty często sprzeczne. Wiele osób mieszkających w śródmieściu jest niezadowolonych z nadmiaru parkujących samochodów, rozjeżdżających trawniki, zastawiających chodniki, wjeżdżających na ich podwórka, hałasujących pod oknami. *Jak ktoś na parterze mieszka, to jest kiepska sprawa, bo te samochody mi warczą pod samymi oknami, jakby mi ktoś do domu wjeżdżał (...)* Zimą to zanim samochód zapali, to trochę czasu minie, a mnie całe spaliny wchodzi do mieszkania; za duży ruch nie można otworzyć okna, nie można wywietrzyć – mówią osoby mieszkające we frontowych kamienicach. Wskazywano również na problem parkowania w sposób

II. 40. Mieszkańcy domagają się budowy zintegrowanej sieci ścieżek rowerowych w śródmieściu, źródło: archiwum UMŁ.



utrudniający korzystanie ze ścieżek rowerowych (np. na Żeromskiego) lub przejazd tramwaju: na ulicy Kopernika tramwaje mają często problemy z przejechaniem, zwłaszcza zimą, kiedy hałdy śniegu zalegają na chodnikach, a samochody nie mogą parkować na chodnikach, parkują po obydwu stronach stosunkowo wąskiej ulicy; na pewnej części Kopernika położono nową kostkę, więc samochody już w ogóle nie parkują na chodniku, ale parkują na ulicy, blokując tramwaj. Ale również ci, którzy mieszkają w głębi podwórek, pytali z nadzieją: czy będzie zakaz parkowania dla mieszkańców w podwórzach zrewitalizowanych kamienic? Chcieliby bowiem, aby podwórka po odnowieniu były przestrzenią sąsiedzką, z miejscem zabawy dla dzieci, z zielenią i ławeczkami. Część osób postuluje podniesienie opłat za parkowanie w centrum: powinno się podnieść ceny za parkowanie, żeby samochody stały krócej i była płynna wymiana samochodów na miejscach parkingowych, wprowadzenie ograniczeń wjazdu samochodów do ścisłego centrum i zmianę dotychczasowych parkingów na przestrzeń o bardziej miastotwórczych funkcjach albo na skwery: więcej zieleni mniej parkingów. Ale oczywiście zdarzają się też wypowiedzi o innej optyce, które najlepiej charakteryzuje taki cytat: żeby kierowcy mieli większe prawa. Zmotoryzowani mieszkańcy centrum postulują tworzenie większej liczby miejsc parkingowych, lokowanie parkingów na zamykanych podwórzach, budowę parkingów wielopoziomowych lub podziemnych oraz tworzenie parkingów na pustych placach po odpowiednim utwardzeniu nawierzchni. Ich zdaniem problemem jest bowiem za mała liczba miejsc parkingowych dla mieszkańców. Stąd takie postulaty: zlikwidowanie „dzikich” parkingów na ul. Legionów i zaplanowanie na tym obszarze bezpieczniejszych i bardziej estetycznych parkingów dla mieszkańców (ewentualnie zwolnienie ich z opłat za parkowanie wzdłuż ulicy pod kamienicą, w której mieszkają). Ktoś zaproponował również wprowadzenie utrudnień dla kierowców „z zewnątrz”, a przywilejów dla kierowców mieszkających w danej okolicy: czy w ramach rewitalizacji będzie można wprowadzić całkowity zakaz parkowania na ulicy Solnej z wyłączeniem mieszkańców

BEZPIECZEŃSTWO

- Obszar, w którym problem był najczęściej zauważany
- Obszar, w którym problem był najrzadziej zauważany



II. 41. Ocena stanu bezpieczeństwa w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

okolicznych posesji? Ewentualnie czy będzie można zrezygnować z parkingu na jednej ze stron ulicy Solnej i ustawić tam parkomaty miejskie, z wyłączeniem z konieczności opłat mieszkańców ulicy? Zmotoryzowani mieszkańcy Łodzi zwracają też uwagę, że mało jest miejsc parkingowych dla osób korzystających z placówek użyteczności publicznej (szczególnie szpitali).

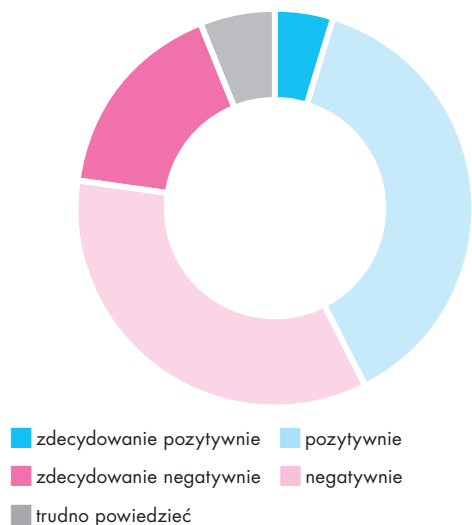
Warto jednak podkreślić, że mieszkańcom doskwiera nie tylko intensywny ruch samochodowy, ale również komunikacja miejska – jeśli torowiska i tabor są w złym stanie technicznym. Oto kilka przykładów: uciążliwość tramwajów (hałas i drżenie budynków) na ul. Pomorskiej; duża uciążliwość związana z kursowaniem tramwajów na ulicy Legionów – stare torowisko powoduje duże wstrząsy skutkujące pękaniem ścian i armatury w mieszkaniach, mieszkańcom przeszkadza

również hałas; ten rejon jest dobrze skomunikowany z całą resztą miasta, ale stan drogi przy szynach tramwajowych jest już zły (dziury przy betonowych podkładach) – dotyczy to ulicy Gdańskiej; tramwaje na ul. Legionów jeżdżą zbyt szybko; głośne tramwaje i autobusy obniżają komfort życia. Dlatego osoby te oczekują odpowiednich inwestycji w tym zakresie podczas działań rewitalizacyjnych.

3.7. Bezpieczeństwo



Bezpieczeństwo to podstawa.



Wykres 6. Ocena poczucia bezpieczeństwa na obszarze, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

Tylko 5% wypełniających formularze czuło się na terenie Rdzenia Strefy Wielkomiejskiej zdecydowanie bezpiecznie, a kolejne 37% bezpiecznie. Oceny negatywne przeważają w tym przypadku nad pozytywnymi, bowiem 35% wypowiadających się oceniło bezpieczeństwo obszarów 1–20 negatywnie, a 17% zdecydowanie negatywnie.

■ Infrastruktura: domofony, bramy, monitoring

Mieszkańcy śródmieścia zgodnie powtarzali, że aby wzrosło ich poczucie bezpieczeństwa, niezbędne jest zabezpieczenie

kamienic i podwórek przed wizytami niechcianych gości (np. osób pijących tam alkohol o różnych porach dnia i nocy, czy też wykorzystujących bramy jako toalety). Praktycznie w każdej bramie na ul. Legionów i Gdańskiej o każdej porze dnia przebywają osoby nietrzeźwe, wyglądające nieestetycznie, zaczepiające przechodniów i mieszkańców, dokonujące aktów wandalizmu. Stąd bardzo liczne postulaty dotyczące montażu bram i domofonów – pojawiają się niemal w każdej wzmiance na temat bezpieczeństwa lub remontu kamienic. Nieco mniej, ale również wiele, pojawiło się głosów wnioskujących o rozszerzenie i polepszenie systemu monitoringu ulicznego (w tym objęcie nim placów zabaw dla dzieci): monitoring na terenie całego śródmieścia – uniwersalny, pełniący zarówno rolę prewencji przemocy, jak i egzekwowania przepisów ruchu drogowego, zwłaszcza przepisowego parkowania, wjazdów na ulice z ograniczonym ruchem i ograniczenia prędkości. Często wnoszono również o polepszenie oświetlenia ulicznego.

■ Patrole

Ta triada: domofony, kamery i oświetlenie bardzo często występuje łącznie z postulatem zwiększenia liczby patroli policyjnych i straży miejskiej – zwłaszcza patroli pieszych lub rowerowych. Padła nawet sugestia, by część z nich była po cywilnemu. Mieszkańcy precyzują, gdzie te patrole miałyby się pojawiać: *więcej patroli w porze nocnej również w podwórkach i zaułkach, a nie tylko na ulicach; patrole w okolicy sklepów z alkoholem, i kiedy: zwiększyć patrole policji i służby miejskiej (straży) w każdy dzień tygodnia a szczególnie w wolne piątki, soboty i niedziele wieczorem i w nocy; więcej patroli po godzinie 19.00.* Wskazują też szczególnie niebezpieczne miejsca i pory w poszczególnych obszarach. Łodzianie oczekują też częstszych wizyt dzielnicowych (dzielnicowy powinien znać mieszkańców swojego rejonu, a mieszkańcy swojego dzielnicy) i tworzenia małych komisariatów – tak by służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo były bliżej mieszkańców i można było skrócić czas oczekiwania na interwencję, który obecnie wynosi kilkadziesiąt minut.

Jednak ta intensyfikacja patroli, zdaniem większości, będzie miała sens, jeśli przyniesie: *skuteczniejszą reakcję*

służb na zgłoszenia mieszkańców na zaobserwowane incydenty, a nie tylko wystawianie mandatów; interwencje policji wobec osób agresywnych, nietrzeźwych okupujących skwery; rzeczywiste interwencje w sprawach ważnych, np. bójek; reagowanie na groźne sytuacje, a nie sprawdzanie oświetlenia rowerzystów. W opinii niektórych służby nie zawsze bowiem wystarczająco mocno angażują się w wykonywanie swoich obowiązków: *straż miejska powinna coś robić, a nie spacerować po mieście i gadać ze sobą o głupotach.*

Część mieszkańców nie wierzy jednak, że większa liczba patroli pomoże w rozwiązaniu problemów centrum Łodzi. Zwłaszcza, jeśli nie będzie powiązana z działaniami prewencyjnymi i edukacyjnymi – te osoby proponują programy profilaktyczne skierowane do zagrożonej młodzieży, akcje edukacyjne dla mieszkańców (żeby przekonać ich, że informowanie o łamaniu prawa to nie donosicielstwo), projekty pozwalające dzieciom i młodzieży spędzać wolny czas w sposób bezpieczny i rozwijający.

P

Zmiana przestrzeni – zmiana nawyków

W opowieściach o najbliższej okolicy wskazywano miejsca stawiące od wielu lat siedlisko osób, które w ten czy inny sposób dewastują przestrzeń publiczną i zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców okolicznych kamienic oraz zwykłych przechodniów. Twierdzono, że **zmiana sposobu zagospodarowania takiej przestrzeni może przynieść zdecydowaną poprawę**

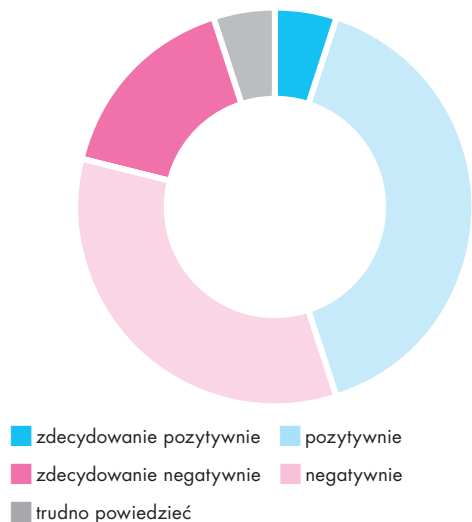
w sposobie jej użytkowania i znacząco zwiększyć bezpieczeństwo w okolicy, pod warunkiem połączenia takiego działania z nasiloną kontrolą, opieką nad nim i szybką reakcją na nawet drobne akty dewastacji. Jak zaobserwował jeden z animatorów podczas „Fajrantu”, znajdujące się na Legionów 39a półko (zwane też na royalu) jest siedliskiem zagrożenia – zwykle gromadzą się tam

osoby pijące, często jest też darmowym hotelem dla bezdomnych (...). W zeszłym roku postawiono tam prowizoryczny plac zabaw z drewnianymi zabawkami – zniknęły one już po pierwszym dniu, a część z nich trafiła na inne podwórko, gdzie dokończono dzieła destrukcji. Według mieszkańców, „jak zajmą się tym placikiem, to automatycznie zrobi się tu bezpiecznej”.

II. 42. Łódzianom marzy się uporządkowane, czyste i bezpieczne centrum miasta, źródło: archiwum UMŁ.



3.8. Bezpieczeństwo drogowe



Wykres 7. Ocena bezpieczeństwa drogowego na obszarze, którego dotyczyły konsultacje społeczne, źródło: opracowanie własne.

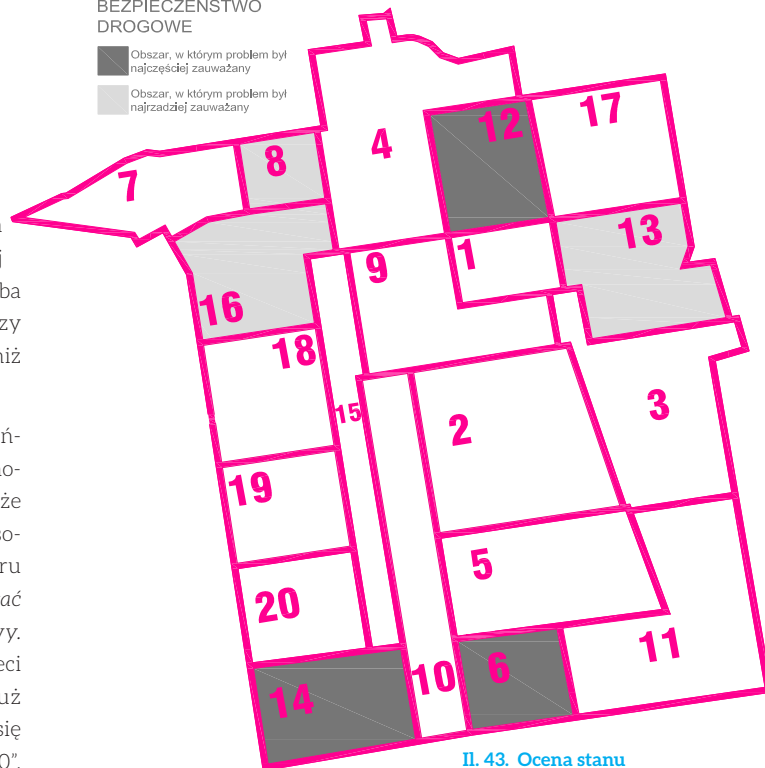
Co do poczucia bezpieczeństwa drogowego, grupa wypełniających formularze podzieliła się mniej więcej na pół – 45% osób czuje się bezpiecznie, a 50% nie. Trzeba jednak zauważyć, że trzykrotnie więcej jest tych, którzy wybrali ocenę *zdecydowanie negatywną* tego aspektu niż wybierających odpowiedź *zdecydowanie pozytywną*.

Mieszkańcy chcieliby również polepszenia bezpieczeństwa drogowego w centrum. Intensywny ruch samochodowy stwarza bowiem liczne zagrożenia, zwłaszcza że wiele samochodów porusza się z prędkością niedostosowaną do wąskich ulic, czy do spacerowego charakteru strefy śródmiejskiej. *Moi znajomi obawiają się posyłać dzieci do tutejszych szkół, za duży ruch samochodowy.* Mieszkańcy wspominali o wypadkach z udziałem dzieci idących do szkoły, ale też o chlapaniu wodą z kałuż na chodnikach. Dlatego bardzo często pojawiał się postulat ustanowienia w całym śródmieściu „strefy 30”, czyli ograniczenia prędkości do 30 km/h i bezwzględnego egzekwowania tego zakazu (patrole, monitoring,

elektroniczne pomiary). Padały też głosy, że należy ograniczyć ruch pojazdów do „maksymalnego minimum” oraz pilnować tych zakazów. Inne osoby sugerowały uspokojenie ruchu samochodowego poprzez tworzenie podwórców (tzw. woonerf) na wybranych ulicach. Proponowano również: wyniesione tarcze skrzyżowań, wyniesione przejścia dla pieszych, lepsze oświetlenie chodników, mniejsze łuki na skrzyżowaniach (wolniejsze skręcanie). Bardzo często pojawiały się też postulaty: *więcej przejść dla pieszych, barierki przy ulicy; zabezpieczyć przejścia dla pieszych, zwłaszcza przy szkołach; lepsze oznakowanie i częstsze malowanie przejść; przejścia w miejscach, gdzie ludzie często przechodzą przez jezdnię (np. przy popularnych punktach handlowych, uczelniach, placówkach*

BEZPIECZEŃSTWO DROGOWE

Obszar, w którym problem był najczęściej zauważany
Obszar, w którym problem był najrzadziej zauważany



Il. 43. Ocena stanu bezpieczeństwa drogowego w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

publicznych). Wnioskowano również o ograniczenie parkowania przykrawężnikowego zmniejszającego widoczność przy przejściach. Przypominano też, że przejścia dla pieszych muszą być bardziej dostosowane do osób niepełnosprawnych, wyposażone również w sygnalizację dźwiękową. A w miejscach, które zidentyfikowano jako niebezpieczne dla uczestników ruchu drogowego, postulowano zamontowanie sygnalizacji świetlnej.

3.9. Czystość



Więcej koszy na śmieci i regularnie sprzątane ulice. Tylko to!

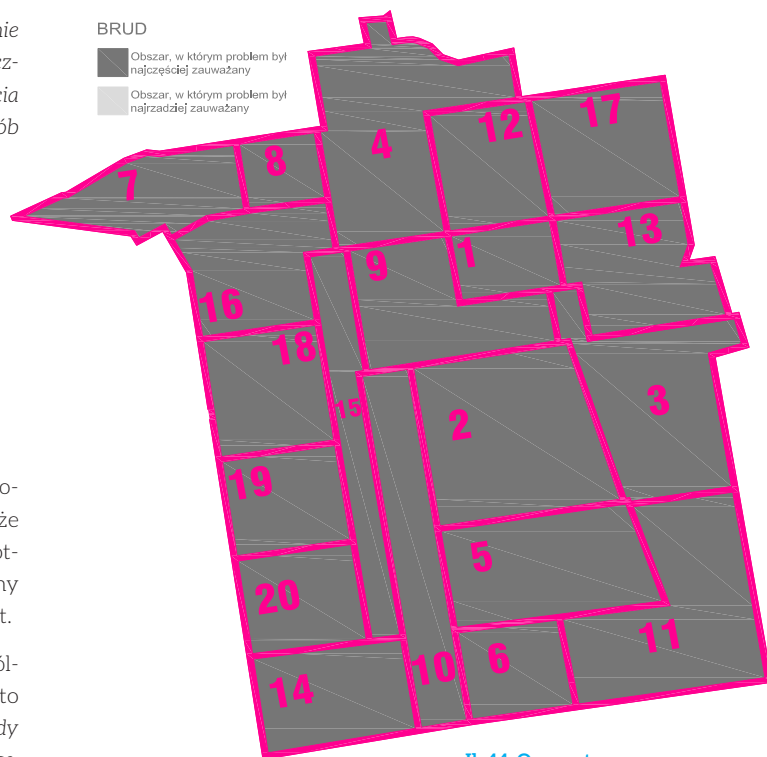
Uwagi dotyczące czystości uczestnicy konsultacji społecznych przekazywali spontanicznie, co oznacza, że ani w formularzu konsultacyjnym, ani podczas spotkań warsztatowych i spacerów badawczych ze strony prowadzących nie padały żadne pytania na ten temat.

Mieszkańcy Łodzi sami zwracają uwagę na to, że ogólnie rzecz biorąc miasto jest brudne. Bardzo często wpisywano zatem sformułowania typu: *fruwają odpady i śmieci; jest brudno na ulicy, chyba najbrudniej w Polsce*, czy nawet mocniejsze określenia: *chlew, brud, smród*. Łodzianie nie tylko pisali i mówili o niezadowolającej czystości miasta, ale również o przyczynach takiego stanu.

Po pierwsze, zdaniem uczestników konsultacji, na ulicach jest zbyt mało koszy, do których można wyrzucać śmieci: *w centrum w ogóle, a w tym obszarze szczególnie brakuje koszy na śmieci; zdecydowanie brakuje koszy na śmieci, co negatywnie wpływa na czystość obszaru; mało jest koszy na śmieci, zwłaszcza przy przystankach*. Oczywiście zwiększenie liczby śmietników nie jest jednoznaczne ze zmniejszeniem brudu, dlatego też łodzianie postulowali, by służby miejskie odpowiednio często opróżniały kosze. A także, aby docierać do ludzi z przekazem dotyczącym dbania o wspólne przestrzenie i odpowiedzialności za to, jak one wyglądają: *dbałości o czystość na wewnętrznych podwórkach, chodnikach,*

BRUD

Obszar, w którym problem był najczęściej zauważany
Obszar, w którym problem był najrzadziej zauważany



Il. 44. Ocena stanu czystości w śródmieściu, źródło: opracowanie własne.

skwerach, w parkach itp. Ważna jest bowiem edukacja mieszkańców na temat wspólnoty mieszkaniowej, przestrzeni wspólnej, dbania o czystość. Czasami oprócz propozycji zwiększenia liczby koszy na śmieci pojawiał się też postulat, aby kosze inaczej wyglądały: *więcej koszy na śmieci, które mogłyby być utrzymane w innej stylistyce niż żółte klocki*.

Po drugie, zdaniem mieszkańców Łodzi niedostateczna jest liczba osób, które sprzątają, zamiatają chodniki, a ponadto często zdarza się, że osoby te wykonują swoją pracę niedokładnie i nieregularnie. Zatem proponowano zatrudnienie dozorców, którzy będą „przypisani” do określonych budynków i których praca będzie podlegała kontroli. *Przede wszystkim zatrudnić sprzątaczy, dozorców, którzy zechcą pracować solidnie*.



Il. 45. Uczestnicy konsultacji narzekali na beztroskę właścicieli psów, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

Po trzecie, problemem jest brak toalet publicznych (poza ulicą Piotrkowską), co powoduje, że bramy i niezamykane podwórka są traktowane jak miejskie szalety (*niezamykane podwórko – nieproszeni goście, załatwianie potrzeb fizjologicznych*). Łodzianie postulowali, aby tam, gdzie to możliwe, zainstalować bramy, wprowadzić monitoring, a w przestrzeni miejskiej utworzyć więcej toalet publicznych.

Jednak najczęściej zauważanym i sygnalizowanym przez łodzian problemem są psie odchody, a dokładniej postawy właścicieli czworonogów, którzy nie sprzątaj po swoich pupilach: *na chodnikach zalegają psie kupy; zrobić coś z osobami, które nie sprzątaj po swoich psach; w całym obszarze jest masa psich odchodów*. Zauważalny był wysoki poziom frustracji mieszkańców związany z brakiem skutecznych działań ze strony urzędników. W formularzach i podczas spotkań mieszkańcy zauważali – co było już zasygnalizowane wcześniej – że brakuje koszy na śmieci oraz specjalnych koszy na psie odchody. Właściciele wielokrotnie nie mają gdzie wyrzucić zebranych nieczystości. Więcej koszy dla właścicieli czworonogów. Łodzianie chcieliby, aby w centrum miasta pojawiły się specjalne miejsca, na które można wyprowadzać psy,

co częściowo rozwiązałoby problem brudnych chodników: *może jakieś ogrodzone wybiegi dla psów; powinien być też porządkny wybieg dla psów i więcej koszy na odchody psie*. Aby ochronić skwery i trawniki należałoby – zdaniem uczestników konsultacji – odpowiednio je ogrodzić i wydzielić tak, aby nie stały się miejscem zabrudzonym przez czworonogi (*ogrodzenia do 60 cm żeby psy nie mogły się załatwiać*). Proponowano również, by wprowadzić wysokie kary dla osób, które nie sprzątaj po psach, i co najważniejsze powołać odpowiednie służby, które te kary by nakładały i egzekwowały. Oto przykładowe głosy: *Powinno się wprowadzić takie kary za wypróżniające się psy (i niesprzątających właścicieli), żeby nawet arabscy szejkwowie nie zainwestowali w jamnika; Większy dozór nad posiadaczami psów. Surowe EGZEKLOWANIE dla niesprzątających po swoich psach; Kary dla posiadaczy psów, którzy nie sprzątaj. Rygorystyczne traktowanie ludzi, którzy nie sprzątaj po psach i zwiększenie patroli pod tym kątem. Innym rozwiązaniem jest stworzenie odpowiednich służb miejskich, odpowiedzialnych za regularne sprzątanie psich odchodów (sprzątanie psich kup przez specjalną brygadę miejską – może w ramach prac społecznych), a finansowanych z opłat nakładanych na właścicieli psów.*

Problemem nieco tylko mniejszym niż psy są gołębie w podwórkach. Mieszkańcy Łodzi skarżyli się, że jest to prawdziwa plaga (*duża liczba gołębi brudzących podwórko i parapety*), z którą starają się walczyć sami, ponieważ nie otrzymują żadnej pomocy z zewnątrz (*Administracja odmówiła zamontowania zabezpieczeń przeciw gołębiom*). Zgodnie z uchwałą Rady Miasta ptaki można dokarmiać tylko w wyznaczonych miejscach, dlatego też w trakcie konsultacji pojawił się postulat, aby uporządkować *sprawę gołębi na rogu Zielonej i Wólczńskiej*.

Jeszcze jedna uwaga łodzian jest warta przywołania, a mianowicie wskazywali oni na konieczność sprzątania ulic w weekendy – *regularne sprzątanie ulic, szczególnie po sobotnich wieczorach i nocach, kiedy śmieci i potłuczone butelki są wszędzie*.

P

Wziąć sprawy we własne ręce

W niektórych społecznościach mieszkańcy, zniecierpliwieni brakiem jakiegokolwiek poprawy sytuacji dotyczącej psich odchodów na ulicach i skwerach śródmieścia, podejmują indywidualne działania. **Na Polesiu na przykład, zgodnie z pozyskanymi relacjami, od pół roku działa męczyzna pod**

wymyślonym na potrzeby akcji szyldem „Czysta Łódź”. Prowadzi on działania edukacyjne wśród właścicieli zwierząt, rozdaje torebki na psie odchody i ma już na koncie pewne sukcesy. **Inna osoba regularnie zwraca uwagę, a jeśli to nie pomaga, robi zdjęcia ludziom niesprzątającym po własnym psie.**

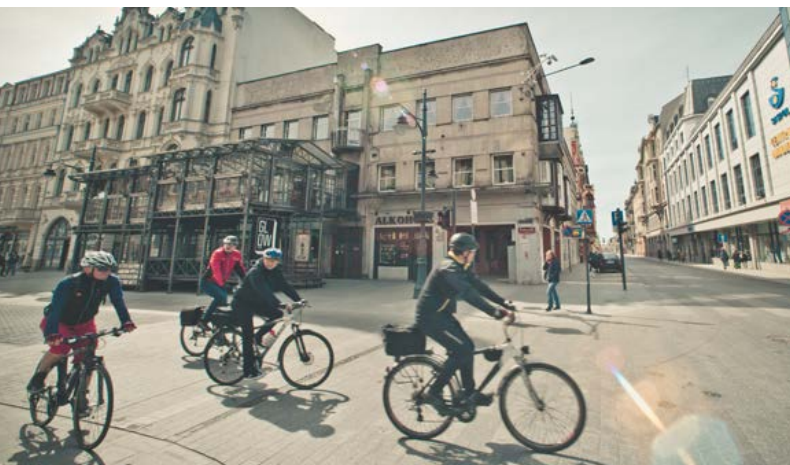
Choć prawo zabrania publikacji takich fotografii, to sam fakt rejestrowania takich zachowań może działać zniechęcająco. Zdaniem niektórych łódzian, takie indywidualne działania powinny się przekształcać w stowarzyszenia lub ruchy nieformalne, które mogłyby prowadzić akcje o znacznie szerszym zasięgu.

Podsumowanie

Łódzianie licznie i aktywnie wzięli udział w konsultacjach dotyczących planowanej rewitalizacji śródmieścia miasta. Wskazywane przez nich problemy i oczekiwania układają się w wyraźne, wspólne dla niemal wszystkich grup mieszkańców, wzory. Łódzianie oczekują przede wszystkim nadrobienia wieloletnich cywilizacyjnych zaniedbań – wyremontowania śródmiejskich kamienic, aby nie groziły zawaleniem i przestały kojarzyć się z fatalnymi warunkami mieszkaniowymi, a przy okazji zyskały wygląd należny swojej historycznej i estetycznej wartości. Liczą, że remonty te będą prowadzone z uwzględnieniem

ich potrzeb – tak by odnowione kamienice oraz podwórka były wygodną, bezpieczną, zadbaną i estetyczną przestrzenią do życia, a także by sprzyjały powstawaniu prawdziwych wspólnot sąsiedzkich. Marzą, że ich historyczne śródmieście zacznie przypominać centra innych europejskich miast – że będzie mniej samochodów, a więcej rowerów i lepsza komunikacja; że wolne przestrzenie – zamiast dzikimi parkingami – będą stawać się gwarowymi, wypełnionymi ludźmi miejscami (z placem zabaw, zielenią, ławkami, kafejkami); że zmiany w mieście będą przebiegać w myśl hasła „mniej betonu, więcej zieleni”; że działające w mieście placówki publiczne będą lepiej dostosowane do potrzeb mieszkańców i współprowadzone przez nich. Chcą, aby centrum Łodzi było czyste, bezpieczne, dostępne dla różnych grup mieszkańców (w tym osób niepełnosprawnych). Uważają, że miasto powinno wspierać lokalnych przedsiębiorców – właścicieli małych sklepów, punktów usługowych, gastronomicznych, przedstawicieli sektora kreatywnego (ale zdecydowanie opowiadają się za ograniczeniem liczby sklepów monopolowych). Liczą, że władze miasta znajdą pomysły na rozwiązanie skumulowanych obecnie w śródmieściu problemów społecznych (bezrobocie, dziedziczna bieda, alkoholizm, przemoc, nieopłacanie czynszów, akty wandalizmu), przygotowują się na nowe wyzwania (starzejące się społeczeństwo) i zadbają o najmłodszych mieszkańców, którzy wkrótce będą kształtować nowe oblicze Łodzi.

Il. 46. Mniej samochodów, więcej rowerów i tętniące życiem, gwarne miejsca – taką wizję przyjaznej miejskiej przestrzeni podziela wielu łódzian, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.





W skrócie

1. Zmiany w strukturze miasta, w jego wymiarze materialnym nie przyniosą trwałych rezultatów, jeśli nie będzie im towarzyszyła zmiana społeczna (rozumiana przez jednych jako usunięcie z centrum tych, którzy je niszczą, przez innych jako przyciągnięcie na ten teren ludzi młodych – na przykład rodzin z dziećmi, a jeszcze przez innych jako tworzenie atrakcyjnych miejsc spotkań, organizowanie wydarzeń, które pozwolą na miłe spędzanie czasu czy wreszcie uczenie mieszkańców dbałości o przestrzeń publiczną). Można to osiągnąć poprzez zaktywizowanie lokalnych wspólnot i zachęcenie ich do czynnego udziału w procesie rewitalizacji.
2. Konieczne jest podmiotowe traktowanie użytkowników danej przestrzeni i rzetelne (a także zrozumiałe) informowanie ich o wszystkich planowanych działaniach, szczególnie o zasadach przyznawania lokali zastępczych lub zamiennych, o trybie przeprowadzek oraz o przewidywanych stawkach czynszu. Precyzyjne dane umożliwią im zaplanowanie przyszłości i przygotowanie się na nadchodzące zmiany.
3. Trzeba pamiętać o tym, że różne grupy mieszkańców mogą mieć odmienne potrzeby: ludzie starsi potrzebują na przykład takich środków transportu, które pozwalająby im na swobodne wsiadanie i wysiadanie; dzieciom i młodzieży brakuje często placów zabaw, boisk, świetlic środowiskowych czy klubów młodzieżowych oraz animatorów, którzy organizowaliby tam atrakcyjne zajęcia; osobom niepełnosprawnym ruchowo mogą utrudniać korzystanie z przestrzeni publicznej nierówne, zbyt wąskie chodniki; osoby niewidome i niesłyszące potrzebują dostosowanego dla siebie systemu informacji publicznej (na przykład tablice świetlne dla niesłyszących na przystankach komunikacji miejskiej).
4. Ludźmi, w których w szczególnie sposób uderza proces rewitalizacyjny, są lokalni przedsiębiorcy. Należy ich jak najwcześniej informować o losach użytkowanego przez nich lokalu, a w przypadkach, gdy firma musi ponieść koszt uzyskania nowej koncesji (dotyczy to na przykład aptek), należałoby zaplanować wsparcie finansowe.
5. Remont budynków powinien być całościowy, kompleksowy (nie wystarczy odmalowanie elewacji) i obejmować odtworzenie zabytkowych detali architektonicznych. Istotna jest też spójność pomiędzy poszczególnymi kamienicami na danej ulicy, czy nawet w danym kwartale lub obszarze. Odnowione kamienice oraz bezpieczne i estetyczne podwórka powinny umożliwiać rozwój wspólnot sąsiedzkich.
6. Placówki publiczne znajdujące się na rewitalizowanym obszarze powinny być dobrze oznakowane. Należy więc stworzyć spójny, widoczny i łatwy do odczytania przez przechodniów system znaków dla każdego typu placówki. Trzeba również dostosować je do potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych.
7. Ponieważ małe sklepy, punkty usługowe czy gastronomiczne nie są w stanie konkurować cenowo z ogromnymi sklepami sieciowymi, na obszarach podlegających rewitalizacji miasto powinno wspierać drobną, lokalną przedsiębiorczość, na przykład przed wprowadzeniem korzystnej polityki czynszowej.
8. Należy ułatwić korzystanie z transportu publicznego osobom starszym, niepełnosprawnym oraz rodzicom małych dzieci, korzystającym z wózków. Przystanki powinny być zadaszone, oświetlone, utrzymywane w czystości, ale także pasować do otoczenia pod względem estetycznym. Należy również rozważyć zmniejszenie odległości między

przystankami tramwajowymi i autobusowymi, a w niektórych przypadkach wprowadzenie przystanków wspólnych dla obu środków transportu.

9. Zrewitalizowanym obszarom należy zapewnić bezpieczeństwo i trwałość przeprowadzonych w nich działań. W związku z tym powinno się wprowadzić monitoring miejski oraz zwiększyć liczbę patroli policyjnych i straży miejskiej (przede wszystkim patroli pieszych lub rowerowych).
10. Rewitalizacja powinna oznaczać również polepszenie bezpieczeństwa drogowego na danym obszarze. Można to osiągnąć na przykład poprzez ograniczenie dopuszczalnej prędkości, uspokojenie

ruchu (wyniesione tarcze skrzyżowań, wyniesione przejścia dla pieszych) czy zamontowanie dodatkowej sygnalizacji świetlnej w miejscach szczególnie niebezpiecznych.

11. Elementem dobrze przeprowadzonej rewitalizacji jest też poprawa czystości danego obszaru. Aby to osiągnąć należy zwiększyć liczbę śmietników, pilnować ich regularnego opróżniania, a przede wszystkim prowadzić działania, mające na celu nauczanie użytkowników dbania o wspólne przestrzenie i uświadamianie, iż to właśnie oni są odpowiedzialni za ich wygląd. W największym stopniu dotyczy to właścicieli czworonogów.



4

Wnioski i rekomendacje

4.1. Zagadnienia merytoryczne

■ Zaangażowanie mieszkańców

Trwałość wszelkich rezultatów procesu rewitalizacji uzależniona jest od zaangażowania i odpowiedzialności samych mieszkańców. Zarówno zaangażowanie, jak i odpowiedzialność, są silnie skorelowane z poczuciem zaufania (względem władz miasta, organizacji pozarządowych, innych mieszkańców etc.) oraz z poczuciem przynależności czy identyfikacją z konkretnym miejscem. W opinii Łódzian, istnieje rozdział pomiędzy programami takimi jak Program Partycypacji Społecznej czy Program Animacji Społecznej, których celem jest skłanianie ludzi do brania spraw we własne ręce i uczestniczenia w szerszym zakresie w życiu społeczności lokalnej, a codziennym doświadczeniem oraz informacją zwrotną, jaką otrzymują oni ze strony różnych miejskich agend. Mowa przede wszystkim o lokatorach zamieszkujących „zasób komunalny”, którzy z jednej strony powinni wykazywać odpowiedzialność i zaangażowanie, z drugiej natomiast mają status najemców, a tym samym w znacznym stopniu pozbawieni są decyzyjności i wpływu na najbliższe otoczenie. Tym samym pojawiają się wobec nich sprzeczne oczekiwania: z jednej strony oczekuje się, że lokatorzy będą dbać o zamieszkiwaną przestrzeń „jak o swoją”, że wykażą inicjatywę, że będzie się im chciało wspólnie działać. Z drugiej zaś strony przypomina się im ciągle, że nie są właścicielami i nie mają prawa ingerowania we własność miasta, a ich potrzeby nie zawsze są istotne dla zarządcy nieruchomości.

Ważne jest zatem zadbanie o takie relacje pomiędzy lokatorami a administratorami, dzięki którym możliwa będzie współpraca zwiększająca zainteresowanie wspólnymi działaniami. Warto również rozważyć możliwość wprowadzania, zarówno na poziomie zwyczajowym, jak i prawnym, zmian, które umożliwiłyby wykazywanie większej inicjatywy ze strony lokatorów zajmujących mieszkania komunalne. W układaniu takich pozytywnych stosunków z pewnością pomocne będą: zwiększenie kompetencji miękkich wśród zarządców nieruchomości oraz wypracowanie w obrębie organizacji większego zaufania i przychylności dla lokatorskiej aktywności.



Il. 47. Mieszkańcy często samodzielnie aranżują przestrzeń podwórka, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

Takie załączkowe zaangażowanie w życie społeczności stanowić może zaczątek uczestnictwa, a z czasem przekształcić się nawet w głębszy jego rodzaj. Zdobyte doświadczenia pozwalają twierdzić, że Program Partycypacji Społecznej powinien być kontynuowany w dłuższej perspektywie czasowej. Tylko rozłożenie działań w czasie może przyczynić się do zmiany na poziomie nawyków i wytworzyć wśród jego uczestników poczucie, że są częścią większej całości.

Rekomendacje

- Zadbanie o wyższą jakość stosunków pomiędzy społecznościami sąsiedzkimi a zarządcami nieruchomości należących do zasobu komunalnego, m.in. poprzez zwiększenie miękkich umiejętności administratorów.
- Wypracowywanie rozwiązań pozwalających najemcom lokali wykazywać większą inicjatywę.
- Konsekwentne kontynuowanie Programu Partycypacji Społecznej.

■ Dostęp do informacji i komunikacja między Urzędem a mieszkańcami

Niezwykle istotną kwestią jest skuteczne, rzetelne i szczególnie informowanie mieszkańców o planowanych działaniach. Ten punkt został bardzo nisko oceniony przez uczestników Programu Partycypacji Społecznej. Mieszkańcy odbierali dotychczasową sytuację jako chaos informacyjny, spowodowany po części niedostatecznym rozpowszechnieniem jednolitych, spójnych informacji w ramach struktury UMŁ. Problem ten zaobserwowano zarówno w strukturze poziomej, jak i pionowej. Szczególnie niedoinformowane są Administracje Zasad Komunalnych, co przyczynia się do wytworzenia drugiego, nieformalnego obiegu informacji, a w rezultacie deformuje obraz zbliżających się działań. Niewątpliwie wskazana byłaby organizacja szkoleń, umożliwiających kluczowym pracownikom nabycie dostatecznej wiedzy o planach i umiejętności formułowania czytelnych dla wszystkich, rzetelnych komunikatów skierowanych do mieszkańców.

Poważnym problemem przyczyniającym się do obniżonej skuteczności systemu informacji jest fakt, że za kontakty z mieszkańcami odpowiadają czasami osoby, które – posiadając wysokie kwalifikacje w odniesieniu do wykonywanej na co dzień pracy – jednocześnie nie mają odpowiednich umiejętności w zakresie obsługi klienta. Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy z pracowników zajmuje się ograniczonym zakresem spraw, są to jednak kulisy pracy urzędu, których interesanci nie biorą i nie muszą brać pod uwagę. Odsyłanie „od Annasza do Kajfasza” wywiera na nich bardzo złe wrażenie, wywołuje uczucie bycia lekceważonym i utrwała niekorzystny wizerunek urzędnika. Co więcej, negatywne doświadczenia z pierwszym spotkaniem z pracownikiem czy komórką organizacyjną przenoszone są na Urząd jako taki – dla mieszkańców jest on bowiem całością, a nie konglomeratem luźno powiązanych ze sobą osób, wydziałów i procesów. Jednym z możliwych rozwiązań tego problemu może być dalszy rozwój Łódzkiego Centrum Kontakt z Mieszkańcami, podwyższanie poziomu wiedzy i kompetencji jego pracowników

oraz – co konieczne – rozpowszechnienie informacji o nim wśród łódzian. Pozwoliłoby to na wyraźny podział kompetencji i wzmocnienie systemu obsługi klienta.

Za problematyczny został również uznany dostęp do informacji o rewitalizacji na stronie www. W związku z ogromnym bogactwem materiałów na portalu UMŁ użytkownicy zgłaszali kłopoty z dotarciem do interesujących ich informacji. Być może warto rozważyć w przyszłości przeprowadzenie testów użyteczności strony (*web usability*), w celu optymalizacji formy i stworzenia serwisu jak najbardziej przyjaznego użytkownikom.

Rekomendacje

- Udoskonalenie systemu rozpowszechniania kluczowych informacji związanych z rewitalizacją w obrębie struktur poziomych i pionowych Urzędu.
- Wzmocnienie systemu obsługi klienta, podział kompetencyjny na „front office” i „back office”.
- Dążenie do uzyskania większej przejrzystości informacji na stronie www.

■ Ochrona interesów różnych grup

W trakcie realizacji Programu Partycypacji Społecznej udało się wyodrębnić problemy i potrzeby różnych grup mieszkańców, takich jak osoby starsze, dzieci i młodzież, niepełnosprawni czy lokalni przedsiębiorcy. Lista ta z pewnością nie jest pełna. Dalsze działania, a zwłaszcza kontynuacja Programu Partycypacji Społecznej, z pewnością przyniosą znacznie więcej informacji na ten temat.

By uzyskać pogłębioną diagnozę potrzeb poszczególnych grup, która powinna być rozumiana procesualnie, w kontekście sprzężeń zwrotnych zachodzących pomiędzy oczekiwaniami i postulatami a planami oraz działaniami, zaleca się prowadzenie dialogu społecznego. Powinni w nim uczestniczyć z jednej strony przedstawiciele Urzędu Miasta, urbaniści czy inżynierowie odpowiedzialni za infrastrukturę i transport, z drugiej zaś sami zainteresowani, organizacje dbające o ich interesy, działacze społeczni, pracownicy socjalni i badacze, którzy

połączą swe siły w celu jak najlepszego dostosowania rewitalizowanych obszarów do potrzeb poszczególnych grup. Tylko komunikacja pomiędzy różnymi interesariuszami oraz podmiotowe, zintegrowane podejście pozwolą rozpoznać zwyczaje i oczekiwania różnych grup mieszkańców, by – w ramach procesu rewitalizacji – stworzyć dla nich (ale i wraz z nimi), bardziej przyjazne warunki do rozwoju i codziennego funkcjonowania.

Z powyższymi kwestiami wiąże się również szerszy problem: połączenia wniosków płynących z Programu Partycypacji Społecznej z procesem projektowania i wdrażania zmian. Wydaje się, że warto podjąć prace nad stworzeniem płaszczyzny pozwalającej skutecznie przetwarzać informacje i łączyć oddolną wizję z odgórnym, systemowym myśleniem o mieście i o jego rozwoju.

Rekomendacje

- Podejmowanie dyskusji z przedstawicielami różnych grup o szczególnych potrzebach i organizacjami ich zrzeszającymi.
- Opracowanie skutecznej procedury informowania przedstawicieli tych grup, które mogą ponieść szczególnie wysokie koszty z powodu planowanych zmian. Chodzi zwłaszcza o przedsiębiorców, których interesy na tym etapie nie są w dostatecznym stopniu reprezentowane, a ich sytuacja budzi wiele niejasności.
- Podjęcie działań zmierzających do wypracowania skutecznych sposobów przetwarzania informacji i łączenie oddolnej oraz systemowej wizji rozwoju miasta.

■ Zapobieganie gentryfikacji

W czasie realizacji Programu Partycypacji Społecznej wielokrotnie podnoszono problem tzw. „patologii”. Większość mieszkańców rozpoznawała ten problem, uznawała za bardzo poważny i silnie wiązała go ze śródmieściem. Przeprowadzone działania miały m.in. na celu zachęcenie do uczestnictwa również osób wykluczanych z publicznych dyskusji, o niższym wykształceniu czy statusie materialnym i społecznym. Ich opinie pokazują, że istnieje realne

zagrożenie stygmatyzacją mieszkańców pozostających w trudnym położeniu, którym przypisuje się negatywne, stereotypowe charakterystyki i odmawia prawa do życia w centrum. Wiele z takich osób wyrażało obawy o własną przyszłość i postulowało uważną diagnozę sytuacji ludzi biednych oraz skuteczniejsze rozpoznawanie niejednorodnej struktury tej grupy mieszkańców. To pierwszy krok do dalszych, zróżnicowanych działań adresowanych do poszczególnych grup pozostających z różnych względów w trudnej sytuacji materialno-społecznej.

Rekomendacje

- Zacieśnienie współpracy z pracownikami społecznymi oraz badaczami ubóstwa w celu stworzenia narzędzi lepszego rozpoznawania sytuacji i wypracowania skuteczniejszych narzędzi wsparcia.
- Dążenie do wypracowania rozwiązań chroniących społeczną różnorodność w obrębie rewitalizowanych obszarów i interesy osób o niższym statusie materialnym.
- Różnicowanie form wsparcia kierowanego do różnych grup łódzian pozostających w trudnej sytuacji materialnej i społecznej.

■ Rozszerzanie zakresu remontów

Częstą obserwacją zgłaszaną przez łódzian w odniesieniu do planów rewitalizacyjnych był fakt, że remonty dotyczyć będą jedynie budynków należących do gminy. Wielu mieszkańców wyrażało przekonanie, że podejmowane działania nie przyniosą pożądanych skutków, jeśli obok pięknie odnowionych kamienic stać będą niszczące rudery. Zgłaszano zatem potrzebę wypracowania mechanizmów wsparcia dla wspólnot mieszkaniowych i prywatnych właścicieli kamienic.

Rekomendacje

- Dążenie do zmian legislacyjnych umożliwiających wywieranie nacisku na właścicieli nieruchomości i udzielanie szerszego wsparcia w remontach kamienic prywatnych.

4.2. Ocena działań podjętych w ramach Programu Partycypacji Społecznej

■ Wnioski dotyczące procesu konsultacji

Każdy proces konsultacji można oglądać z kilku perspektyw: podejmowanych czynności, wypracowanych w trakcie konsultacji efektów (zebranych opinii i propozycji rozwiązań), czy też aktorów (uczestników) konsultacji. Poprzednie rozdziały były próbą pokazania najważniejszych rezultatów większości działań partycypacyjnych, natomiast w tej części opracowania analizie poddany zostanie sam proces konsultowania: jego etapy i uczestnicy.

■ Ważne elementy procesu konsultacyjnego

Potrzebne informacje

W odniesieniu do informacji, które mają zostać wykorzystane w konsultacjach, należy wprowadzić rozróżnienie na przekazywane mieszkańcom komunikaty mające ich zachęcić do przyścia na konsultacje oraz materiały wykorzystywane podczas samych spotkań konsultacyjnych lub prezentowane osobom wypełniającym formularze. Bezpłatna gazeta dotycząca rewitalizacji nie dotarła niestety do wszystkich kamienic i budynków, więc nie wszyscy mogli uzyskać tą drogą informacje na temat spotkań czy spacerów. Z widocznych – choć nie wszędzie – plakatów można było co prawda wyczytać, że są organizowane konsultacje, ale trudniej było uzyskać informacje na temat tego, kiedy będą się odbywać konsultacje dotyczące danego obszaru. W trakcie trwania konsultacji poprawiono dystrybucję informacji – w bramach kamienic poszczególnych obszarów zaczęły się pojawiać ogłoszenia. Początkowe problemy z dostarczeniem informacji mogły wpłynąć na to, że frekwencja była mniejsza niż zakładana podczas spotkań warsztatowych. Tego typu problemu nie zaobserwowano w przypadku mobilnych punktów konsultacyjnych – były one zlokalizowane w bardzo uczęszczanych miejscach miasta, a osoby

zbierające wypełniane formularze aktywnie zachęcały do wzięcia udziału w konsultacjach.

Rekomendacje:

Dołożenie wszelkich starań, aby informacja o planowanych konsultacjach dotarła do wszystkich zainteresowanych – szczególnie należy dbać o umieszczenie plakatów z najważniejszymi informacjami dotyczącymi: miejsca, czasu i tematu konsultacji na budynkach, których mieszkańcy są podmiotami działań konsultacyjnych i rewitalizacyjnych. Może warto rozważyć wysłanie przesyłek bezadresowych do mieszkańców. Im więcej sposobów dotarcia z informacją, tym mniej negatywnych emocji, poczucia braku informacji i lekceważenia, domysłów i fałszywych informacji.

Odpowiednie oznakowanie mobilnych punktów konsultacyjnych i ustawienie ich w miejscach uczęszczanych.

Osoby pracujące w mobilnych punktach konsultacyjnych powinny zachęcać do wypełnienia formularzy, podzielenia się opinią na temat przedmiotu konsultacji.

Zdecydowana większość osób przyszła na spotkania konsultacyjne po rzetelne informacje dotyczące ich najbliższego otoczenia. Brak konkretnych propozycji, planów, projektów na samym początku spotkania wprowadzał pewną konsternację, a czasami nawet powodował zanegowanie sytuacji konsultacyjnej przejawiające się w sformułowaniu: *to my nie mamy o czym rozmawiać*. Mieszkańcy Łodzi nie są przyzwyczajeni do tego, żeby włączać ich w proces na tak wczesnym etapie planowania – bardzo często konsultacje są bowiem organizowane, gdy wypracowany jest już docelowy sposób rozwiązania danego problemu. Wtedy uczestnicy procesu nie mogą nawet wybrać między kilkoma pomysłami, mają raczej za zadanie przedstawić tylko swoją opinię (która nie musi być wiążąca dla podejmujących ostateczne decyzje). W tym przypadku brak konkretów dotyczących procesu rewitalizacji oraz bardzo odległy czas, w którym ma się on rozpocząć, u jednych uczestników powodował spadek zainteresowania tematem, u innych natomiast wzmagał ciekawość. Ci ostatni dali się przekonać, że mogą uczestniczyć w dopiero rozpoczynającym się procesie, a więc

mają szansę wpływania na przebieg całej procedury rewitalizacji, jego kształtowania i kontrolowania.

Rekomendacje:

- Należy na samym początku spotkania wyjaśnić, w jakiej fazie znajduje się konsultowany projekt i jakimi informacjami dysponują osoby prowadzące konsultacje.
- Należy dowiedzieć się jak najwięcej na temat procedur, sposobów rozwiązywania problemów i odpowiednich komórek w miejskich urzędach, które odpowiedzialne są za określone sprawy, po czym zaprosić ich przedstawicieli na spotkania. Dzięki temu będzie można albo skorzystać na miejscu z pomocy osób kompetentnych, albo znaleźć samemu rozwiązanie i następnie powiadomić o tym uczestników konsultacji w trybie indywidualnym.
- Podstawowych informacji na temat konsultowanego problemu należy dostarczyć również osobom pracującym w mobilnych punktach konsultacyjnych. One również powinny wiedzieć, gdzie szukać pomocy.

Czas i intensywność

Konkretne dni tygodnia, w których organizowane są konsultacje, długie weekendy, święta czy inne ważne wydarzenia mogą wpływać na frekwencję na konsultacjach. Oczywiście nie bez znaczenia jest również pora roku – jeśli np. planuje się organizację spacerów badawczych. Przyjęty cykl organizowania spotkań konsultacyjnych zakładał dwa warsztaty, dwie tury punktów mobilnych i jeden spacer tygodniowo. Całość trwała cztery tygodnie. Jest to bardzo obciążające dla realizatorów konsultacji i uczestniczących w nich przedstawicieli urzędu miasta (problem dotyczący zmieniającego się składu urzędników zasygnalizowano dalej). Taka intensywność może doprowadzić do spadku motywacji lub popadnięcia w rutynę. Z drugiej jednak strony, doświadczenie kumulowane podczas spotkań mogło być wykorzystane od razu na kolejnych warsztatach. Także zbierający opinie w mobilnych punktach konsultacyjnych nie musieli za każdym razem odświeżać sobie podstawowych informacji potrzebnych

do skutecznego informowania mieszkańców. Wysoka intensywność ma zatem wiele zalet, ale jest możliwa do utrzymania tylko wtedy, gdy ma się duży zespół, w którym dobrze podzielone są obowiązki.

Układając grafik poszczególnych konsultacyjnych „wydarzeń” należy wziąć pod uwagę wszelkie wolne dni przypadające w tym czasie, dlatego wtorki i czwartki wydawały się być dobrymi terminami spotkań warsztatowych – wydaje się bowiem, że mieszkańcy mniej chętnie poświęcą na takie spotkanie piątkowe popołudnie. W czasie trwania konsultacji pojawiło się jedno istotne wydarzenie, którego datę znano, ale nie przewidziano jego bezpośredniego wpływu. Wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich, która miała miejsce 24 maja 2015 – czyli dzieliła miesiąc konsultacji na pół – spowodowały, że uczestnicy konsultacji chętniej dzielili się opiniami dotyczącymi rezultatów wyborów niż poglądami na temat procesu rewitalizacji (mobilne punkty konsultacyjne) oraz z dość dużym niedowierzaniem słuchali o planowanych przeobrażeniach Łodzi twierdząc, że po zmianie na stanowisku prezydenta i spodziewanych dalszych zmianach wszystkie te plany mogą zostać zaprzepaszczone (spotkania warsztatowe).

Problem czasu odnosi się również do godzin organizowania samych spotkań warsztatowych. Planując scenariusz

Il. 48. Podczas działań partycypacyjnych o Łodzi wypowiadały się też dzieci, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.



warsztatów uznano, że aby dobrze go zrealizować, potrzebne są dwie godziny zegarowe, dlatego też zarezerwowano aż 180 minut. Taka trzygodzinna rozpiętość została przez niektórych uczestników zinterpretowana jako sygnał, że mogą się pojawić o dowolnej godzinie, aby wziąć udział w konsultacjach. Prowadziło to do dezintegracji pracy; trzeba było wyznaczyć prowadzących, którzy czuwali nad włączaniem do pracujących grup napływających mieszkańców miasta lub, ewentualnie, wysłuchiwali, z czym przyszli i udzielali odpowiednich informacji na temat całego procesu.

Rekomendacje:

- Należy dobrze rozplanować czas spotkań, starając się unikać bliskiego sąsiedztwa świąt, długich weekendów, ważnych wydarzeń.
- Intensywne działania można prowadzić tylko wtedy, gdy dysponuje się dużym zespołem.
- Jeśli planuje się wyłącznie pracę grupową i chce się „zapanować” nad składem grupy, należy wpisywać tylko godzinę rozpoczęcia konsultacji. Jednak znacznie lepszy efekt uzyska się, gdy oprócz pracy grupowej zostanie przewidziany również indywidualny tryb prowadzenia konsultacji.

Miejsce

Wszystkie spacerowe badania realizowane w trakcie konsultacyjnego miesiąca miały miejsce na terenie, którego ma dotyczyć rewitalizacja, i nie wydaje się, aby jakkolwiek inna lokalizacja była tu możliwa.

Mobilne punkty konsultacyjne ustawiono w punktach miasta, o których z góry wiadomo, że są intensywnie uczęszczane, jednak taki rodzaj ich rozmieszczenia nie zawsze się sprawdzał. W jednym z przypadków – skwer na skrzyżowaniu ulic: Zielona, Kościuszki, Zachodnia – był stosunkowo najtrudniejszy dla prowadzących konsultacje. Co prawda jest tam wielu przechodniów, ale większość z nich traktuje to miejsce jako punkt przesiadkowy, nie są więc skłonni zatrzymać się nawet na chwilę i wypełnić formularz konsultacyjny. To sam

środek miasta, więc wokół jest więcej lokali użytkowych niż prywatnych mieszkań, a co za tym idzie ludzie będący w pracy najczęściej nie mogą sobie pozwolić na zajmowanie się rzeczami wykraczającymi poza ich obowiązki.

Spotkania warsztatowe zorganizowano w szkołach na terenie obszarów, których dotyczyły konsultacje lub bezpośrednio przy nich. Takie ułożenie tych punktów miało wpłynąć na frekwencję i spowodować, że uczestnicy poczują się dobrze w tej przestrzeni (nie jest to wszak wprowadzający pewien formalizm urząd). Na pewno możliwość dotarcia piechotą do miejsca, w którym zorganizowano konsultacje, spowodowała, że uczestnicy bez problemu odnajdowali punkty spotkań. Zdecydowanie trudniej byłoby im dotrzeć np. do Urzędu Miasta. Można jednak popatrzeć na to jeszcze inaczej – nie wszystkim placówki szkolne kojarzą się pozytywnie, niektórzy mogą się w nich czuć źle, niepewnie, szkoła również nie zapewnia wystarczającego „prestżu” prowadzonym konsultacjom.

Rekomendacje:

- Mobilne punkty konsultacyjne lepiej umieszczać w punktach dość uczęszczanych, ale niebędących miejscami przesiadkowymi dla mieszkańców.
- Na spotkania warsztatowe z mieszkańcami lepiej wybierać obiekty znajdujące się blisko miejsca zamieszkania potencjalnych uczestników konsultacji, ale należy zastanowić się, czy zawsze muszą to być placówki szkolne.
- Oprócz ogólnodostępnych, skierowanych do wszystkich łódzian konsultacji powinny być realizowane spotkania z mieszkańcami poszczególnych kamienic planowanych do objęcia rewitalizacją (np. dla 2–3 kamienic z danej ulicy). Wtedy naturalnym miejscem do przeprowadzenia konsultacji jest podwórko którejś z kamienic.

Forma

W trakcie konsultacji wykorzystano kilka form ich prowadzenia: mieszkańcy mogli wypełnić formularze konsultacyjne (w Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym,

w Biurze ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, w mobilnych punktach konsultacyjnych) lub przesłać je drogą e-mailową. Z tego ostatniego sposobu skorzystała tylko jedna osoba wysyłając trzy formularze odnośnie do trzech obszarów. Wydaje się, że prowadzenie tego typu konsultacji z wykorzystaniem Internetu jest bezowocne, ponieważ w przypadku rewitalizacji, z którą najczęściej związane jest zmiana miejsca zamieszkania, lepiej rozmawiać osobiście niż przy użyciu elektronicznego formularza. Szczególnie, kiedy zmiany planowane są na obszarze, na którym mieszka wiele starszych osób, często pozostających w nienajlepszej sytuacji majątkowej – prawdopodobnie wiele z nich nie korzysta z technologii cyfrowych. Stosunkowo niewiele osób wzięło udział w spacerach badawczych, co mogło być spowodowane faktem, iż inne działania związane z konsultacjami były zbyt intensywne i trudno było mieszkańcom Łodzi wygospodarować czas na jeszcze jedno spotkanie.

Spotkania warsztatowe zostały zaplanowane jako praca w małych (8-10-osobowych) grupach według wcześniej przygotowanego scenariusza. Mieszkańcy mieli mówić zarówno o problemach danego obszaru, jak i o jego potencjałach. Był też czas na zaproponowanie swoich własnych rozwiązań, przedstawienie pomysłów dla danego obszaru i całego Rdzenia Strefy Wielkomiejskiej. Ten idealny przebieg spotkania,

Il. 49. Na frekwencję podczas spacerów badawczych duży wpływ ma pogoda, źródło: Stefan Brajter.



regulowany kwestionariuszem, nie był wcale dominujący, o czym przekonano się podczas pierwszego spotkania. Prowadzący konsultacje musieli „zmierzyć się” z uczestnikami, którzy wcale nie byli zainteresowani pracą w grupie, woleli głośno i wprost do urzędników adresować swoje niezadowolenie, zarzucając im niekompetencję, brak pomysłu na rozwiązanie ich konkretnych problemów czy złe intencje wobec mieszkańców. Kolejne spotkania zostały poprowadzone według innego schematu, w którym bynajmniej nie rezygnowano ze scenariusza, ale był on tylko alternatywnym sposobem rozmawiania o danym obszarze. Pracy warsztatowej towarzyszyły rozmowy indywidualne z mieszkańcami, którzy mogli opowiedzieć o sprawach ich interesujących, a także uzyskać informacje. Niekiedy realizatorzy mieli okazję wysłuchania grup mieszkańców jednej kamienicy, którzy dzielili się swoimi przemyśleniami. Wreszcie byli i tacy uczestnicy, którzy potrzebowali zasięgnąć porady u pracownika UMŁ z konkretnego wydziału. Niezależnie od tego, jakie potrzeby sygnalizowali łodzianie – uczestnicy tych konsultacji, zawsze starano się zapytać ich o opinie dotyczące całego obszaru, zalet i wad mieszkania w tym miejscu Łodzi oraz prosiło o przekazywanie pomysłów i konkretnych rozwiązań dotyczących tej przestrzeni publicznej.

Rekomendacje:

- Należy przewidzieć przynajmniej kilka scenariuszy prowadzenia spotkań konsultacyjnych, uwzględniających potrzeby różnych uczestników.
- Prowadzący konsultacje powinni być przygotowani na to, że w trakcie jednego spotkania konsultacyjnego zrealizują tak naprawdę kilka krótszych spotkań, na których uzyskają informacje dotyczące tylko części zadawanych pytań.
- Konsultacje należy prowadzić przynajmniej kilkoma sposobami, uwzględniając potrzeby różnych grup mieszkańców; formy bezpośredniego kontaktu powinny współwystępować ze komunikacją pośredniczoną.

Udogodnienia

Konsultacje społeczne powinny być otwarte dla różnych grup obywateli, także tych, których sytuacja osobista, zawodowa, zdrowotna powoduje, że mogą mieć oni utrudniony dostęp do miejsc, w których organizowane są np. warsztaty. Na pewno w spacerach badawczych nie wezmą udziału osoby mające problemy z poruszaniem się, ale tacy uczestnicy mogą wyrazić swoje opinie podczas spotkań warsztatowych czy wypełniając formularze w mobilnych punktach konsultacyjnych. Na spotkaniach była obecna osoba, która miała za zadanie opiekować się małymi dziećmi w czasie, kiedy ich rodzice będą dyskutować o problemach danego obszaru. Wynajęto również tłumacza języka migowego dla osób głuchych

oraz, w razie potrzeby, zapewniano transport osobom niepełnosprawnym. Nikt nie skorzystał z żadnej z tych możliwości, pomimo nawiązania przez realizatorów kontaktu z organizacją zrzeszającą osoby głuche. Zatem, niezależnie od zapewniania udogodnień, powinno się również aktywnie docierać do grup zainteresowanych problemami miasta, które zechciałyby się wypowiedzieć na dany temat. Udało się uzyskać informacje od osób głuchych, ale intensywność działań i stosunkowo krótki czas nie pozwolił – pomimo podejmowanych prób – na zorganizowanie spotkania z osobami niewidomymi i niepełnosprawnymi ruchowo. Działania zmierzające do nawiązania kontaktu ze stowarzyszeniami osób niepełnosprawnych powinny być prowadzone jeszcze przed rozpoczęciem konsultacji, tak aby móc zebrać opinie w czasie ich trwania.

II. 50. Najważniejsze postulaty zgłoszone podczas konsultacji społecznych, źródło: opracowanie własne.



Rekomendacje:

- Należy określić grupy, których opinia jest ważna dla organizatorów konsultacji i którym trudno będzie dotrzeć na miejsce spotkań.
- Należy nawiązać kontakt ze stowarzyszeniami, nieformalnymi grupami skupiającymi osoby niepełnosprawne i podczas ich spotkań (jeśli takie są organizowane) lub z ich pomocą zebrać opinie od ich członków.
- Należy zidentyfikować miejsca, w których możemy spotkać osoby, co do których sądzimy, że nie przyjdą na konsultacje, i poprosić je o wypełnienie formularzy konsultacyjnych (rodzice małych dzieci na placach zabaw, seniorzy w przychodniach lekarskich itp.).
- Podczas konsultacji należy zapewnić obecność osób, które mogą pomóc uczestnikom ze specjalnymi wymaganiami (transport, opieka nad dziećmi, tłumacz języka migowego itp.).

Efekty

Rezultatem konsultacji społecznych jest zawsze zbiór opinii, pomysłów, rozwiązań, propozycji zgłoszonych przez mieszkańców, wobec których ma się ustosunkować prezydent miasta. W łódzkim „Regulaminie konsultacji społecznych” określone są elementy, które musi zawierać taki raport oraz czas i sposób jego opublikowania. Niestety dokument taki – szczególnie gdy dotyczy bardzo intensywnie prowadzonych konsultacji społecznych – nie jest przystępny i łatwy w odbiorze. Wystarczy tylko zaznaczyć, że raport z pierwszej tury konsultacji dotyczących rewitalizacji (obszary 1–8) liczył ponad 150 stron, a objętość raportu z drugiej tury (obszary 9–20) jest ponad dwukrotnie większa. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że z całością zapoznają się nieliczni, a wielu uczestników konsultacji nie będzie wystarczająco zdeterminowanych, aby znaleźć propozycje, które zgłosili, i odpowiedź Pani Prezydent na ich postulaty. Problem może stanowić też sposób udzielania tych odpowiedzi – uważny czytelnik raportu będzie miał wrażenie (i słusznie), iż są to skopiowane i powklejane te same zdania. Wydaje się więc, że raporty z konsultacji powinny być prezentowane szerszej grupie czytelników w jakiś inny sposób. Może rozwiązaniem jest publikacja

podsumowująca, taka jak ta, a może wystarczyłoby zmienić strukturę raportu (szczególnie dla tych konsultacji, które cieszyły się powodzeniem i zgromadziły wielu uczestników). Wydaje się, że wystarczy zebrać uwagi i propozycje dotyczące jednego tematu, a następnie udzielić jednej wspólnej odpowiedzi.

Kolejną kwestią, która wymaga zastanowienia, jest to, czy i w jaki sposób (oprócz ogłoszenia raportu) zapoznać uczestników z wynikami częściowymi (dotyczącymi ich konkretnych spraw). Czasami, gdy na sali był obecny pracownik odpowiedniego wydziału UMi, pewną wskazówkę czy konkretną radę uczestnik konsultacji mógł uzyskać niejako „od ręki”. W innych przypadkach był odsyłany w określone miejsce. Być może nie należy wymagać aż tak dużej aktywności od mieszkańców, powinno się raczej poprosić o pozostawienie danych do kontaktu, a następnie oddzwonić czy wysłać wiadomość e-mail z rozwiązaniem danej kwestii (realizatorzy kilkakrotnie tak postąpili).

Rekomendacje:

- Należy rozważyć przygotowanie innej, bardziej przyjaznej dla mieszkańców struktury raportu z konsultacji.
- Jeśli jest to możliwe, z konsultacji społecznych powinno się przygotować skrót raportu, w którym prezentowane są najważniejsze wnioski – taki dokument może być bardziej użyteczny zarówno dla uczestników, jak i pozostałych odbiorców tych wniosków.
- Należy rozważyć możliwość indywidualnego powiadamiania uczestników konsultacji o sposobach załatwienia spraw, z którymi przyszli na konsultacje.

Aktorzy konsultacji

Uczestnicy

W konsultacjach uczestniczyli reprezentanci różnych grup społecznych, wiekowych, zawodowych, o różnym statusie majątkowym i stopniu wykształcenia

Byli to mieszkańcy Śródmieścia i innych części Łodzi, a nawet osoby nie mieszkające w mieście, ale studiujące tu lub pracujące.

Różne były też motywacje uczestników konsultacji. O ile w przypadku osób wypełniających formularze nie zawsze motywacje te były ujawniane, to podczas warsztatów konsultacyjnych uczestnicy mówili o nich spontanicznie. Zdecydowana większość osób poszukiwała rzetelnych informacji dotyczących planowanych zmian i przede wszystkim tego, co te zmiany będą dla nich osobiście oznaczały: czy i kiedy będą musieli się wyprowadzić, czy wrócą do swoich mieszkań, czy będą je mogli wykupić, jakie będą czynsze po rewitalizacji, czy będą mogli nadal prowadzić tam działalność gospodarczą itd. Część mieszkańców chciała wyrazić swoją opinię, frustrację lub wręcz oburzenie dotyczące obecnego stanu śródmiejskich kamienic, warunków mieszkaniowych, braku poczucia bezpieczeństwa, stanu czystości ulic i posesji, pracy administracji budynków komunalnych, jakości komunikacji z mieszkańcami. Najmniej osób było zainteresowanych – przynajmniej „na wejściu” – wspólną dyskusją z innymi mieszkańcami na temat zmian na danym obszarze (dopiero po uzyskaniu informacji część osób otwierała się na taką pracę koncepcyjno-projekcyjną). Niektóre osoby wzięły udział w konsultacjach z ciekawości lub ze względu na zainteresowanie tematyką miejską (np. studenci gospodarki przestrzennej).

Uczestnicy różnili się także poziomem wiedzy o danym obszarze, albo może raczej perspektywą, z której

spoglądali na ten teren. Obok osób mieszkających całe życie w tej samej kamienicy, w której mieszkali rodzice i dziadkowie, były osoby, które w Śródmieściu spędzają czas okazjonalnie, a przyszły na spotkanie dotyczące tego, a nie innego obszaru Śródmieścia, bo akurat odpowiadał im termin. Ci pierwsi chcieli zwykle rozmawiać o swoich kamienicach i podwórkach, czyli przestrzeniach „półprywatnych”, domagając się bardzo konkretnych informacji i tracąc motywację do rozmowy, kiedy słyszeli, że rewitalizacja na ich obszarze może się zacząć za 5–7 lat (wielu mieszkańców to osoby starsze, które nie wierzą, że dożyją do tych remontów). Ci drudzy często chcieli projektować zmiany w wielkomiejskiej przestrzeni publicznej (czasem nie znając zbyt dokładnie omawianego obszaru), w której niekoniecznie chcą mieszkać, ale z której chcą jak najpełniej korzystać.

Praca z tak zróżnicowanymi grupami była dużym wyzwaniem. Pierwotny scenariusz musiał więc być stosowany elastycznie, a czasem wręcz zastępowany działaniem improwizowanym, szczególnie wtedy, gdy należało przede wszystkim „rozbroić” silne, negatywne emocje wywołane poczuciem braku informacji, lekceważenia czy rozczarowaniem związanym np. z niekwalifikowaniem się danej kamienicy do remontu w procesie rewitalizacji. Również język, tempo mówienia, czy siła głosu, którym operowali moderatorzy, musiały być dostosowane do odbiorców – uczestnicy miewali czasem problemy ze zrozumieniem treści, usłyszeniem prowadzącego, odnalezieniem się w pracy grupowej. Zdarzało się też, że mieszkańcy

II. 51. Zróżnicowanie działań partycypacyjnych pozwala dotrzeć do różnych grup mieszkańców,
źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.





Il. 52. Podczas spotkań konsultacyjnych warto zapewnić opiekę nad dziećmi, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

przychodzili o różnych porach – konsultacje zaczynały się o 17.00, ale ostatni uczestnicy docierali po 19.00. To również było utrudnieniem w pracy grupowej – dlatego realizatorzy podzielili się na tych, którzy prowadzą warsztaty w grupach, i na tych, którzy pozostają do dyspozycji osób przychodzących później lub zdecydowanie domagających się wyłącznie informacji, czy też mogących poświęcić na konsultacje tylko kilka, kilkanaście minut (bo np. wyszli na chwilę z kolejki u lekarza, bo wracają prosto z pracy i spieszą się do domu).

Mimo wszelkich trudności wynikających z pracy warsztatowej dzielenie uczestników na mniejsze grupy okazało się działaniem skutecznie eliminującym bólączki wielu konsultacji: zasadniczo (poza początkiem pierwszego spotkania) udało się uniknąć awantur, wzajemnego przekrzykiwania, dominowania dyskusji przez „trudnych uczestników”, jałowych sporów. Było to możliwe również dzięki zaangażowaniu przedstawicieli Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, którzy „przejmowali” osoby z konkretnymi, jednostkowymi problemami, niezadowolone z konwencji konsultacji. Dzięki temu w grupach można było zachować komfort pracy zarówno dla uczestników, jak i dla prowadzących, bardziej konstruktywną i przyjazną atmosferę. Więcej osób mogło dojść do głosu i zminimalizowane zostało

ryzyko „transferu emocji”. W efekcie otrzymano bogaty materiał z konsultacji, a mieszkańcy przekonali się, że konsultacje społeczne nie muszą przybierać bardzo konfrontacyjnej formy.

Rekomendacje:

- Należy dostosowywać całe spotkanie do jego uczestników i nie trzymać się raz przyjętych założeń.
- Należy zakładać, że w konsultacjach będą uczestniczyć różne grupy – osoby, które lubią i preferują pracę w grupach, i takie, których zespołowe zadania nie dotyczą, nie interesują.
- Każdy uczestnik ma zakończyć konsultację z przeświadczeniem, że został uważnie wysłuchany, że zanotowano jego propozycje czy opinie. Dodatkowo powinien uzyskać informacje dotyczące planowanych zmian.
- Uczestnicy konsultacji powinni opuszczać miejsce, w którym były one prowadzone, z przeświadczeniem, że brali udział w ciekawym wydarzeniu i że przyjdą na kolejne takie spotkania.

Realizatorzy

Powodzenie konsultacji społecznych w dużej mierze zależy od realizatorów: ich wiedzy, doświadczenia, kompetencji, postaw, a nawet osobowości. Przeprowadzenie konsultacji jest szczególnie trudne, kiedy mieszkańcy niepokoją się o swój los, nie mają podstawowych informacji o tym, co ich czeka, są zdezorientowani i przez to negatywnie nastawieni do konsultacji. Odpowiednia liczba moderatorów, ich doświadczenie i elastyczność sprawiły, że udało się jednak zapewnić przyjazną atmosferę spotkań i obniżyć wyjściowy poziom zdenerwowania i niezadowolenia mieszkańców. Dzięki temu możliwe było przeprowadzenie rozmów o problemach, potencjałach i potrzebach poszczególnych obszarów. Konieczne było przy tym reagowanie na bieżąco i dostosowywanie się do oczekiwań oraz możliwości poszczególnych grup – inaczej pracuje się z osobami, które nie mieszkają na danym terenie, niż z mieszkańcami, inaczej z grupą

nieznających się osób, a inaczej z grupą złożoną z mieszkańców tej samej kamienicy. Trzeba było uwzględnić różne motywacje poszczególnych grup/osób skłaniające je do udziału w konsultacjach (np. pozyskanie informacji dotyczącej własnego mieszkania/kamienicy, chęć wpływu na decyzje dotyczące całego obszaru, potrzeba poskarżenia się na warunki życia/administrację). Ważną cechą moderatorów była też gotowość modyfikowania procesu konsultacji ze spotkania na spotkanie – ciągłe uczenie się, uzupełnianie wiedzy, doskonalenie przebiegu warsztatów lub rozmów pod wpływem tego, co wydarzało się na kolejnych spotkaniach.

Również w mobilnych punktach konsultacyjnych kluczowe okazały się umiejętności i postawy osób obsługujących – szczególnie ważne było aktywne nawiązywanie kontaktu z mieszkańcami, przyjazne i otwarte nastawienie, a także cierpliwość i szacunek dla wszystkich rozmówców, niezależnie od głoszonych przez nich opinii.

Rekomendacje:

- Realizatorzy konsultacji powinni mieć dużą wiedzę na temat planowanych zmian, którą będą w stanie w przystępny sposób przekazać uczestnikom. Jeśli nie dysponują wystarczającymi informacjami, muszą wiedzieć, gdzie szukać pomocy, aby znaleźć rozwiązanie konkretnej sprawy, z którą zgłasza się do nich mieszkaniowiec.
- Realizatorzy powinni mieć doświadczenie w pracy z grupą, jak i w prowadzeniu rozmów z pojedynczymi osobami. Elastyczność i szybkie reagowanie na zmienne warunki są również pożądanymi cechami prowadzących spotkania warsztatowe.
- Umiejętność słuchania, cierpliwość i powstrzymanie się od oceniania wpływają pozytywnie na jakość kontaktu z mieszkańcami, pozwalają uzyskać ich opinie i dotrzeć do prywatnych, cennych poglądów na dany temat.
- W trakcie realizacji konsultacji pomagają również śmiałość, życzliwość, uprzejmość i otwartość na innych.

Urzednicy

W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi i podległych mu jednostek. Dla mieszkańców obecność urzędników jest ważna, liczą bowiem na uzyskanie konkretnych, jednoznacznych i wiążących informacji. Niestety, nie zawsze mogli je otrzymać. Skład urzędników (z wyjątkiem przedstawicieli Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta) zmieniał się ze spotkania na spotkanie, co znacznie utrudniało proces uczenia się, o co pytają mieszkańcy, jakie informacje powinny zostać zdobyte przed kolejnym spotkaniem, czego dany urzędnik powinien się w swoim wydziale dowiedzieć, by na kolejnym spotkaniu lepiej służyć mieszkańcom wiedzą. Przedstawiciele poszczególnych jednostek nie mogli więc stać się „łącznikami” między mieszkańcami a swoimi wydziałami – zwykle reprezentowali jedynie swój „odcinek” (przez co zdarzały się odpowiedzi w rodzaju *Lokale użytkowe? Nie wiem, ja się akurat zajmuję mieszkalnymi*). Wydaje się, że była to sytuacja niesatysfakcjonująca mieszkańców, ale też niekomfortowa dla samych urzędników. Część z nich była przekonana, że obecność na konsultacjach jest stratą czasu – mieszkańcy niemal nie mieli pytań dotyczących oświaty, kultury, analiz i strategii miasta, dróg i transportu, bo przede wszystkim niepokoiła ich własna sytuacja mieszkaniowa. Zadawali więc urzędnikom pytania na temat wykupu mieszkań, remontu kamienic, podwyżek czynszu, organizacji wykwaterowań, pracy administracji itp. Z drugiej strony, urzędnicy najczęściej nie podejmowali próby włączenia się w prace poszczególnych grup, nie wychodzili pierwsi z inicjatywą kontaktu z mieszkańcami (poza przedstawicielami Biura Rewitalizacji i czterema innymi osobami). A realizatorzy konsultacji, jako osoby nieuprawnione do dysponowania czasem i aktywnością reprezentantów UMŁ, przez większość spotkań nie próbowali ich do tego zachęcić. Dopiero na ostatnim spotkaniu kilkoro urzędników dosiadło się do stolików, przy których pracowali mieszkańcy z moderatorami.

Rekomendacje:

Kompetencje urzędników zostaną lepiej spożytkowane podczas konsultacji, jeśli wydelegowani pracownicy urzędu lub podległych jednostek:

- będą uczestniczyli w całym procesie (zamiast systemu delegowania na każde spotkanie innej osoby);
- będą mieć maksymalnie szeroką wiedzę dotyczącą reprezentowanej dziedziny i będą chcieli uzupełniać tę wiedzę pomiędzy kolejnymi spotkaniami, w miarę poznawania potrzeb informacyjnych mieszkańców;
- będą posiadali predyspozycje do tego rodzaju pracy lub przejdą odpowiednie przeszkolenie;
- będą potrafili okazać otwartość, przyjazność, cierpliwość, nastawienie pomocowe, nastawienie na kontakt; nie będą odbierać osobiście zarzutów i trudnych emocji uczestników; będą akceptować służebną rolę urzędnika wobec mieszkańców.

Odbiorcy

Prowadząc konsultacje nierzadko ignoruje się ostatnią z grup zainteresowanych jej przebiegiem, czyli odbiorców. Odbiorcami rezultatów konsultacji mogą być oczywiście wszystkie grupy zaangażowane w ich przeprowadzenie, czyli uczestnicy, realizatorzy, urzędnicy obecni na spotkaniach. Jednak to nie wszyscy zainteresowani efektami procesu konsultowania. Wszak jeśli nawet wyniki konsultacji nie zostaną bezpośrednio wykorzystane (bowiem nie mają wiążącego charakteru), mogą stanowić podpowiedź przy podejmowaniu decyzji przez osoby odpowiedzialne za wprowadzenie zmian. Nawet jeśli niektóre z rozwiązań wydają się błahe czy zdroworozsądkowe, należy pamiętać o tym, że w zdecydowanej większości pochodzą od osób, które na co dzień borykają się z problemami danej przestrzeni. Należy zatem określić adresatów wniosków z konsultacji, następnie zaś nadać tym wnioskom przystępny charakter, który nie tylko pozwoli zapoznać się z konkretnymi opiniami, ale także da szansę wyrobienia sobie zdania na temat tego, w jaki sposób przebiegała cała procedura. Starając się sprostać temu zadaniu, z myślą o szerokiej grupie odbiorców, przygotowano tę publikację. Możliwość dzielenia się doświadczeniami i korzystania z doświadczeń innych pozwala udoskonalać proces konsultacji społecznych.

Rekomendacje:

- Określić grupy potencjalnych odbiorców, do których będą dostosowane wnioski z konsultacji.
- Przygotować różne sposoby prezentacji wniosków i zapewnić ich dystrybucję, tak aby trafiły do zainteresowanych.

■ Wnioski dotyczące innych działań podejmowanych w ramach Programu Partycypacji Społecznej

Akcja „Fajranty po Łódzku”

Przyjęta formuła działania miała charakter pilotażowy. Praktyka pokazuje, że takie działanie wymaga jakiejś formy kontynuacji i dalszego, długofalowego, a nie tylko „akcyjnego” wsparcia. Przypadki „zaktywizowanych” wspólnot zgłaszano wprowadzić koordynatorom Programu Aktywizacji Społecznej, starano się wyłaniać lokalnych liderów i poszukiwano innych form wsparcia, jednak z uwagi na uwarunkowania projektu nie były to działania wystarczające. W realizacji podobnych działań należy starać się zapewnić aktywowanym wspólnotom pomoc w dłuższej perspektywie czasowej.

Pozyskane w terenie doświadczenia pokazują również, że działanie takie wymaga dużej elastyczności. W czasie realizacji „Fajrantów” animatorzy starali się dostosować do potrzeb lokalnej społeczności. Zdarzały się sytuacje, że przesuwano godziny działania namiotu, aby zapewnić udział osobom dłużej pracującym. W innych przypadkach skracano lub wydłużano pobyt animatorów w danej lokalizacji, tak aby zachować wysoki poziom efektywności. Zgodnie z relacjami animatorów, którzy składali tygodniowe raporty, każde z podwojek stanowiło odrębny społeczny mikrokosmos i wymagało zastosowania nieco innych strategii oraz narzędzi. W niektórych sytuacjach wskazane byłoby wydłużenie obecności animatorów o dodatkowy tydzień lub skrócenie do trzech dni, co jednak podczas realizacji Programu Partycypacji Społecznej nie było możliwe, ze względu na konieczność wcześniejszego ustalania harmonogramu i odpowiednio wczesnego pozyskiwania pozwoleń.



Il. 53. „Fajranty po łódzku” cieszyły się powodzeniem wśród dzieci i rodziców, źródło: materiały Partycypacji Społecznej.

Sprawdziła się strategia angażowania społeczności lokalnej we współtworzenie „Fajrantu”, przez co stawał się on mniej inwazyjny, a także pozwalał na uniknięcie arbitralnych działań i wprowadzania elementów nieswoistych dla danej wspólnoty.

Uczestnicy „Fajrantów” traktowali te wydarzenia jako okazję do zacerpnięcia rozmaitych informacji, a czasami również do omawiania własnych, trudnych spraw. Animatorzy, choć zostali przeszkoleni w zakresie najważniejszych zagadnień związanych z rewitalizacją i otrzymali tzw. teczkę animatora z najistotniejszą wiedzą – na wiele pytań nie znali odpowiedzi. W trakcie pracy terenowej często okazywało się, że ten korpus informacji – chociaż wciąż na bieżąco uzupełniany – nie był kompletny. W tej sytuacji stworzono skrypt działania polegający na przekazywaniu pytań do Urzędu Miasta oraz, jeśli to konieczne, na wizytach jego przedstawicieli w społecznościach lokalnych, w celu jak najskuteczniejszego ich informowania czy rozwiązywania konkretnych problemów. Mieszkańcy, którzy bardzo potrzebują podmiotowego traktowania ze strony Urzędu, doceniali takie podejście, o ile informacji udało się udzielić w trakcie trwania „Fajrantu”. Niestety, zdarzały się dość często sytuacje, że pozyskiwanie odpowiedzi na pytania mieszkańców rozciągało się w czasie i pojawiały się trudności z ponownym nawiązywaniem kontaktu z osobami zgłaszającymi swoje wątpliwości. W przyszłości jeszcze przed rozpoczęciem tego typu działań należy

przygotować plan „szybkiego reagowania” na zapytania i problemy lokatorów i udoskonalić proces komunikacji z nimi po zakończeniu działań w konkretnym miejscu.

Na zakończenie warto podkreślić, że w przygotowywaniu koncepcji podobnych działań szczególną uwagę należy zwrócić na proces rekrutacji i szkolenia zespołu. Rozłożona na kilka miesięcy praca w społecznościach lokalnych jest trudna, bardzo angażująca i z różnych względów obciążająca dla realizatorów. Może to prowadzić do efektu wypalenia. Podczas „Fajrantów” bardzo dobrze sprawdził się zespół składający się z animatorek i animatorów doświadczonych w pracy ze społecznościami lokalnymi oraz koordynatorki, do której głównych zadań należała organizacja działań terenowych, a także – co bardzo istotne – konsekwentne wspieranie i motywowanie pozostałych członków grupy. Wyzwania, jakim zespół musiał sprostać w trakcie pracy terenowej, pokazują na potrzebę rozszerzenia modułów szkoleniowych poświęconych pracy z najmłodszymi dziećmi oraz z dziećmi trudnymi lub o szczególnych potrzebach edukacyjnych, jak również radzenia sobie z osobami agresywnymi, pijanymi lub dążącymi do zmonopolizowania uwagi animatorów.

Rekomendacje

- Wydłużenie czasu współpracy z daną społecznością, długofalowe wsparcie dla „zaktywizowanych” wspólnot.
- Przyjęcie zasady elastyczności, dostosowywanie się do konkretnych potrzeb, maksymalne wsparcie administracyjne, zapewniające możliwość manewru.
- Unikanie arbitralnego podejścia i dopuszczanie społeczności do współtworzenia wydarzeń.
- Staranne przygotowanie i uzupełnianie zbioru informacji rozpowszechnianych przez animatorów; zapewnienie merytorycznego wsparcia urzędników, wypracowanie systemu „szybkiego reagowania” oraz sprawnej komunikacji z mieszkańcami po opuszczeniu podwórka przez animatorów.
- Odpowiedni dobór, szkolenie i motywowanie zespołu pracującego w terenie, aby zachować jego efektywność i uniknąć efektu wypalenia.

Kampania medialna

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że w przypadku działań partycypacyjnych warto rozważyć rozdzielanie celów kampanii. W fazie realizacji zadań w ramach Programu (pierwsza część kampanii) najważniejszym celem powinno być nie tyle dotarcie z informacją o nich do jak najszerszych grup mieszkańców danego miasta, ile jak najbardziej precyzyjne i skuteczne skomunikowanie się z mieszkańcami obszarów objętych programem oraz bezpośrednio z nimi sąsiadujących.



Il. 54. Plakat zachęcający do udziału w działaniach partycypacyjnych i animacyjnych, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.

Dlatego należy postawić na węższe, ale bardziej bezpośrednie kanały komunikacji i na spersonalizowaną informację odnoszącą się do konkretnych obszarów, a nawet kamienic. W przypadku budynków objętych planami remontowymi dobrze byłoby nawet zaangażować pracowników administracji do bezpośredniej dystrybucji takiej informacji do poszczególnych mieszkań, a jeśli to niemożliwe – przynajmniej do skrzynek pocztowych.

Z pewnością pożądane byłoby jak największe zaangażowanie Administracji Zasobów Komunalnych wraz z pracownikami podlegających im „rejonów”.

Takie podejście, wraz z wykorzystaniem pasujących do niego materiałów informacyjnych w mniejszych formatach, drukowanych w czerni i bieli, na papierze o gorszych parametrach, pozwoliłoby zastąpić jedną wielką falę komunikacji kilkoma mniejszymi, które płynęłyby przez poszczególne podobszary w powiązaniu z harmonogramem działań w terenie.

Dopiero w drugiej odsłonie kampanii – kiedy zostaną zrealizowane główne cele Programu – można realizować cele *stricte* wizerunkowe. Cele te jednakże powinny bazować na wiedzy pozyskanej w trakcie działań w terenie i być dobrane i przedstawione w taki sposób, aby jak najpełniej oddawać potrzeby, wyobrażenia i nadzieje mieszkańców, które pokładają oni w procesie rewitalizacji centrum miasta.

W związku z przedstawionymi powyżej argumentami należałoby także wybrać inne kanały i nośniki niż spoty radiowe, plakaty A3 na tablicach ogłoszeniowych i w tramwajach, plakat B1 na słupach ogłoszeniowych. Podstawowym powodem jest ich mała przydatność w komunikowaniu tak złożonej treści, jaką są potrzeby mieszkańców. Sprowadzone do myślowego skrótu, dodatkowo przetworzone przez profesjonalistów (co jest konieczne), tracą na wiarygodności lub ulegną niedopuszczalnej banalizacji. W naszym przekonaniu narzędziem komunikacyjnym, które mogłoby sprostać wymogom II części kampanii medialnej, jest film dokumentalny, a jeszcze lepiej reportaż filmowy lub telewizyjny, który „starzeje się” jeszcze wolniej.

Podstawową zaletą reportażu, która wynika z możliwości stworzenia bardziej rozbudowanej narracji, jest duża przystępność dla szerokiego grona odbiorców, bez względu na ich status i wykształcenie. Co więcej, tego typu zapis rzeczywistości będzie materiałem, który – stanowiąc rejestrację prawdziwego życia w określonym miejscu i określonym czasie – nie tylko nie straci nic ze swoich walorów poznawczych, ale wręcz zyska w kontekście zmian zachodzących w wyniku rewitalizacji.

Rekomendacje:

- Zaplanowanie działań medialnych, które pozwolą na skuteczną promocję działań partycypacyjnych w społecznościach lokalnych, a zwłaszcza postawienie na bardziej bezpośrednie kanały komunikacji.
- Jeśli kampania medialna realizowana jest w dwóch odsłonach, wyraźne rozdzielanie celów szczegółowych i wizerunkowych.
- Dywersyfikacja kanałów komunikacji i uwzględnianie w niej perspektywy oddolnej.

Inne działania promocyjne

Największą wartością podjętych działań promocyjnych – gry miejskiej, akcji „TramBUS śródmiejski”, warsztatów „Miasto w formie” czy wystawy – była ich różnorodność. Dzięki dywersyfikacji działań możliwe było włączanie różnych grup mieszkańców. W grze miejskiej wzięły udział osoby w różnym wieku, grupy przyjaciół oraz rodziny mieszkające zarówno w obszarze „Kamienna”, jak i w innych częściach Łodzi. Z oferty przejazdów tramwusem skorzystali zarówno zapalęcy, zainteresowani miastem i jego historią, jak i osoby, które miały okazję zdobyć zupełnie nowe informacje o Łodzi i rewitalizacji. Warsztaty przyciągnęły przede wszystkim dzieci i osoby

młode. Wystawa może z kolei spełniać bardziej trwale funkcje edukacyjno-promocyjne i być eksponowana w różnych miejscach i okolicznościach na długo po zakończeniu Programu. Każde z tych wydarzeń pokazywało inne aspekty związane z Łodzią i procesem rewitalizacji.

Do słabszych stron tych działań należy zaliczyć ich niedostateczne rozpropagowanie. Włączenie informacji o nich do kampanii medialnej w takiej formie, w jakiej była ona realizowana, było nie dość skuteczne, zwłaszcza w przypadku „Trambusa” (jak wspomniano wcześniej, przez tydzień skorzystało z niego około 400 osób). Znacznie lepszy skutek przynosiły działania PR prowadzone przez UMŁ w lokalnych mediach. Bezpośrednio po emisjach komunikatów w telewizji i lokalnej prasie zwiększała się liczba uczestników poszczególnych działań (i znów zależność tę najwyraźniej zaobserwowano w przypadku „Trambusa śródmiejskiego”).

Rekomendacje:

- Dywersyfikacja wydarzeń promocyjnych w celu włączania do Programu różnych grup mieszkańców.
- Intensywne działania PR w bezpośrednim czasowym sąsiedztwie wydarzeń.

Il. 55. Oprócz zamieszczania informacji o wydarzeniach w ruchliwych punktach miasta, warto zaplanować również intensywne działania PR, źródło: materiały Programu Partycypacji Społecznej.





5

Zamiast zakończenia

Można zaryzykować stwierdzenie, że jednym z czynników utrudniających obieg oraz wdrażanie pomysłów i postulatów zgłaszanych podczas konsultacji społecznych przez mieszkańców jest... nieprzyjazna forma i objętość raportów, w których się je opisuje.

Proponujemy zatem nieco nietypowe podsumowanie tego opracowania – w formie listu mieszkańców do Pani Prezydent. List ma bowiem charakter osobisty, emocjonalny, jego forma pozwala czasem napisać to, co trudno

Szanowna Pani Prezydent,

kiedy przemierzamy śródmieście, nie wiemy, co zrobić ze wzrokiem. Czy spoglądać w górę, czujnie lustrując stan kamienicznych gzymsów i balkonów, na wypadek gdyby coś miało spaść nam na głowę? Czy raczej utkwąć go w dół, by nie wdepnąć w którąś z wszechobecnych psich kup i nie potknąć się o krzywy chodnik? Ale wtedy nie da się uciec od widoku wszechobecnego brudu i śmieci. To już może lepiej rozglądać się, czy nie wchodzimy pod koła rowerzyście, który jedzie chodnikiem, bo nie ma ścieżki, zaś na jezdni samochody pędzą tak, jakby jechały obwodnicą, a nie historycznym centrum Łodzi. A gdzie podziąć wzrok, przechodząc obok kamienicznych bram, z których dobiegają głosy dzieci próbujących bawić się na gołej ziemi albo popękanym betonie, wśród zaparkowanych samochodów? Albo widząc staruszkę z wiadrem węgla, które taszczy z rozsypującej się komórki na trzecie piętro? Zresztą do bram lepiej nie zaglądać również z innych powodów – nie wiadomo, czy nie zdenerwuje się popijających tam panów, albo nie przeszkodzi komuś w załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Trudno też zawiesić wzrok na wystawach sklepów, bo mijamy ciągle te same – z alkoholem. Zresztą na widok pstrokacizny szyldów, reklam, elewacji najchętniej w ogóle zamknęlibyśmy oczy. Wzrok ponoć odpoczywa, kiedy patrzymy na zieleń, ale nie dane nam tego doświadczyć, bo śródmieście Łodzi to głównie beton, z niewielkim dodatkiem granitu. Równie zmęczone po latach mieszkania, lub choćby po krótkiej wizycie w śródmieściu,

wypowiedzieć, umożliwiała swobodne przeplatanie spraw wielkich z opisem przyziemnych niedogodności. Gdyby zawrzeć w tym liście najczęściej powtarzające się głosy mieszkańców i oddać „temperaturę” tych wypowiedzi, wyglądałoby tak, jak poniżej. Mimo nie wolnej od goryczy diagnozy obecnego stanu, da się w nim wyczytać i miłość do miasta, i wiarę w zmianę. Listów nie pisze się przecież w sprawach obojętnych – wysłany list to potwierdzenie ważności tematu, ale też relacji z adresatem i zaufania do niego.

są nasze uszy, nasze nosy, nasze nogi, nasze kręgosłupy. A proszę sobie wyobrazić, jaką szkołą przetrwania jest poruszanie się po śródmieściu dla osób starszych, niewidomych, głuchoniemych, niepełnosprawnych ruchowo!

Z wielką nadzieją słuchamy więc o planach rewitalizacji. Bardzo chcemy wierzyć, że ta wielka odnowa naprawdę się uda. Widzimy przecież, że w ostatnich latach miasto się zmienia, że coś zaczęło się nim dziać. Ale są wśród nas również sceptycy... Proszę się jednak nie dziwić – lata mieszkania w „upadłym mieście” robią swoje. Może też dlatego nie mamy wielkich oczekiwań. Nie chcemy ścigać się na pomysły z wizjonerami i ekspertami. Ale nie znaczy to, że pomysłów nie mamy i że nie warto nas pytać o zdanie. Nawet jeśli nie powiemy nic „odkrywczego”. Nam nie chodzi bowiem o „oryginalność”, tylko o „rzeczywistość”. O nasze prawdziwe problemy i potrzeby. O działania i inwestycje, które zaakceptujemy, z których będziemy korzystać, o które będziemy dbać. A także o drobiazgi, które potrafią zatruć życie, a których najwyraźniej nie widać zza urzędniczego biurka.

Przede wszystkim chcemy, żeby Łódź posprzątała! Ustawić więcej koszy na śmieci i wymyślić wreszcie skuteczny sposób na te obrzydliwe, wszędobylskie psie kupy. Wie Pani, tak po gospodarsku zadbać o miasto. Jeśli na przykład malujemy te kratki wokół nowo posadzonych drzew, to najpierw wyciągnijmy spomiędzy nich śmieci i niedopałki, a potem dopiero użyjmy pędzelka. To właśnie te drobiazgi, które nas tak denerwują.

Mówimy „drobiazgi”, bo do tego nie trzeba chyba tych unijnych miliardów, o których piszą ostatnio łódzkie gazety?

Jeśli jednak te miliardy będą, to pragniemy, by piękne łódzkie kamienice zostały porządnie wyremontowane. A po remoncie były nadal dostępne dla mieszkańców – i to nie tylko najzamożniejszych. By dało się w nich wygodnie i bezpiecznie mieszkać, z przyjemnością wyjść na zamykane podwórko, na którym będzie trochę zieleni, kącik dla dzieci i ławeczki do sąsiedzkich pogawędek (a jeśli się zmieszczą, to również parę miejsc parkingowych). Mamy nadzieję, że te „perełki” trafią w ręce energicznych i zaangażowanych administratorów, którzy będą wspólnie z nami dbali, żeby już zawsze było tak pięknie.

Ale świat się nie kończy na własnej bramie. Chcemy, żeby wreszcie zauważono, że nie zawsze i nie wszyscy jesteśmy kierowcami. By śródmieście było bardziej dostosowane do potrzeb pieszych i rowerzystów, rodziców z wózkami, osób starszych i niepełnosprawnych. Marzy nam się, że wolne przestrzenie, zamiast dzikimi parkingami, będą stawać się zielonymi, gwarnymi, wypełnionymi ludźmi miejscami. Robimy się coraz starsi, więc potrzebujemy – na ulicy, na skwerku, przy przystanku – ławki, na której chwilę odpoczniemy. Niezależnie od wieku, warto mieć miejsca spotkań i rekreacji – najlepiej i takie pod chmurką, i takie pod dachem – bo nie zawsze nas stać na kawiarnię, karnety do klubów sportowych, czy bilety do teatru. A jeśli śródmiejskie, zagrożone dzieci mają nie powtórzyć losu swoich rodziców, to musimy stworzyć dla nich propozycje bezpiecznego i twórczego spędzania czasu – przez lata czerpaliśmy zyski ze sprzedaży alkoholu na każdym rogu, więc teraz zainwestujmy je w najmłodsze pokolenie.

Wielu z nas chce Pani napisać, że potrzebujemy też więcej patroli policji i straży miejskiej, bo nie czujemy się tu bezpiecznie. Ale część z nas wierzy, że jeśli uda się zrobić to, o czym pisaliśmy wcześniej, nasze poczucie bezpieczeństwa wzrośnie. Jeśli centrum Łodzi będzie zadbane, ludzie będą się znali, samochody będą jeździły wolniej, a nasze sklepy przestaną być monopolowymi mekkami, to czegoś mielibyśmy się bać? Będziemy przecież u siebie.





Il. 56. Odnowiona ulica Piotrkowska, źródło: materiały Partycypacji Społecznej.

